Cena egz. 1,50 zł.

BANK

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

KWIECIEŃ

ROK VII 1939 NR. 4

TREŚĆ NUMERU:

BANK
WARSZAWA
KWIECIEŃ 1939
ROK VII NR. 4

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

O właściwe wnioskowanie

Marcowe wydarzenia polityczne wstrząsnęły opinią całego świata, wywołując nastroje bądź to oburzenia, bądź grozy i lęku, jak to zwyczajnie bywa, gdy się ktoś czuje zaskoczonym zdarzeniami nie przewidzianymi lub nie zrozumiałymi. Trzeba przyznać, że te paniczne nastroje na zachodzie Europy, usymbolizowane plastycznie w masowych wysyłkach złota do Ameryki, były umiejętnie podsycane i kierowane na korzyść pewnych orientacyj politycznych, które skwapliwie mobilizują jeden z najpotężniejszych instrumentów współczesnej walki — opinię publiczną. Należy zwrócić uwagę na paradoksalny fakt, którego prawdziwości nikt chyba dziś nie zakwestionuje, że mobilizację opinii publicznej lepiej potrafiły przeprowadzić państwa, które nie posiadają ministerstw propagandy; najlepsza propaganda mija się z celem, jeśli szwankuje polityka, lub taktyka polityczna.

Opierając się na dzisiejszej ocenie nastrojów skłonni jesteśmy przyznać rację tym, którzy twierdzą, że aneksja Czech, ,,protektorat'' nad Słowacją i odebranie Litwie obszaru kłajpedzkiego stanowią z punktu widzenia ,,długofalowych'' interesów niemieckich poważny błąd polityczny, który nie da się skompensować doraźnymi korzyściami. Istotnie należy się dziwić, że Niemcy dla osiągnięcia swoich celów politycznych i gospodarczych zastosowały środki najmniej chyba zalecenia godne z punktu widzenia propagandowego. Jeśli jednak chodzi o istotny sens dokonanych zmian na mapie Euro-

py, to należy stwierdzić, że zmiany te nie były bynajmniej niespodzianką: można je było z całą pewnością przewidzieć. Na dowód tego przytoczymy opinię, jaką wypowiedzieliśmy w styczniowym numerze „Banku" w notatce p. t. „Na progu Nowego Roku". Pisaliśmy tam m. in.:

„Do istniejących już punktów zapalnych dołączył się t. zw. problem basenu naddunajskiego. Po przyłączeniu Austrii i okrojeniu Czech Niemcy usadowiły się mocno w tym basenie, dążąc konsekwentnie do realizacji starej koncepcji „Mitteleuropy" i utorowania sobie drogi na Wschód. Nowa Czechosłowacja wchodzi coraz bardziej w orbitę wpływów niemieckich i stanie sią prawdopodobnie częścią składową niemieckiego systemu gospodarczego, gdyż do tego zmuszają ją warunki naturalne; stało się to już jasne z chwilą przyłączenia Austrii".

Oczywiście trudno było przewidzieć, że Czechosłowacja jako państwo w ogóle przestanie istnieć i że Czesi zrezygnują nawet z pozorów odrębnej państwowości. Ale z punktu widzenia gospodarczego ten fakt ma już podrzędniejsze znaczenie. Całkowita inkorporacja Czech przez Niemcy stanowi nawet dla innych państw fakt poniekąd dodatni, gdyż pozory nie będą przesłaniać rzeczywistości; Czechosłowacja pozornie stanowiąca państwo niezależne, a faktycznie włączone do niemieckiego obszaru gospodarczego mogłaby być dla układu stosunków politycznych i gospodarczych w Europie zjawiskiem bardziej niepożądanym, niż obecny stan rzeczy. Obecnie stoimy w obliczu jawnej potęgi gospodarczej, nie przesłoniętej żadnymi innymi szyldami.

Odrębną notatkę poświęcamy gospodarczemu znaczeniu inkorporacji Czech i Słowacji do Rzeszy Niemieckiej, omawiając tę sprawę z punktu widzenia wewnętrznych problemów Wielkiej Rzeszy. Tu pragniemy podkreślić tylko kilka momentów ogólnych, wiążących się z sytuacją Polski.

Rzesza Niemiecka po objęciu protektoratu nad ziemiami dawnej Czechosłowacji stała się nie tylko największym państwem w Europie pod względem liczby ludności, ale także pod względem gospodarczym. Przemysł niemiecki w połączeniu z czeskim tworzy potęgę o wielkiej sile ekspansywnej. Znane zalety niemieckiego i czeskiego przedsiębiorcy, inżyniera i robotnika powodują, że przemysł i handel nowej Rzeszy stają się niemal bezkonkurencyjne, a w każdym razie pod względem swojej ruchliwości i umiejętności przystosowa-

nia biją o głowę swoich konkurentów angielskich, francuskich czy włoskich. Sam przemysł niemiecko-austriacki potrafił zdobyć silną pozycję na środkowo-europejskich i bałkańskich rynkach zbytu mimo wielkich trudności walutowych i kredytowych; ta preponderancja jeszcze zwiększy się po dołączeniu się przemysłu czeskiego. Ostatnio zawarty układ gospodarczy niemiecko-rumuński świadczy wymownie o sile niemieckiej ekspansji gospodarczej, zbliżającej się coraz bardziej do urzeczywistnienia starej koncepcji „Mitteleuropy". Z tego powinniśmy zdawać sobie dobrze sprawę zwłaszcza teraz, gdy kraj nasz uprzemysławia się i coraz intensywniej będzie musiał otwierać dla swoich wytworów rynki zbytu.

Udział Niemiec w naszym eksporcie dojdzie prawdopodobnie w roku bieżącym do 40%: jeśli doliczymy do tego obszary dawnej Czechosłowacji, okaże się, że połowa naszego eksportu kieruje się do niemieckiego obszaru celnego. Już to zjawisko samo świadczyłoby o wielkiej zależności naszego gospodarstwa od potężnego organizmu Trzeciej Rzeszy. Od tej zależności jest już tylko krok do wyznaczania naszemu całemu gospodarstwu przez jednego sąsiada kierunków rozwojowych. Jaki stąd płynie postulat? Musimy dążyć do tego, aby gospodarstwo nasze miało możność rozwijania się zgodnie z interesami naszego Państwa, które pragnie zachować absolutną niezależność. Droga do tego jednak prowadzi nie przez celowe ograniczanie stosunków gospodarczych z naszym sąsiadem zachodnim, co byłoby absurdem wręcz szkodliwym, lecz przez usilne dążenie do zwiększenia obrotów z innymi krajami. Udział Niemiec w naszym handlu zagranicznym powinien spaść nie w cyfrach absolutnych, które raczej powinny się zwiększać, lecz w cyfrach względnych — w stosunku do ogólnej kwoty naszych obrotów z zagranicą. Na szczęście mamy podstawy do przypuszczania, że tak istotnie będzie w przyszłości; pierwszymi zwiastunami tej koniecznej sprawy są: umowa polsko-sowiecka, traktat z Francją i pertraktacje z Anglią. Istnieją uzasadnione nadzieje, że będziemy mogli poważnie zwiększyć obroty handlowe z Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Walka o supremację gospodarczą w Europie prowadzi do dziwnych paradoksów; pewne posunięcia polityczne pozostaną całkowicie niezrozumiałe, jeśli się nie potrafi odszukać w nich ukrytych motywów gospodarczych i odwrotnie: niektóre przedziwne komeraże gospodarcze wytłumaczalne są tylko na tle rozgrywek politycznych. Te powikłane stosunki stwarzają dla Polski sytuację, w której będzie można wykorzystać szereg istniejących antagonizmów. Zwróćmy

uwagę na taki fakt np. że przed inkorporacją Czech, kto nie chciał kupować w Niemczech z tych lub innych względów, ten korzystał z innych ofert, m. in. z oferty czeskiej; dziś podaż czeska jako czeska znika, przez co wzrastają szanse polskiego eksportu niejako automatycznie. Istnieją więc możliwości ekspansji nawet w bardzo powikłanych i napiętych stosunkach politycznych, tylko trzeba umieć je wykorzystać.

Podkreślając wyżej ogromny wzrost znaczenia gospodarczego Niemiec, pominęliśmy kwestię, czy ten wzrost ma szanse trwałości. Na wstępie podkreśliliśmy, że Niemcy popełniły naszym zdaniem szereg błędów politycznych, które zostały umiejętnie wykorzystane przez propagandę państw najsilniej zainteresowanych w zahamowaniu dalszej ekspansji Trzeciej Rzeszy. W obecnej chwili horyzont został mocno zaciemniony, a zewsząd grzmią fanfary wojenne. Na szczęście technika walki i zwyciężania została ostatnio udoskonalona i — jak dotąd przynajmniej widzimy — nie polega już na masowym mordowaniu ludzi. Pozwala to żywić nadzieję, że i obecne napięcie nie doprowadzi do wojny w sensie militarnym, mimo, że wystawia nerwy na wielką próbę.

Społeczeństwo polskie wykazuje podczas obecnego kryzysu bardzo duże opanowanie i dyscyplinę, dając tym dowód dużej dojrzałości obywatelskiej. Nad spokojem kraju naszego czuwa potężna armia i wszyscy wierzymy, że ta armia zadanie swoje należycie spełni. Mając tak mocne oparcie powinnniśmy tym bardziej na odcinku pracy „cywilnej” wytężyć wszystkie siły celem przyśpieszenia rozwoju gospodarczego. Jeśli chodzi o nasz zawód bankowy, mamy do spełnienia bardzo ważne zadanie: musimy czuwać nad prawidłowym ruchem kapitałów i hamować wszelkie odruchy sprzeczne z interesami rozwojowymi kraju. Niebezpieczeństwo konfliktów wojennych zwykle powoduje, że publiczność zaczyna zupełnie inaczej układać swoje dyspozycje kapitałowe, zaczyna inaczej kalkulować; najczęściej źle i dla siebie i dla państwa. Zadaniem bankowości jest nie dopuścić do tego. Zadanie to jest szczególnie ważne w dzisiejszej dobie bezkrwawych wojen, które polegają głównie na psychicznym zmęczeniu, moralnym rozbrojeniu i gospodarczym zrujnowaniu przeciwnika. Istnieje piękna maksyma, która powiada: żyj tak, jakbyś miał umrzeć jutro, a pracuj tak, jakbyś miał żyć wiecznie. Można ją strawestować odpowiednio do chwili bieżącej: każdy obywatel musi być moralnie przygotowany do obrony swej ojczyzny w każdej chwili, ale równocześnie każdy powinien swoje prywatne sprawy i

interesy układać tak, jakby pokój miał trwać wiecznie, gdyż w ten sposób najlepiej się przyczyni do spotęgowania obronności kraju *(s. b.)*.

Trzy ustawy finansowe

Omówione obszernie w poprzednim numerze uchwały Walnego Zebrania Akcjonariuszów Banku Polskiego w przedmiocie zmiany statutu Banku zostały bez zmian zatwierdzone przez Izby Ustawodawcze i ogłoszone w formie załącznika do ustawy z 24 marca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 142).

W jakim stopniu Bank Polski będzie wykorzystywał nowe uprawnienia nadane przez statut, wykaże przyszłość. W tej chwili nie można jeszcze przewidzieć o ile ostatnie wydarzenia z dziedziny polityki zewnętrznej odbiją się na sytuacji rynku pieniężnego w Polsce, a pośrednio na działalności naszego banku centralnego. Miesiące wiosenne przynoszą normalnie w parze z sezonowym wzrostem produkcji pewne zacieśnienie rynku i większe wykorzystanie kredytów w instytucji emisyjnej. W ostatnich latach w miarę jak coraz szybciej uruchamiane były inwestycje publiczne wzrost kredytów i obiegu pieniężnego występował już zwykle w marcu. W tym roku znaczniejszy wzrost kredytów wykaże zapewne bilans Banku z 31 marca, który będzie ogłoszony w pierwszych dniach kwietnia. Niezależnie od zmian sezonowych bilans ten dostosowany zostanie do nowych przepisów wprowadzonych zmianą statutu Banku. Najważniejszych przesunięć oczekiwać należy w pozycjach kredytów a to w związku z konsolidacją niektórych kredytów udzielonych przez Bank Polski bankom państwowym. Upoważnienie do tej konsolidacji uzyskał Bank Polski w nowym statucie.

Równocześnie z ustawą zatwierdzającą ten statut ogłoszona została ustawa „o rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa, przedsiębiorstwem „Polskie Koleje Państwowe", Państwowym Funduszem Drogowym a Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym". Ustawa ta upoważnia Ministra Skarbu do przejęcia zadłużenia obu banków państwowych w Banku Polskim powstałego w związku z finansowaniem niektórych inwestycji i funduszów publicznych i czynnościami zleconymi przez Rząd w okresie od 1.I.1931 do 25.III.1938 r. do wysokości 327 mln. zł. W związku z tą operacją Minister Skarbu przeprowadzi rozrachunek pomiędzy Skarbem Państwa i bankami państwowymi oraz dokona ko-

niecznych odpisów z wierzytelności Skarbu Państwa. Powstałe w wyniku przejęcia zadłużenie Skarbu w Banku Polskim zostanie pokryte zobowiązaniami dłużnymi Skarbu oprocentowanymi na 3%. Plan umorzenia tych zobowiązań ustalić ma umowa Ministra z Bankiem. Na pokrycie zadłużenia Skarbu w bankach państwowych zostaną wydane zobowiązania dłużne, albo też obligacje 4% pożyczki konsolidacyjnej. W ten sposób uregulowana została sprawa zadłużenia w kwocie 327 mln. zł. Natomiast krótkoterminowe zobowiązania Banku Gospodarstwa Krajowego w Banku Polskim zaciągnięte na finansowanie inwestycyj komunikacyjnych zostaną pokryte 3% obligacjami Polskich Kolei Państwowych do wysokości 100 mln. zł. i 3% obligacjami Państwowego Funduszu Drogowego do wysokości 88 mln. zł. Obligacje te w łącznej sumie 188 mln. zostaną wręczone Bankowi Polskiemu; termin ich umorzenia przewidziany jest ustawą na 36 lat. Do wypuszczenia obligacyj kolejowych i Funduszu Drogowego upoważniony został Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Papiery te korzystają z poręki Skarbu i zwolnione są od podatku od kapitałów i rent oraz od opłat stemplowych. Ustawa przewiduje wreszcie, że sumy potrzebne na obsługę skonsolidowanego zadłużenia będą corocznie wstawiane do budżetu Państwa i planu finansowo-gospodarczego Kolei a sprawozdanie z rozrachunku będzie włączone do ogólnego zamknięcia rachunków państwowych. W ten sposób uporządkowana została sprawa kredytów zaciągniętych na cele inwestycyjne w ostatnich latach oraz na cele interwencji zbożowej częściowo jeszcze w pierwszych latach kryzysu gospodarczego. W wyniku tych operacyj zwiększy się pozycja długów Państwa objęta zestawieniem półrocznym, ale faktycznie suma zobowiązań nie zmieni się wiele, gdyż równocześnie zmniejszą się pozycje figurujące obecnie w dziale operacyj Skarbu z bankami państwowymi. Operacja ta jest korzystna dla Państwa, gdyż oprocentowanie dawnych zobowiązań było oczywiście wyższe od 3%, ponadto nastąpiła pożądana z punktu widzenia Skarbu zmiana płynnego długu krótkoterminowego na długoletni dług amortyzacyjny.

Ten sam Dziennik Ustaw (Nr. 23 z 25/3 1939) przynosi również ustawę o podwyższeniu kwoty, do której Skarb upoważniony jest wypuszczać bilety skarbowe z 450 do 650 mln. zł. Wielokrotnie dawaliśmy wyraz poglądom, że emisja biletów skarbowych stanowi z punktu widzenia Skarbu korzystną formę zaciągania kredytu po względnie niskiej stopie. Drugą jej zaletę stanowi elastyczność t. j.

możność dostosowywania emisji do potrzeb kasowych państwa. Z tych przyczyn finansowanie wydatków w formie emisji krótkoterminowych weksli czy bonów skarbowych rozwinęło się na wielką skalę także w tych krajach, których państwa mogą stosunkowo łatwo i na dogodnych warunkach pożyczać w formie emisji obligacyj. Bilety skarbowe stanowią ponadto bardzo pożądaną formę lokat dla instytucji finansowych. Wprowadzone one zostały — w obecnej formie — na rynek polski dopiero w 1933 r. Suma ich emisji ograniczona została początkowo do kwoty 150 mln, a następnie dwukrotnie podwyższona (do 450 mln. zł). Rosnąca chłonność rynku na bilety, których faktyczny obieg wynosił w końcu stycznia r. b. niespełna 400 mln. pozwala oczekiwać, że przy normalnym rozwoju sytuacji na rynku pieniężnym będzie na nim można ulokować nowe partie biletów. Warunkiem popularyzowania biletów skarbowych jest nadanie im możliwie największej płynności. Tę płynność zapewnia w wysokim stopniu przepis nowego statutu Banku Polskiego dozwalający na skup przez Bank biletów do wysokości 400 mln. zł. W ten sposób posiadacze biletów będą mieli możność łatwego upłynnienia swoich portfeli drogą sprzedaży Bankowi. Dotychczas suma zdyskontowanych biletów była ograniczona do 10% portfelu wekslowego Banku czyli ostatnio ok. 80 mln. zł. Możność wchłonięcia nowych biletów zależy oczywiście przede wszystkim od płynności instytucyj finansowych, ważnym jest jednak także zrozumienie przez aparat kredytowy korzyści lokowania rezerw w biletach i pewne pożądane ułatwienia techniczne, które możnaby przy ich sprzedaży wprowadzić. Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że istnieją jeszcze nawet w niektórych dużych miastach prowincjonalnych instytucje finansowe, które zupełnie nie nabywają biletów skarbowych, jakkolwiek ich sytuacja nakazuje im poszukiwania płynnych lokat. Takie instytucje mogłyby z pożytkiem dla siebie lokować część rezerw utrzymywanych obecnie na bezprocentowych lub b. nisko oprocentowanych rachunkach w biletach skarbowych *(Tes)*.

Rzesza po nowym Anschlussu

Włączenie do Wielkiej Rzeszy Niemieckiej Czech i Moraw a w pewnej mierze również Słowacji jest przede wszystkim aktem p o l i t y c z n y m. Podłoże polityczne wysuwa się tu jaskrawiej na czoło niż przy włączeniu Austrii, czy też Sudetów, gdzie było ono również czynnikiem przeważającym. Ostatni jednak akt inkorporacyjny sta-

nowi złamanie po raz pierwszy wielkoniemieckiej idei i zasady złączenia wszystkich Niemców w jednym państwie na korzyść posunięcia o charakterze czysto imperialistycznym. Momenty gospodarcze odegrały tu jak i w poprzednich dwuch wypadkach rolę drugorzędną. Tym niemniej przyznać trzeba, że omawiany rozwój wypadków, jeśli nie został wywołany koniecznościami gospodarczymi, to przynajmniej ma ścisły związek z ogólnym gospodarczym położeniem Niemiec. Rzut oka wstecz na rozwój wypadków w czasie ostatnich 12 miesięcy wskazuje, że tego rodzaju posunięcia polityczne zbiegały się w czasie ze wzrostem trudności gospodarczych Rzeszy. Tak było w wypadku przyłączenia Austrii, tak samo przy zajmowaniu Sudetów, tak jest i obecnie, kiedy od kilku tygodni dało się zauważyć zaostrzenie trudności gospodarczych na odcinku finansów, handlu zagranicznego i możliwości produkcyjnych.

Doświadczenia wyniesione z obu poprzednich aneksyj, dotyczących terenów dawniej samodzielnych, lub też należących do innych ustrojów państwowych, wykazały, że należy stosować pewną dozę ostrożności w ocenie korzyści gospodarczych. Przyłączenie Austrii dało początkowo dość poważny nabytek w postaci złota i dewiz, znajdujących się w Banku Narodowym. Do tego doszły poważne aktywa zagraniczne oraz zapasy złota i dewiz, znajdujące się w posiadaniu ludności. Dodać do tego należy również uzyskanie większych zapasów surowcowych i towarowych, następnie niektórych rud (koło Linzu) i poważny drzewostan leśny na pokrycie niemieckiego zapotrzebowania drzewnego. Po kilku jednak miesiącach pomyślny ten obraz zmienił się zasadniczo. Austria stała się krajem deficytowym zarówno w zakresie finansowym, jak i materiałowym, głównie zaś żywnościowym i surowcowym. Potrzeby importowe Austrii są tak wielkie (wobec uszczerbku, jaki poniósł jej eksport dzięki anszlusowi), że wywierają one bardzo poważny wpływ na ogólny obraz niemieckiego bilansu handlowego. Dotkliwy wzrost ujemnego salda w niemieckim handlu zagranicznym należy w pewnym stopniu przypisać właśnie rozwojowi sprawy austriackiej. To samo można powiedzieć o sytuacji finansowej, która uległa silnemu naprężeniu wskutek wielkiego zapotrzebowania na rozbudowę przemysłu austriackiego oraz na dozbrojenie tego terenu. W silniejszym jeszcze stopniu stan ten uwypuklił się na obszarze Sudetów, które są w jeszcze większej mierze krajem dowozowym pod względem rolniczym i finansowym, potrzebującym pomocy ze względu na swoją jednostronną strukturę przemysłową.

Obecnie znowu należy zastanowić się nad kwestią gospodarczej wartości i skutków gospodarczych nowego powiększenia obszarów Rzeszy. Trudno jest obecnie wobec braku odpowiedniej perspektywy czasu dać dokładny obraz tych możliwości. Koła angielskie kładą nacisk przede wszystkim na to, że Niemcy zyskały około 60 milionów funtów w złocie i dewizach i że zapasy surowców oraz ich towarów można oceniać na około 250 milionów funtów. Szacunek ten zdaje się być zbyt optymistyczny. Według zestawień Czechosłowackiego Banku Narodowego posiadał ten bank na czątku bieżącego roku 1228 milionów koron w dewizach i 2360 milionów koron w złocie. Do tego należy doliczyć należności zagraniczne, co do wysokości których brak jest dostatecznych danych, oraz zagraniczne papiery wartościowe, znajdujące się na rynku krajowym i pewne ilości złota oraz dewiz posiadanych przez ludność. Ta ostatnia pozycja jest prawdopodobnie znikoma wobec wprowadzonego we wrześniu zeszłego roku obowiązku przekazania państwu posiadanych walorów zagranicznych. Los pożyczki angielsko-francuskiej, przyznanej w związku z kryzysem wrześniowym, a jeszcze całkowicie nie wypłaconej jest niepewny. Łączna suma pożyczki przyznanej w początku stycznia bieżącego roku Czechosłowacji przez Anglię i Francję (głównie na cele emigracyjne) wynosi 16 milionów funtów. Z sumy tej 8 milionów funtów zostały postawione do dyspozycji w formie kredytu, pozostałość zaś miała być pokryta w drodze pożyczki emisyjnej. Z pożyczki tej zrealizowane zostały 2 miliony funtów. Nieznany zupełnie jest los pozostałych 6-ciu milionów, na które została już dana gwarancja angielska i francuska. Angielski bank emisyjny oraz ostatnio banki prywatne otrzymały od Skarbu Angielskiego polecenie, aby nie wykonywano żadnych dyspozycyj i żadnych wypłat z kont pożyczki czechosłowackiej bez uprzedniego porozumienia się z rządem, co zostało ocenione przez koła niemieckie jako rodzaj zajęcia. Należy nadmienić, że angielskie i francuskie interesy nie ponoszą w tym wypadku większego uszczerbku. Według posiadanego szacunku około 50% zagranicznych pożyczek Czechosłowacji znajduje się w rękach amerykańskich, około 25% we francuskich i 15 — 20% w angielskich. Ogólny dług państwowy Czechosłowacji sięga według obliczeń z końca 1937 r. łącznie z zadłużeniem banku emisyjnego około 47 miliardów K. Z sumy tej przypada 5,8 mild. K. na długi polityczne, związane z powstaniem państwa czeskiego i posiadające raczej znaczenie nominalne. Około 1,3 mild. K. przypada na tak zwane długi przed-

wojenne, powstałe z tytułu przejęcia przez Czechosłowację części długu dawnej monarchii austriacko-węgierskiej. Z pozostałych zewnętrznych długów większą rolę odgrywają: 8%-owa pożyczka inwestycyjna z roku 1922 względnie 1924 w dolarach i funtach szterlingów oraz 5%-owa pożyczka z roku 1937 we frankach francuskich na łączną sumę 1165 miln. K. Pożyczka z roku 1922 została udzielona państwu czeskiemu przez londyński dom bankowy Baring Brothers z zabezpieczeniem obsługi długu przez czeskie wpływy celne i wpływy z czeskiego monopolu tytoniowego. Z tytułów szterlingowych znajduje się obecnie w obiegu jeszcze nominalnie około 3,9 miln. funtów. Z praskiej 7½%-owej pożyczki miejskiej również angielskiego pochodzenia znajduje się w obiegu jeszcze 545 tys. funtów. Sumy te miały również ulec w międzyczasie zmniejszeniu dzięki dokonanym sprzedażom. Tym niemniej kwestia obsługi tych pożyczek będzie podobnie jak w wypadku Austrii sprawiać trudności, gdyż dotychczas obsługa ta wykonywana była swobodnie z nadwyżek czechosłowackiego handlu zagranicznego. Interesy francuskie w Czechach zmniejszyły się znacznie w ciągu ostatnich miesięcy (Union Européenne sprzedała swoje 280 tys. sztuk akcji Skody praskiemu Anglobankowi podobno po wysokiej cenie 30 dolarów za akcję). Pozostaje frankowa 5%-owa pożyczka sprolongowana przez Francję w 1937 r. na pięć lat na sumę 600 milionów franków, która posiada gwarancję skarbu francuskiego i przeważnie jest w posiadaniu banków. Tak przedstawia się strona finansowa.

Jeśli chodzi o inne sprawy gospodarcze, to należy stwierdzić, że Niemcy uzyskają przyrost na różnych polach produkcji przemysłowej. Nie należy jednak zapominać, że Niemcy dużą część przemysłu czechosłowackiego otrzymały już przy przejęciu Sudetów. Obecnie dochodzi do tego jeszcze, licząc łącznie Czechy, Morawy i Słowację, około 590 zakładów przemysłu kopalnianego, trzy wielkie piece, 14 hut do produkcji metali poza żelazem, 151 stalowni i odlewni, 19 walcowni, około 600 zakładów przetwórczych dla żelaza i metali oraz ponad 500 fabryk maszyn. Pozatem zyskały Niemcy dość poważny przemysł chemiczny i włókienniczy jak również papierniczy i drzewny. Pewne wyobrażenie o możliwościach produkcyjnych obszarów Czech, Moraw i Śląska dają następujące cyfry: produkcja węgla kamiennego wynosiła według danych za 1937 rok (lecz po odjęciu kwot z obszarów już odstąpionych) ponad 7,5 milionów ton, produkcja węgla brunatnego — prawie 500 tysięcy ton (do czego dochodzi jeszcze

Słowacja z 750 tys.). Produkcja rudy żelaznej wynosiła okrągło 750 tys. ton (Słowacja 770 tys. ton). Rudy manganowe okrągło 45 tys. ton (Słowacja ponad 60 tys. ton). Produkcja surówki żelaznej wyniosła dla Czech, Moraw i Śląska w roku 1937 (po odtrąceniu terenów odstąpionych w międzyczasie) ponad 1 miln. ton, produkcja stali surowej ponad 1,5 miliona ton (Słowacja prawie 80 tys. ton). Do tego dochodzą pewne zasoby ołowiu, cynku, srebra oraz dość duża produkcja koksu — ponad 2 miliony ton. Wreszcie wymienić należy poważny przemysł rolniczy, w którym główną rolę gra produkcja cukru, słodu i piwa oraz przemysł spirytusowy, młynarski i mleczarski. W dziedzinie rolniczo-gospodarczej obszary te pokrywają na ogół swoje zapotrzebowanie, a jeśli doliczyć zbiory Słowacji, to można liczyć również na wyrównanie niedoboru Sudetów. Rok ostatni wykazuje jednak znaczny import zbóż, co niewątpliwie stoi w związku z tworzeniem rezerw wobec ówczesnej napiętej sytuacji. W ocenie tego tak ważnego dla Niemiec kompleksu wyżywienia należy jednak mieć na uwadze, że przywóz artykułów żywnościowych i napojów zarówno w 1937 jak i w 1938 roku przewyższał dość znacznie ich eksport, co prowadzi do uzasadnionego wniosku o istnieniu pewnej zależności od zagranicy właśnie na tym odcinku i że zależność ta trwać będzie nadal.

Zależność ta dotyczy przede wszystkim zaopatrzenia surowcowego. Czechosłowacja, a głównie właściwe obszary części czeskiej — Czechy i Morawy — w przeciwieństwie do Słowacji są krajem przemysłowym z silnie esportującym przemysłem przetwórczym, nastawionym dotychczas na dowóz surowców z zagranicy. Import ten mógł być względnie łatwo finansowany z nadwyżek czeskiego handlu zagranicznego. Powstaje pytanie jak rozwijać się będzie ten problem obecnie. Doświadczenia jakie poczyniono w tym kierunku w Austrii nie są nazbyt pozytywne. Po odstąpieniu Sudetów dał się zauważyć odpływ dotychczasowych nabywców zagranicznych, który trwać będzie prawdopodobnie nadal, jak o tym świadczyć może reakcja Ameryki i Francji. Eksport francuski do Czechosłowacji osiągnął w roku 1934 ponad 400 milionów franków, przywóz stamtąd okrągło 300 milionów franków. Anglia zakupiła w Czechosłowacji w roku 1938 towarów na okrągło 7 milionów funtów i wyeksportowała tam na 2,75 miliona funtów. Niewątpliwie czynione będą w Czechach próby silniejszego wykorzystania

możliwości tych krajów, a głównie zwiększenie źródeł surowcowych. Wymagać to będzie jednak znów inwestycyj, których rezultaty dadzą się odczuć dopiero po dłuższym czasie. Nie jest zresztą rzeczą pewną, czy odpowiednie zasoby surowcowe w ogóle istnieją.

Byłoby jednak krótkowzrocznością ocenianie skutków nowego „anschlussu" wyłącznie z tego punktu widzenia. Należy pamiętać o tym, że w niemieckiej polityce gospodarczej operuje się głównie planami krótkoterminowymi i że akcja stale idzie po linii wyzyskania istniejących możliwości w tym przeświadczeniu, że przyszłość przynieść może nowe, dalsze możliwości lub też okazje dla usunięcia wynikających trudności. W chwili obecnej Niemcy posiadły — jak wspomnieliśmy — pewne rezerwy w złocie i dewizach; otrzymały — czego nie należy niedoceniać — olbrzymi przemysł zbrojeniowy, obejmujący nie tylko zakłady Skody, lecz również przemysł zdolny do fabrykacji wszystkich możliwych rodzajów broni (pomijając już nabytek gotowego uzbrojenia dla 40 dywizyj, samolotów i wszelkiego innego materiału wojennego). Wobec wyczerpania pojemności niemieckiej produkcji i dalszej akcji dozbrajania się jest to ważnym momentem odciążającym zarówno w zakresie produkcji jak i pod względem politycznym. Do tych nabytków dochodzi pewien zapas surowców gotowych do przerobu, co daje chwilowe odciążenie w zakresie importu. Wreszcie otwierają się możliwości zlikwidowania braku sił roboczych, który ostatnio zaczął stawać się groźnym problemem niemieckiej polityki gospodarczej. Jak to jednak stwierdziliśmy, są to ułatwienia tylko chwilowe, pomosty, które w danej chwili zjawiają się jakby z nieba. Jaki będzie trwały wynik — poza tymi ułatwieniami — trudno teraz przewidzieć. Pomimo wszystko nie należy jednak zapominać, że nie chodzi tu jedynie o teren, posiadający pewne zapasy i pewien przemysł, lecz należy pamiętać, że kraj ten jest też zamieszkały przez 7 milionów ludzi (Czechy, Morawy i Śląsk), posiadających potrzeby, które należy pokryć. Przekonano się o tym również w Austrii, że źródła takie nie tylko płyną, lecz ze swej strony potrzebują dopływów bez których łatwo wysychają.

Obraz ten wygląda inaczej, jeśli oglądać go z punktu widzenia imperialnych interesów Rzeszy; tu stoimy wobec faktu wzrostu ekspansji Niemiec na południowo wschodnie kraje Europy, ekspansji, która rozwija się stale od momentu przyłączenia Austrii. Należy sobie

przy tym przypomnieć oświadczenie Ministra Gospodarki Rzeszy d r a Funka w związku z jego podróżą do południowo-wschodniej Europie w jesieni zeszłego roku; w jednym ze swoich przemówień dał on wyraz idei stworzenia bloku gospodarczego obejmującego kraje od Bałtyku i Morza Północnego po Morze Czarne. Idea ta dziś niewątpliwie bardziej zasługuje na poważną uwagę, niż kiedykolwiek przed tym. *(K. Th.).*

Wizyta Mr Hudsona w Warszawie

W drugiej połowie marca bawił w Warszawie, z urzędową wizytą, angielski wiceminister handlu zagranicznego mr R. A. Hudson w towarzystwie grona fachowych współpracowników. Wizyta ta, której oficjalnym celem było zbadanie możliwości rozszerzenia wymiany handlowej i współpracy gospodarczej pomiędzy Wielką Brytanią a Polską, stanowi jeden z etapów okrężnej podróży mr Hudsona: pierwszym etapem miał być Berlin — w ostatniej chwili uznany z powodów politycznych za nieaktualny, z Warszawy zaś udał się angielski minister do Moskwy, aby po kilku dniach powrócić do Anglii, zatrzymując się po drodze w Helsinkach i Sztokholmie.

Przyjmując oficjalnie angielskiego gościa, Minister Przemysłu i Handlu p. Roman mówił o stosunkach polsko-angielskich i przypomniał, że wielki ekonomista angielski John Stuart Mill w swych „Zasadach ekonomii politycznej" rozwijając teorię handlu zagranicznego wielokrotnie przytaczał przykład handlu pomiędzy W. Brytanią a Polską i że dziś układają się te stosunki tak, że nowy Mill mógłby znów wybrać je jako dobry przykład gospodarczych stosunków pomiędzy jakimikolwiek dwoma krajami.

Powiedzenie to nie jest zwykłym zwrotem kurtuazyjnym. W dzisiejszych czasach skomplikowanej do absurdu najbardziej wymyślnymi ograniczeniami wymiany międzynarodowej stosunki polsko-angielskie są jednym z nielicznych przykładów współpracy gospodarczej opartej na zdrowych i racjonalnych podstawach. Nie oznacza to bynajmniej, aby stosunki te były rozbudowane w stopniu odpowiadającym możliwościom obu krajów, możliwościom, dodać trzeba, ze względu na odmienność ich struktury gospodarczej, bardzo dużym, tradycyjny jednak angielski konserwatyzm był i jest niewątpliwie przeszkodą, którą zwalczać skutecznie mogą tylko długie lata solidnej współpracy. Otóż dotychczasowe wyniki tej współpracy uważać można za dobry zadatek na przyszłość.

W dziedzinie wymiany handlowej Wielka Brytania wysunęła się przed paru laty na pierwsze miejsce wśród kontrahentów Polski; stanowiska tego nie zdołała ona utrzymać, wobec bowiem szybkiego wzrostu wymiany polsko-niemieckiej Anglia, przy stosunkowo niewielkich zmianach w wysokości obrotów z Polską, spadła na drugie miejsce. W r. ub. przywiozła Polska z Wielkiej Brytanii za 147,8 mln. zł towarów, wywiozła zaś na ten rynek za 215,5 mln. zł. W ten sposób wymiana polsko-angielska pozostawia na naszą korzyść saldo dodatnie w wysokości 67,7 mln. zł. Po potrąceniu reeksportu z Anglii, pozostałe saldo pokrywa jeszcze, prawdopodobnie z lekką nadwyżką, ujemne dla nas saldo bilansu płatniczego polsko-angielskiego. Podkreślić należy, że Anglia była jednym z tych krajów, które najlepiej zrozumiały polski postulat regulowania zobowiązań finansowych nadwyżką wywozu nad przywozem, to też fakt ujemnego salda w handlu z Polską nie był na ogół w Anglii krytykowany; najwyżej odzywały się, zwłaszcza ostatnio, głosy, za zredukowaniem tego salda do wysokości płatności finansowych, aby zapobiec obracaniu uzyskanych w Anglii dewiz na zakupy w innych, konkurencyjnych krajach.

W dziedzinie stosunków finansowych udział Anglii w gospodarstwie polskim nie jest bardzo duży: według urzędowych danych, udział kapitałów angielskich w kapitale polskich spółek akcyjnych wynosi około 80 mln. zł, a więc około 5,4% ogólnej sumy kapitałów zagranicznych. Jeżeli chodzi o kredyt emisyjny, na rynku londyńskim została ulokowana w r. 1927 transza funtowa 7% pożyczki stabilizacyjnej; podkreślić należy, że w marcu r. 1938 transza ta została skonwertowana na 4½% pożyczkę. Również na rynku londyńskim ulokowane zostały obligacje Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Banki angielskie współpracują z szeregiem polskich instytucyj, finansując np. kampanie cukrownicze. Najbardziej aktywnym w Polsce był British Overseas Bank, obecnie jednak, w związku z ograniczaniem swej działalności, wycofuje się i z naszego terenu. Współpracowały również z Polską niektóre większe banki prywatne — Lazards, Japhets, Schröders, Hambros, Kleinworthe oraz Brown Shipley; stosunki z rynkiem polskim utrzymują oczywiście również Big Five. W dziedzinie ubezpieczeń czynny jest w Polsce „Prudential”. W dziedzinie współpracy przemysłu angielskiego z Polską nie można pominąć dużych transakcyj kredytowych, o które opierały się takie inwestycje jak elektryfikacja węzła warszawskiego, automatyzacja tele-

fonów, a przede wszystkim zaopatrzenie pociągów towarowych w hamulce automatyczne Westinghouse'a.

Wynik rozmów warszawskich mr Hudsona nie jest jeszcze znany. Pobyt jego miał charakter w dużej mierze zapoznawczy, dalsze studia prowadzi nadal pozostały w Warszawie jeden z jego współpracowników, właściwych zaś wyników należy spodziewać się po szczegółowych rokowaniach, które mają być prowadzone w Londynie. Prasa angielska wskazuje jako dziedziny, w których współpraca polsko-angielska może się rozwinąć, zarówno wymianę handlową, przy czym mówi się o transakcjach kompensacyjnych, poza normalnym obrotem handlowym, jak również kredyty na uprzemysłowienie Polski i dostawy materiałów inwestycyjnych. W tej chwili jednak trudno jest przewidzieć, jaki obrót te przyszłe rozmowy wezmą, wobec zmiany warunków, w których będą się odbywały; o ile bowiem mr Hudson przygotowywał swą podróż wyłącznie jako reprezentant interesów gospodarczych swego kraju, o tyle kończy ją głównie w charakterze wysłannika politycznego, o którego misji dzienniki angielskie wyraźnie piszą, że wyniki jej zależeć będą w dużej mierze od czynników natury pozagospodarczej. Momenty polityczne zaczynają dominować w polityce handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii; czyż nie jest to paradoksem, że przyczyną tego było podporządkowanie racji stanu politycznej potrzebom gospodarczym Trzeciej Rzeszy? *(Mr.).*

...I w Moskwie

Opuszczając Polskę, min. Hudson odwiedził przede wszystkim Moskwę. Wizyta ta była od pewnego czasu przygotowywana, zasadniczym zaś jej celem jest doprowadzenie do zwiększenia obrotów angielsko-rosyjskich, a przede wszystkim do zwiększenia zakupów towarów angielskich przez Rosję Sowiecką. Zagadnienie to interesowało Anglię od dłuższego czasu, głównie w związku z dążeniem do zredukowania salda czynnego bilansu handlowego na korzyść Sowietów, przy czym najlepsze rozwiązanie widziano w zwiększeniu zakupów sowieckich na rynku angielskim. Tymczasem sytuację utrudniało nastawienie zakupów Sowietów: żądały one bowiem głównie tego rodzaju materiałów, których przemysł angielski, zaabsorbowany dozbrajaniem kraju, nie mógł dostarczać zagranicy. W ostatnich jednak czasach rozmowy prowadzone w Londynie wskazywać zdawały się na możliwości rozszerzenia programu zakupów sowiec-

kich. W tym kierunku zapewne poszły rozmowy moskiewskie mr. Hudsona, przy czym, jak wynika z głosów prasy angielskiej, rozwiązanie tej sprawy po myśli przemysłowców angielskich pociągnęłoby za sobą ewentualność zwiększenia kredytów angielskich dla Z. S. S. R.

Rozbudowa stosunków handlowych angielsko-sowieckich stanowi jedno świadectwo więcej, że polityka handlu zagranicznego Sowietów ulega ostatnio zmianie. Próbkami tej nowej polityki były ostatnio dwa układy handlowe, zawarte z Polską i Włochami, oba zwiększające poważnie sumę wzajemnych obrotów i rozszerzające listę objętych wymianą artykułów. Przypomnijmy zasadnicze postanowienia układu polsko-sowieckiego z dn. 19 lutego r. b., jako najbliżej nam znanego: przemysł polski uzyskał możliwości zbytu na rynku rosyjskim węgla, tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i technicznych, wiskozy, skór wyprawionych twardych, chromowych i pasów transmisyjnych, wyrobów hutniczych i cynku, kwasu siarkowego, kabli elektrycznych itp. W zamian za te artykuły przemysłowe będzie mogła Polska zaopatrywać się w Z. S. R. R. w szereg surowców jak bawełnę, futra, fosforyty, tytoń, rudę manganową, minerał boru, grafit, platynę itp. Nomenklatura ta powtarza się z dużą analogią również i w układzie włosko-sowieckim, zapewniającym przemysłowi włoskiemu możliwości zbytu szeregu jego przetworów na rynku sowieckim.

Czy fakty te mogą służyć za podstawę do wysnucia dalej idących wniosków co do zmian polityki gospodarczej Sowietów? Wydaje się, że tak, tym bardziej, że potwierdzenia tych wniosków można szukać w danych — aczkolwiek skąpych — o sytuacji gospodarczej Sowietów, jakie są nam dostępne. Z danych tych wynikałoby, że gospodarka sowiecka przechodzi od trzech lat coraz wyraźniej występujące przesilenie. Uprzemysłowienie kraju, wykazujące początkowo — chociażby na papierze — ogromne postępy, zawodzi w ostatnich latach, wskutek czego coraz ostrzej zarysowuje się konflikt pomiędzy dwoma grupami potrzeb, konsumcyjnymi i inwestycyjno-zbrojeniowymi. Przemysł sowiecki nie mogąc inwestować w potrzebnym tempie nie może zarazem zwiększać produkcji w potrzebnych rozmiarach. W tych warunkach stają się zrozumiałymi zwiększone zakupy wyrobów przemysłowych za granicą mające wyrównać deficyt produkcyjny przemysłu sowieckiego. Nowa ta polityka stwarza jednocześnie podstawy do rozszerzenia wymiany z zagranicą, to też

przypuszczać można, że skierowane ostatnio na nowe tory stosunki handlowe polsko-sowieckie rozwijać się będą nadal pomyślnie.

(m. r.)

Ewolucja polityki gospodarczej w Stanach Zjedn.

F. D. Roosevelt, zanim wybrany został prezydentem Stanów Zjedn., krytykował ostro politykę finansową swego poprzednika i kontrkandydata Hoover'a, zarzucając mu przede wszystkim niezrównoważenie budżetu. Po objęciu jednak władzy nie tylko wszedł on w ślady Hoover'a ale zastosował w znacznie silniejszym stopniu politykę utrzymywania deficytu budżetowego [1]).

Polityka ta miała początkowo na celu wywołanie ożywienia gospodarczego przez pobudzenie inicjatywy prywatnej. Plan prez. Roosevelt'a przewidywał deficyt budżetowy przez 4 pierwsze lata, w piątym zaś roku (1937) budżet miał zostać zrównoważony i rozpoczęte spłacanie długów zaciągniętych przez skarb w latach poprzednich.

Plan ten przypominał koncepcje szwedzkiego ekonomisty prof. Ohlin'a, który twierdzi, że budżet państwowy może nie być zrównoważony w każdym poszczególnym roku, lecz jego równowaga powinna być osiągana w ciągu jednego cyklu koniunkturalnego, a więc na przestrzeni kilku lat. Koncepcja ta zastosowana została w Szwecji i dała b. dobre rezultaty. Przeniesiona jednak na grunt amerykański nie dała spodziewanych wyników, czego główną przyczyną było równoczesne przeprowadzenie głębokich reform socjalnych oraz błędna polityka podatkowa, która zachwiała rentowność przedsiębiorstw prywatnych. Zrównoważenie budżetu w 1937 r. wywołało w Stanach Zjedn. załamanie się koniunktury i skłoniło prez. Roosevelt'a do powrotu do polityki deficytu budżetowego.

Tym razem polityka ta przybrała jednak inny charakter. Stanowi ona realizację koncepcji angielskiego ekonomisty prof. Keynes'a, który stoi na stanowisku, że budżet państwowy nie może być zrównoważony do czasu osiągnięcia pełnego zatrudnienia w kraju. Ewolucja polityki gospodarczej w Stanach Zjedn. zdaje się potwierdzać żartobliwe powiedzenie Anglików, że wpływy Keynes'a rosną w stosunku wprost proporcjonalnym do odległości od jego ojczyzny.

Tezy Keynes'a propaguje w Ameryce i wprowadza w życie przede wszystkim prezes Banków Rezerwy Federalnej Eccles, będący jed-

---

[1]) Por. Dr Jerzy Massalski „Polityka gospodarcza prez. Roosevelta", Bank Nr. 1/1939 r., str. 45.

nym z najbliższych współpracowników prez. Roosevelt'a. Omawiając zagadnienie polityki koniunkturalnej w Stanach Zjedn. dr F. Pinner z New Yorku [2]) stwierdza, że kierownicy banków centralnych powstrzymują zwykle władze państwowe od nadmiernego zadłużenia się. Przekroczenie dopuszczalnych granic zadłużenia państwa prowadzi do załamania się waluty, a zadaniem kierowników banków przejściowego deficytu, niepowodzenie jednak tej polityki w Stanach Zjedn. natomiast zaobserwować można rzadki wypadek popierania polityki deficytu budżetowego — pokrywanego z zaciąganych kredytów — przez prezesa banku centralnego. Eccles nie tylko zgadza się i popiera obecną politykę finansową rządu, ale jest jej głównym teoretykiem, propagatorem i obrońcą. Początkowo był on zwolennikiem przejściowego deficytu, niepowodzenie jednak tej polityki w Stanach Zjedn. skłoniło go nie do szukania błędów w zastosowaniu szwedzkiej teorii nakręcania koniunktury, lecz do zmiany przekonań i uznania tez Keynes'a.

Wspomniany autor przypomina, że w Niemczech przed kilkudziesięciu laty ówczesny prezes Reichsbanku Havenstein był zwolennikiem inflacji. Nie stworzył on jednak teorii i filozofii inflacji, ani też nie miał koncepcji jak ją technicznie zorganizować — po prostu był za słaby politycznie i intelektualnie by się jej sprzeciwić. Udzielał on łatwo kredytów nie tylko rządowi ale i przedsiębiorstwom prywatnym. Podobnie w Stanach Zjedn. prawie przed 100 laty w okresie prezydentury Andrew Jackson'a, Nicholas Biddle, ówczesny prezes „Drugiego Banku Stanów Zjedn.", który działalnością swoją obejmował cały kraj, był zwolennikiem ekspansji kredytowej. Nie pragnął on jednak nadmiernego rozszerzenia kredytu inflacyjnego, lecz chciał ograniczyć i scentralizować tą drogą zdezorganizowany obieg banknotów, emitowanych przez poszczególne banki biletowe. Biddle zraził sobie jednak prezydenta Jackson'a, który zwalczał jego plany, uważając je za wyraz prywatnych interesów nowojorskich sfer finansowych. Gdyby mu się udało przeprowadzić zamierzone reformy, Stany Zjedn. uniknęłyby wielu późniejszych trudności, a przede wszystkim kryzysu w 1837 r.

Eccles tym jeszcze różni się od innych kierowników banków centralnych, że rozwija ożywioną działalność publicystyczną, a nawet wdaje się w polemiki. Cechą natomiast charakterystyczną władz ban-

---

[2]) „Problematik der amerikanischen Koniunkturpolitik. — Der Notenbankpräsident als Spending Philosoph", Neue Zürcher Zeitung z 9 marca 1939 r.

ków centralnych jest ich wstrzemięźliwość w mowie i piśmie, czego skrajnym przykładem jest kierownictwo Banku Angielskiego.

Niedawno uznał on za stosowne rozprawić się na łamach prasy z demokratycznym senatorem Harry F. Byrdem, który skrytykował politykę rządu. Politykę deficytu budżetowego uzasadnił Eccles faktem, że również i przedsiębiorstwa prywatne w latach dwudziestych prowadziły politykę wielkich wydatków. Wiele miliardów ulokowały one wtedy w pożyczkach zagranicznych, które nie są spłacane i zainwestowały w zbyt drogie drapacze chmur oraz budynki handlowe i reprezentacyjne. To doprowadziło do kryzysu, z którego wyciągnął je rząd przez swą interwencję. Całkowite zadłużenie w Stanach Zjedn. państwa i osób prywatnych nie wzrosło od 1929 r. pomimo zwiększenia się długu państwowego o 20 mlrd. $ w okresie rządów prez. Roosevelt'a. Oprocentowanie długów skarbowych jest bardzo niskie dzięki prowadzeniu polityki taniego pieniądza i faktu, że jest to w całości dług wewnętrzny.

Tezy Eccles'a zanalizował bardzo dokładnie senator Byrd w swej odpowiedzi. Stwierdził on przede wszystkim, że fałszywe inwestycje dokonane przez przedsiębiorstwa prywatne nie powinny być przykładem dla polityki państwowej i nie są argumentem przemawiającym za przekształcaniem błędów tych w zasadę. Następnie nie można porównywać zadłużenia prywatnego z zadłużeniem publicznym. Kredyty zaciągnięte przez przedsiębiorstwa prywatne zostały w małej tylko części zużyte na nierentowne inwestycje, natomiast kredyty państwowe przeznaczane są prawie w całości na inwestycje tego rodzaju. Jeśli idzie o oprocentowanie długów państwowych, jest ono obecnie rzeczywiście niskie, nic jednak nie przemawia za tym, że nigdy ono nie wzrośnie. Polityka taniego pieniądza prowadzona jest przy pomocy wielkich wydatków państwowych i deficytu budżetowego, co powoduje wzrost wkładów w bankach. W zimie 1936/37 r. po przejściowym zrównoważeniu budżetu zapotrzebowanie kredytu ze strony przedsiębiorstw prywatnych zwiększyło się, a stopa procentowa zaczęła wzrastać. To zjawisko może powtórzyć się z chwilą ponownego zrównoważenia budżetu i rozwinięcia się inwestycyj prywatnych.

Zdaniem senatora Byrd'a twierdzenie, że budżet można zrównoważyć nie przez zmniejszenie wydatków, lecz drogą zwiększenia dochodu społecznego przez wielkie wydatki państwowe i wzrost wpływów skarbowych, jest niesłuszne. Wydatki bowiem na cele niepro-

duktywne zwiększają dochód społeczny tylko przejściowo. Przejściowe wydatki skarbu dokonywane kosztem deficytu budżetowego mają tendencję do przekształcania się na wydatki stałe. W okresie od maja do listopada 1938 r. ogólny wskaźnik produkcji wzrósł z 76 do 103 a w tym samym czasie zasiłki wypłacone bezrobotnym *(work relief)* podniosły się z 158 mln. do 185 mln. $ miesięcznie.

Na powyższe twierdzenie senatora Byrd'a odpowiedział Eccles bardzo krótko i wymijająco. Przytoczył on fakt, że w czasie wielkiej wojny zadłużenie skarbu państwa wzrastało w znacznie szybszym tempie aniżeli w okresie *New Deal.* Wtedy to chodziło o walkę z wrogiem zagranicznym, obecnie chodzi o walkę z wrogiem wewnętrznym, jakim jest bezrobocie, które w niektórych krajach europejskich doprowadziło do upadku demokracji i powstania dyktatury. Zapowiedział przy tym bardziej wyczerpującą odpowiedź, która jednak dotychczas nie ukazała się.

Argumenty o charakterze politycznym i socjalnym nie podniosły autorytetu Eccles'a w sferach gospodarczych, które oczekiwały od niego wyjaśnień jak wyobraża on sobie wyjście z błędnego koła, jakie stanowi jego teoria i polityka deficytu budżetowego. *(j. m.).*

Dr H. K. Hendrikson

BANKI, JAKO PRZEDSIĘBIORSTWA UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

1. Przyczyny interwencji ciał publicznych, a zwłaszcza państwa, w zakresie bankowości, t. j. pieniądza i kredytu, są znacznie głębsze, aniżeli przyczyny, które powodują interwencję publiczną w dziedzinie przemysłu, rolnictwa a nawet w komunikacji, która uważana jest za niemal wyłączną domenę czynnika publicznego. Bankowość bowiem jest to dział gospodarstwa społecznego, który dysponuje niemal wyłącznie jednym z trzech głównych czynników produkcji a mianowicie kapitałem. O ile n. p. w t. zw. przemysłach kluczowych istnieje zawsze mniejsza lub większa możliwość substytucji, o tyle substytucja kapitału innym czynnikiem produkcji jest niemal że niemożliwa. Prócz tego bankowość, a głównie bank biletowy, tworzy pieniądz. Od tego zatem, czy bankowość prawidłowo mierzy zapotrzebowanie pieniężne rynku, względnie od tego, czy bankowość zaspokaja bezinteresownie to zapotrzebowanie, zależy poziom cen w kraju i podział dochodu społecznego.

Jako główni dostarczyciele kapitału, banki osiągają w bardzo licznych wypadkach decydujący głos w przedsiębiorstwach rolniczych, przemysłowych i handlowych. Tworzą się koncerny bankowe, które celowo skupują inne przedsiębiorstwa, przez co bankowość zyskuje bezpośredni wpływ na produkcję danego gospodarstwa społecznego.

Znaczenie bankowości jako decydującego elementu w tworzeniu się cen oraz jej czynna rola we wszystkich prawie procesach wytwórczych tworzy z tego działu gospodarstwa społecznego jak gdyby „przemysł więcej niż kluczowy”[1]). Oczywistą jest rzeczą, że przy prowadzeniu interwencyjnej polityki ekonomicznej ciała publiczne nie mogą zachowywać się biernie wobec bankowości.

Bezpośrednią wszakże przyczyną interwencji publicznej w dziedzinie bankowości są dwa zjawiska[2]) — zmienność cyklu kredytowego

[1]) Por. F. E. Lawley, The Growth of Collective Economy, London, 1938 Ol. I. str. 184.

[2]) Por. A. Müller - Armack, Aufgaben und Organisationsprobleme der öffentlichen Unternehmung im Gebiet der Bankwirtschaft. Schriften des Vereins für Sozialpolitik, 176. Band. II Teil, str. 398.

i tendencja bankowości prywatnej do rozprowadzania kredytu nie według kryterium korzyści gospodarstwa społecznego, ale według kryterium rentowności danego banku.

Zmienność cyklu kredytowego powstaje na skutek „prywatno-gospodarczego" zachowania się banków prywatnych. Bank prywatny udziela kredytów dopóty, dopóki wydaje się jego dyrekcji, że operacja przyniesie zysk bankowi. W ten sposób bank prywatny idzie z koniunkturą, zachowując się biernie wobec jej przebiegu. Skutkiem tego rynkowa stopa procentowa ciągle znajduje się bądź to wyżej, bądź to niżej naturalnej (w sensie definicji K. Vicksell'a) stopy procentowej. Przy istnieniu doskonałej konkurencji odchylenia faktycznej stopy procentowej od stopy normalnej są nieznaczne, gdyż automatycznie przeciwko odchyleniom powstają dostatecznie silne reakcje. Przy systemie jednakże gospodarki, w którym część działów produkcji jest zmonopolizowana a część nie, automatyzm zawodzi i powstaje konieczność czynnej polityki banków wobec przebiegu koniunktury, w której decydującą choć nie jedyną rolę odgrywa bank biletowy.

Niewątpliwie znajdują się w gospodarstwie społecznym dziedziny, które mogą płacić za otrzymany kredyt drożej od niektórych innych dziedzin. Wskutek tego banki, jeśli gospodarować będą według kryterium prywatno - gospodarczego, będą zasilały kredytami rentowniejsze działy gospodarstwa z krzywdą mniej rentownych, jak np. rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu, rolnictwa, robót publicznych, budownictwa robotniczego itp. Wskutek tego struktura gospodarcza danego kraju rozwija się jednostronnie, ze szkodą dla dochodu społecznego. W warunkach doskonałej konkurencji do tego by nie doszło; zyski poszczególnych działów gospodarstwa społecznego dążyłyby bowiem do wyrównywania się, wskutek czego automatycznie podniosłaby się rentowność zaniedbywanych dotąd przez banki prywatne gałęzi wytwórczości. Przy systemie jednak obecnie istniejącym niektóre działy gospodarstwa społecznego są w dużym stopniu zmonopolizowane, wskutek czego automatyzm wyrównywania się zysków jest zachwiany i wypaczony. Ponadto powiązania koncernowe banków z przedsiębiorstwami produkcyjnymi pogłębiają nierówność warunków poszczególnych działów gospodarstwa społecznego i przyczyniają się do dalszego, jednostronnego rozwoju struktury gospodarczej. Znów zachodzi konieczność interwencji ciał publicznych, pod kątem widzenia interesu ogółu.

Odpowiedziawszy w pozytywnej formie na kwestię celowości interwencji publicznej w bankowości, nasuwa się drugie, nie mniej kapitalne pytanie — czy koniecznym środkiem tej interwencji jest środek najradykalniejszy, tj. przedsiębiorstwo publiczne, czy też wystarczy interwencja administracyjno - prawna lub finansowa?

W szeregu państw, jak. np. w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, a zwłaszcza we współczesnych Niemczech i we Włoszech, przeważa system interwencji prawno - administracyjnej, z tym, że tylko bank biletowy jest państwowy lub kierowany przez państwo.

Na ogół okazało się, że interwencja administracyjno - prawna nie wystarcza do konsekwentnego przeprowadzania celów państwowych w wypadkach gdzie schodzą się dwie okoliczności: ustrój państwowy „demokratyczny" i ubóstwo kapitałów.

W państwach „totalnych", a zwłaszcza we Włoszech [3]), gdzie rynek kredytowy zorganizowany jest w precyzyjny aparat korporacyj faszystowskich, nie potrzeba etatyzować bankowości, gdyż jest ona i tak posłuszna władzy państwowej. Właściwie biorąc rola właścicieli banków schodzi do roli pożyczkodawcy, względnie kapitalisty, który nie wywiera wpływu na politykę przedsiębiorstwa, któremu pożyczył pieniądze.

Inaczej ma się rzecz w państwach „demokratycznych". Władza państwowa nie jest dostatecznie autorytatywna, aby ustawą o bankowości zmusić banki prywatne nie tylko do niepopełniania czynności sprzecznych z polityką państwową, ale również do wykonywania pewnych wytyczonych przez państwo zadań. W ten sposób drogą zarządzeń ustawowych można w państwach demokratycznych zakazać bankom czynienia czegoś, ale nie można zmusić ich do aktywności. Inicjatywa pozostaje zatem w ręku banków.

W krajach bogatych, a zwłaszcza bogatych w kapitał, zarządzenia ustawowe wystarczają nawet w ustroju „demokratycznym". Ilość bowiem kapitału wystarcza na poprawienie błędów w jego lokowaniu. Charakterystyczne jednak odstępstwo od tej zasady zauważono [4]) w Szwajcarii. Popierano tam etatyzację banków właśnie dla zdemokratyzowania gospodarstwa społecznego i uwolnienia go od wpływów oligarchii finansowej.

[3]) Por. H. K. Hendrikson. Finanse Włoch Faszystowskich, W-wa 1938, SGH, Rozdz. 1 i 8.

[4]) A. Wissler, Die Organisationsformen der öffentlichen Unternehmungen in der Schweiz, Schr. d. Vereins f. Sozialpol. 176. Band, III, str. 107.

W krajach biednych w kapitał, gdzie krańcowa produkcyjność tego czynnika produkcji jest nader wysoka, państwo musi w interesie publicznym nie tylko kontrolować ale i dysponować aparatem kredytowym. Zależnie od ustroju ubogiego w kapitał państwa zdecyduje się ono na interwencję administracyjno - prawną albo na etatyzację.

Kryterium decydującym o celowości interwencjonistycznej polityki związków publicznych w stosunku do bankowości jest fakt, czy interwencja następuje planowo czy bezplanowo. Należy niewątpliwie dać pierwszeństwo prywatnej inicjatywie, jeżeli inicjatywa publiczna następuje bezplanowo, albo z ogólnikowymi celami. Bezplanowa bowiem interwencja publiczna niszczy istniejący w gospodarstwie społecznym układ, nie wprowadzając w zamian za to nic nowego.

Słuszne jest również odwrócone twierdzenie[5]), że nie do pomyślenia jest planowa interwencja publiczna bez dysponowania bankowością.

2. Dla ułatwienia dalszych rozważań podzielimy banki publiczne na dwie kategorie. Do pierwszej należałoby zaliczyć banki, których charakter publiczny nie jest kwestionowany; do tej kategorii zalicza się bank biletowy. Do drugiej zaś grupy weszłyby banki, o których etatyzacji czy innym „upublicznieniu" toczą się spory. Tu należą wszystkie inne banki oprócz biletowego.

Bank biletowy spełnia szczególnie ważne zadanie w gospodarstwie społecznym jako regulator wartości pieniądza. W systemie waluty złotej powyższe zadanie nie wymagało stosunkowo wielkiego wysiłku ze strony banku biletowego. Oparte ono było bowiem na automatycznym dostosowywaniu się do ruchów złota i wymagało tylko bezwzględnego zaufania obywateli w bezstronność i rzetelność tej polityki. Dzięki temu jednak już w epoce liberalizmu szereg banków biletowych znalazł się w posiadaniu państwa lub pod jego ścisłą kontrolą. Zagadnienie regulowania wartości pieniądza skomplikowało się w znacznym stopniu po zastosowaniu waluty dewizowo-złotej, waluty papierowej, a zwłaszcza po rozpowszechnieniu się trudnych do ujęcia form pieniądza bankowego i książkowego. Jeszcze bardziej skomplikowały się zadania banku biletowego z momentem nałożenia na niego w szeregu państw obowiązku takiego czy innego regulowania koniunktury. Kontakt banku biletowego z resztą gospodar-

[5]) Dr S. Buczkowski, artykuł „Etatyzm kredytowy" w miesięczniku Bank, Nr. 10 z 1938 roku.

stwa społecznego, który poprzednio opierał się na dyskoncie weksli kupieckich, zaczął być nie wystarczający. Przez politykę dyskontową bank biletowy może ustalać raczej ogólny wolumen kredytu, aniżeli skierować ten kredyt według pewnego planu. Powstały więc nowe formy kontaktu z rynkiem w postaci operacyj na wolnym rynku, redyskonta weksli inwestycyjnych itd. Te ostatnie zjawiska spowodowały konieczność wejścia banku biletowego w bliższy kontakt z bankami kredytu krótkoterminowego, co z kolei spowodowało silniejsze, aniżeli wyobrażali to sobie klasycy teorii banku biletowego, zrośnięcie się tego banku z rynkiem.

O ile więc schematycznie funkcjonujący bank biletowy waluty złotej potrzebował kontroli państwowej dla zapewnienia sobie zaufania obywateli, to tym bardziej potrzebował tego bank biletowy, manipulujący walutą równocześnie pod dwoma punktami widzenia: utrzymania względnie stałej wartości pieniądza i zniwelowania różnic koniunkturalnych. Bank biletowy ponadto nigdy nie jest obliczony na zysk, choć bardzo często wypłaca dywidendę swym właścicielom i świadczy państwu różne usługi, w zamian za otrzymaną koncesję i prawo monopolu. Współczesny bank biletowy coraz bardziej staje się jak gdyby „państwowym urzędem podziału dochodu społecznego" i zaliczony być musi w kwalifikacji przedsiębiorstw publicznych do przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Tym niemniej bank biletowy nie może być włączony do administracji publicznej. Musi on bowiem być niezależny od ośrodków konsumujących dochód społeczny. Zbytnia bowiem uległość banku biletowego może doprowadzić do drukowania pieniędzy na potrzeby skarbu państwa, co nadmiernie zwiększy ilość pieniądza w stosunku do ilości dóbr.

3. Wśród pozostałych banków publicznych, oprócz biletowego, rozróżnić należałoby jeszcze dwie odmiany. Pierwsza z nich odgrywa czynną rolę w polityce ekonomicznej, druga jest neutralna.

Banki publiczne, odgrywające czynną rolę w polityce ekonomicznej, a zatem banki par excellence interwencyjne mogą regulować, tworzyć i uzupełniać kredyt [6]).

Regulowanie kredytu przez banki niebiletowe jest uzupełnieniem działalności banku biletowego. Dotyczy to głównie banków kredytu krótkoterminowego, które będąc wprowadzone głębiej w obroty przed-

---

[6]) A. Müller - Armack, l. c. str. 408/9.

siębiorstw stanowią jak gdyby „przedpokój" dla polityki dyskontowej banku biletowego. Z drugiej strony przez kontrolę kredytu krótkoterminowego umożliwia się nie tylko ustalenie ogólnego wolumenu tego kredytu, ale również i ustalenie, na jakie cele kredyt ten ma być zużyty. Umożliwia to ponadto stosowanie takich form kredytu krótkoterminowego, które nie wymykają się z pod kontroli (np. rachunki bieżące). Przez upublicznienie części kredytu krótkoterminowego czynnik publiczny zyskuje zatem wpływ na ilość i zużycie pieniądza bankowego i książkowego, które to formy pieniądza przeważnie wymykają się z pod kontroli banku biletowego.

Tworzenie kredytu dotyczy głównie kredytu długoterminowego i polega na dostarczaniu kredytu tym działom gospodarstwa społecznego, które są w ten czy inny sposób zaniedbywane przez kredytodawców prywatnych. Zazwyczaj chodzi tu o rolnictwo, rzemiosło, drobny przemysł i handel itp. Kredyt długoterminowy jest przeważnie kredytem inwestycyjnym. W krajach zatem prowadzących intensywną akcję inwestycyjną (nastawioną bądź na naprawienie struktury gospodarczej danego kraju, bądź też na wywołanie ożywienia koniunktury) kredyt długoterminowy przechodzi do zupełnej dyspozycji państwa i samorządów. Przez dysponowanie bowiem kredytem długoterminowym czynnik publiczny może skierować znaczną część inwestycyj danego gospodarstwa społecznego do działów gospodarczych, uważanych za specjalnie ważne, jak np. do robót publicznych w związku z ożywieniem koniunktury, do przemysłów wojskowych, dla zakładów pracujących na eksport itd.

Odmianą tworzenia kredytu przez publiczne banki jest dostarczanie kredytu przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym i rolniczym znajdującym się w warunkach, w których banki prywatne nie udzieliłyby pomocy finansowej. Dotyczy to kredytów sanacyjnych i inwestycyjnych w zakładach, których rentowność nie podnosi się pomimo otrzymania kredytu, których produkcja odgrywa jednak ważną rolę w sytuacji strukturalnej albo koniunkturalnej danego gospodarstwa społecznego. Np. jeszcze do ostatniej zmiany statutu polskiego BGK z r. 1930 zakres działania tego banku obejmował zakładanie, prowadzenie oraz pośredniczenie w zakładaniu przedsiębiorstw prywatnych, których powstanie minister skarbu uzna za potrzebne [7]). W wyniku takiej akcji banki publiczne stają się nieraz

[7]) F. Lulek, Etatyzm w Polsce, Kraków 1932 w tomie 47 Wyd. Tow. Ekon., str. 243.

decydującymi czynnikami albo też właścicielami przedsiębiorstw, które otrzymały kredyty. Jest to obecnie jedna z najbardziej rozpowszechnionych form etatyzmu i uzasadnia się zazwyczaj bądź to względami uzupełniania struktury gospodarczej danego kraju, bądź też względami koniunkturalnymi, tj. niedopuszczaniem do upadłości i zlikwidowania danego przedsiębiorstwa i pogorszenia tym samym sytuacji na rynku pracy. Ten ostatni argument, nazywany „samarytanizmem" gospodarczym, jest często atakowany przez przeciwników interwencji państwowej [8]) w ogóle, a przedsiębiorstw publicznych w szczególności, zwłaszcza z powodu przypadkowości i częstej deficytowości nabytych w ten sposób przedsiębiorstw.

Charakterystycznym przykładem tej formy kredytu publicznego a zarazem dokumentem, stwierdzającym jak wielkie znaczenie przypisuje się w państwie o ustroju demokratycznym bankowości publicznej, jest w Polsce rozporządzenie z 27.X.1932 r. [9]), które umożliwiło państwu polskiemu usanowanie, połączone z przejęciem większości udziałów, szeregu banków prywatnych, a specjalnie Banku Spółek Zarobkowych.

W wypadku niemal całkowitego przejęcia rynku kapitałów długoterminowych przez związki publiczne, jak to ma np. miejsce — w innej zresztą formie w Niemczech i Włoszech oraz w Polsce — finansowanie przedsiębiorstw produkcyjnych przez banki publiczne jest koniecznością, z tej prostej przyczyny, że prywatny rynek kapitałów jest zbyt ograniczony. W takich wypadkach banki publiczne stają się właścicielami przedsiębiorstw produkcyjnych z tych samych przyczyn, jak prywatne koncerny bankowe, tj. w drodze przypadku albo celowej lokaty kapitałów [10]).

Różnica między aparatem kredytu publicznego długoterminowego i takiego samego kredytu prywatnego opiera na dwóch zasadach: po pierwsze instytucja publiczna nigdy nie jest obliczona na zysk, a zatem udziela kredytu również mniej rentownym działom gospodarstwa społecznego; po drugie kredyt publiczny musi być udzielany według planu, nastawionego na jakiś cel, jak np. naprawa struktury gospo-

---

[8]) T. Bernadzikiewicz, Udział państwa w spółkach handlowych, W-wa, 1938, Tow. Wyd. Mł. Praw. i Ekon., str. 32.

[9]) Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 815 z roku 1932.

[10]) Por. K. Neu, Aufgaben und Organisationsformen der öffentlichen Unternehmungen in der deuschen Industriewirtschaft, Schr. d. Ver. f. Sozialpolitik, 176/II, str. 214 — 216.

darczej, rozbudowa przemysłu wojennego, eksport, budownictwo mieszkaniowe itp. Stopa procentowa banków publicznych musi zasadniczo opierać się na badaniach ,,naturalnej'' (Vicksell'a) stopy procentowej. Odchylenia mogą być dopuszczane w wypadkach zgodnych z ustalonym planem.

Tak urządzone banki publiczne byłyby niewątpliwie przedsiębiorstwami użyteczności publicznej. Ponieważ jednak w rzeczywistości momenty techniczno - bankowe odgrywają w przeważnej części bankowości publicznej (a zwłaszcza w bankach o własności mieszanej tj. publicznej i prywatnej) duże znaczenie, przeto banki publiczne przeważnie znajdują się na granicy pojęcia użyteczności publicznej i gospodarki zyskowej, co powoduje spory, czy czynnik publiczny powinien być właścicielem tych instytucji, czy też powinien się ograniczyć do kontroli administracyjno - prawnej. Doświadczenie wykazało, że odpowiedź zależy w tym wypadku od bogactwa danego kraju i ustroju politycznego, jakim się rządzi.

Trzecią funkcją banków publicznych typu polityczno - gospodarczego jest uzupełnianie kredytu. Dotyczy to głównie stwarzania dodatkowych zbiornic dla oszczędności wykorzystywując wypadki, kiedy publiczność poszukuje dla lokaty oszczędności w pierwszym rzędzie pewności i wygody a dopiero później rentowności. W ten sposób np. powstają pocztowe i komunalne kasy oszczędności, które mając gwarancję publiczną, posiadają większe zaufanie oszczędzających, dając im ponadto w dużej ilości zbiornic dogodne warunki techniczne do oszczędzania.

Kasy oszczędnościowe uzupełniają zatem strukturę kredytową, dając możność detezauryzowania oszczędności, które nie trafiły do wielkich banków. Znaczenie kas oszczędności dla gospodarstwa społecznego jest wielkie zwłaszcza w krajach o licznym stanie średnim. Postępujące stale wyrównywanie się dochodów poszczególnych warstw społecznych również wpływa na wzrost tej formy kapitalizacji (kapitalizacja konsumentów).

Ponadto kasy oszczędności wzmacniają w znacznym stopniu publiczne banki kredytu długoterminowego, lokując szęści swoich wkładów w papierach tych instytucji.

4. Do banków publicznych odgrywających rolę neutralną w polityce ekonomicznej należą banki spełniające funkcje kasjera związku publicznego. Banki takie inkasują należności, dokonywują wypłat,

przyjmują depozyty, kaucje, wadia, dokonywują rozrachunków pomiędzy władzami publicznymi itp. W czasach powojennych szereg przedsiębiorstw publicznych tworzy sobie dla ułatwienia obrotów kasowych i płatniczych specjalne banki, jak np. niemiecki koncern państwowy „Viag" bank „Reichskreditgesellschaft AG", a koleje niemieckie bank „Deutsche Verkehrskreditbank AG". Banki takie można uważać za przedsiębiorstwa publiczne typu zaopatrzeniowego, gdyż działalność ich nie wykracza poza gospodarstwo publiczne, usprawniając i uzupełniając równocześnie działalność administracji. Jako przykład tego rodzaju banków można przytoczyć ponadto francuską Caisse des Depots, włoską Cassa dei Depositi e Prestiti, niemiecką Preussische Staatsbank i inne. W niektórych krajach funkcje te spełnia specjalny oddział banku biletowego (Anglia) a w innych wreszcie, jak np. w Polsce, funkcje obsługiwania obrotów kasowych państwa poruczone są różnym bankom państwowym w ten sposób, że banki te są równocześnie w pewnych wypadkach kasjerami państwa i narzędziami jego polityki ekonomicznej. Banki publiczne typu „zaopatrzeniowego" mogą być nadużywane przez administrację publiczną dla pokrywania niedoborów budżetowych. Wykorzystywuje się wówczas zapasy kasowe tych banków, albo dyskontuje się za ich pośrednictwem krótkoterminowe bony lub bilety skarbowe w banku emisyjnym, co może być groźne dla wartości pieniądza w danym kraju.

5. Banki publiczne stanowią w wielu wypadkach konkurencję dla bankowości prywatnej. W wypadku silnego zetatyzowania bankowości, banki prywatne są w rzeczywistości zdane na łaskę banków publicznych, których stanowisko rynkowe zbliża się wówczas do monopolu. Banki prywatne najsilniej odczuwają konkurencję po stronie operacyj biernych. Oszczędzający bowiem, którzy są potencjalnymi kandydatami na wkładców w bankach prywatnych, w licznych wypadkach mając do wyboru instytucję publiczną i prywatną wybiorą tę pierwszą, czując się pewniej, gdyż za instytucją publiczną stoi jako gwarancja skarb państwa lub samorząd. Zwłaszcza dotkliwie odczuwają to spółdzielnie kredytowe.

Banki publiczne mogą prowadzić — podobnie jak i banki prywatne — przedsiębiorstwa pomocnicze. Tak np. PKO w Polsce prowadzi dział ubezpieczeń na życie, liczne banki publiczne w wielu krajach są holdingami przedsiębiorstw przemysłowych itd. Konkurencja ban-

ków publicznych w postaci przedsiębiorstw pomocniczych jest ostro zwalczana przez zwolenników przedsiębiorczości prywatnej. Niektórzy z tych ostatnich, jak np. F. Zweig [11]), żądają nawet, aby banki publiczne przyjmowały wkłady tylko do pewnej, niskiej kwoty, stosując przy tym niższe oprocentowanie niż banki prywatne.

Rozmiary bankowości publicznej wykazują á la longue wzrost w porównaniu do bankowości prywatnej. Np. jeszcze w r. 1930 [12]) obliczono, że udział banków publicznych w obrotach kredytowych w Niemczech równał się udziałowi banków prywatnych z tym, że banki prywatne przeważały w obrotach krótkoterminowych a publiczne w długoterminowych. Na 30 września 1935, czyli po kryzysie, banki publiczne posiadały już około 29 miliardów RM wkładów, prywatne zaś już tylko najwyżej 20 [13]). Od roku 1935 bankowość publiczna w Niemczech przestała się rozrastać w dawnym tempie, gdyż ustawowo uregulowano poszczególne działy kredytu i oddano je de facto do dyspozycji państwa [14]). Podobnie również w Polsce rozmiary bankowości publicznej stale rosną. Zwłaszcza od r. 1931 na skutek kryzysu i braku zaufania prawie cały przyrost wkładów bankowych w Polsce przypadł w udziale instytucjom publicznym. Przyrost ten był tym silniejszy, że w bankach publicznych lokowano również rezerwy instytucji ubezpieczeniowych oraz sumy państwowe, uzyskane z nadwyżek budżetowych i pożyczek. Doprowadziło to do monopolistycznego niemal stanowiska banków publicznych w Polsce w dziale kredytu długoterminowego.

6. Pomimo stałego w niektórych krajach wzrostu znaczenia bankowości publicznej nie można tego uważać za przejaw socjalizacji życia gospodarczego.

Ci, którzy twierdzą, że możność całkowitego dysponowania rynkiem kapitałowym danego kraju wystarczy do kierowania przez państwo gospodarstwem społecznym [15]), zapominają, że bankowość reprezentuje dyspozycję jednego z trzech czynników produkcji. Banko-

---

[11]) F. Zweig, Memoriał w sprawie działalności przedsiębiorstw państwowych. Kraków 1936 Wyd. Tow. Ekon. str. 22.

[12]) Handbuch der öffentlichen Wirtschaft, Berlin 1930, str. 169 i nast.

[13]) Umfrage des Deutschen Volkswirst: Privater oder öffentlicher Betrieb? (F. Reinhardt) Der deutsche Volkswirt 10, 12/13, rok. 1936, str. 524.

[14]) Ustawa Rzeszy z 5.XII 1934.

[15]) Por. n. p. F. E. Lawley, 1. c. str. 113 i nast.

wość może kierować gospodarstwem społecznym tylko wtedy, gdy krańcowa produkcyjność kapitału jest większa od krańcowej produkcyjności pracy i surowców. Przy względnie równej krańcowej produkcyjności wszystkich czynników produkcji można, dysponując kapitałem, przeszkodzić w pewnych zamierzeniach produkcyjnych, ale nie można prowadzić samodzielnie całości gospodarstwa społecznego. Ponadto czynnik publiczny będzie mógł całkowicie dysponować bankowościa danego kraju tylko przy centralistycznym systemie zarządzenia. Dlatego też wpływ wielkich prywatnych koncernów bankowych, jak to obserwujemy w Stanach Zjednoczonych, na gospodarstwo społeczne danego kraju bywa nieraz znacznie większy, aniżeli wpływ decentralistycznego aparatu banków publicznych, chociaż ten ostatni ma za sobą silniejszą pomoc banku biletowego. Dlatego też banki publiczne nie są bardziej groźne dla pozostałych gałęzi gospodarstwa społecznego, aniżeli skoncentrowane banki prywatne.

Reasumując możnaby przyjąć, że dotychczas tylko bank biletowy uznany został niemal powszechnie za instytucję użyteczności publicznej, co usprawiedliwia jego upaństwowienie, względnie całkowite poddanie kontroli państwowej.

Inne natomiast banki mogą być uważane za instytucje użyteczności publicznej tylko wtedy, kiedy dany kraj stosuje planowo interwencjonistyczną politykę ekonomiczną, a ustrój jego nie daje czynnikowi publicznemu dostatecznej ilości władzy, aby decydować o polityce kredytowej banków prywatnych i wreszcie kiedy kraj jest ubogi w kapitał.

Witold Płaszyński

DROBNI ROLNICY O KREDYCIE ROLNYM

Wstęp.

Ocena, jaką klient - odbiorca usług instytucji kredytowych wystawia tym instytucjom, — stanowić może prawie z reguły punkt wyjścia dla określenia istniejących potrzeb w zakresie udoskonalenia zasad i techniki działalności bankowej. Z punktu widzenia racjonalnej organizacji gospodarczej obserwacja ocen klientów wydaje się bardziej konieczna na terenie instytucyj kredytowych, niż na terenie przemysłu i handlu, mimo że jak dotąd znajduje zastosowanie prawie wyłącznie na tym ostatnim terenie. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, pomijając wypadki monopolizacji rynku, uzyskują w postaci zwiększonego popytu dowód, że usługi swe świadczą lepiej niż inne. W bankowości w Polsce nie istnieje formalna monopolizacja, faktycznie jednak klient ma bardzo ograniczone możliwości wyboru instytucji kredytowej, gdyż ze względu na zbyt wązki rynek zmuszony jest zazwyczaj „brać” kredyt tam, gdzie go uzyskać może.

W odniesieniu do klientów drobnych-rolników występujące z wielką siłą momenty specjalizacji instytucyj współpracujących wyłącznie z rolnictwem oraz gęstości sieci terenowej tych instytucyj sprawiają, że drobny rolnik ma całkowicie odciętą drogę do bardzo wielu istniejących instytucyj, liczba zaś instytucyj kredytowych do których może się zwrócić z teoretyczną szansą uzyskania pożyczki waha się od 1 (instytucja miejscowa) do 5 (spółdzielnia kredytowa, kasa gminna p. o., kom. kasa oszcz., PBR. i C. K. S. R.). Praktycznie istnieje zazwyczaj możliwość wyboru najwyżej spośród dwuch instytucyj, a to ze względu na: 1-o liczne w rolnictwie kredyty (głównie celowe) rozprowadzane według ustalonych kontyngentów przez poszczególne instytucje; 2-o niedogodność i koszty komunikacyjne oraz 3-o niedostatecznie rozbudowaną sieć rozdzielczo-kredytowego aparatu lokalnego. W tych warunkach możliwość doskonalenia się instytucji kredytowo-rolniczych w drodze konkurencji jest minimalna, a tym samym opinie drobnych rolników o tych instytucjach stanowią wartościowy wskaźnik dla polityki bankowej kraju, pozwalając na lepszą orientację w korektywach jakie należałoby wprowa-

dzić do działalności zmonopolizowanego (faktycznie) aparatu kredytowego na wsi.

Materiał i metoda opracowania materiału.

W niniejszym artykule zamierzamy omówić opinie, jakie wypowiadają o aparacie kredytowym na wsi korespondenci Instytutu Puławskiego względnie Głównego Urzędu Statystycznego, a zatem element przodujący w drobnym rolnictwie i nastawiony na obserwację zjawisk dotyczących wsi polskiej. Opinie te pochodzą głównie z 1933 oraz z 1937 roku, a zatem z dwu przedzielonych dnem kryzysu rolniczego (1935) okresów, w których dochodowość produkcji rolnej była zbliżona do obecnej. Ponadto znaczenie i ilość zmienionych okoliczności ekonomicznych w roku 1933, 1937 i 1939 jest tak niewielka, pomijając może wpływ ustawodawstwa oddłużeniowego, że uzyskane w 1933 roku opinie drobnych rolników możemy ogólnie traktować jako nadal aktualne.

W roku 1933 korespondenci Instytutu Puławskiego i G. U. S.-u nadesłali swe odpowiedzi na temat kredytu rolnego w związku z załączonymi do ankiety o zadłużeniu [1]) zapytaniami treści następującej:

> „Dodatek do ankiety. Na tym arkuszu winien Pan wypowiedzieć swoje uwagi, które nasunęły się Panu przy wypełnianiu ankiety, w szczególności o tym, jakie są główne powody zadłużania się rolników, czy Pan zalicza siebie do najbardziej zadłużonych, średnio zadłużonych, czy też mniej zadłużonych gospodarzy we wsi, jakie pożyczki są najbardziej uciążliwe dla rolników i dlaczego, z jakich instytucyj kredytowych gospodarze są najbardziej zadowoleni, a z jakich niezadowoleni i dlaczego, czy Panu sprawiało dużą trudność wypełnienie ankiety, a jeśli tak, to dlaczego. Pozatem niech Pan napisze swoje uwagi o lichwie na wsi i wypowie się we wszystkich innych sprawach związanych z kredytem rolnym i zadłużeniem rolników, a także o skutkach działalności komitetów finansowo-rolnych przy regulowaniu swych zobowiązań (czy gospodarze chętnie korzystają z ich pomocy i w jakich wypadkach a jeśli nie, to dlaczego — oraz jaki wpływ wywierają komitety finansowo-rolne na łatwość zaciągnięcia pożyczki".

Należy zauważyć, że pytania nie były numerowane ani oddzielone wolnym miejscem na odpowiedź, co wpłynęło na opuszczenie poszczególnych zagadnień. Z drugiej strony — redakcja pytań była nader ogólna i pozwalała w zasadzie na udzielenie odpowiedzi w niezwykle szerokiej skali. Zachodziła konieczność podciągania wszystkich uwag ankietowych pod schematyczne sformułowanie ogólne, tworzone w miarę czytania materiału surowego. Okazało się, że co do swej istoty odpowiedzi ankietowe były bardzo zbliżone w zakre-

[1]) Powtarzanej od roku 1933 corocznie pod kierownictwem A. Brody.

sie poruszanych tematów, tak, że 26 sformułowań ogólnych całkowicie wystarczało na ujęcie tych tematów. Niemniej interpretacja statystyczna zebranych cyfr może być przeprowadzona na zasadzie normalnie praktycznych metod badania statystycznego tylko przy uwzględnieniu faktu, że ilość odpowiedzi jest często zbyt niska w zestawieniu z możliwym natężeniem przypadkowości w poruszeniu poszczególnych zagadnień przez odpowiadających. Dlatego też załączoną ogólną tablicę statystyczną i jej pochodne traktować należy przede wszystkim j a k o s t r e s z c z e n i e p r z e j r z a n e g o m a t e r i a ł u o p i s o w e g o, a następnie dopiero jako zbiór dat statystycznych.

Na podstawie tej tablicy-streszczenia budujemy jej interpretację i komentarze, zaopatrzone dodatkowymi wyjaśnieniami, sądząc że taka metoda opracowania jest bardziej poprawna od zwykłego t. zw. literackiego opisu. Opis literacki jest właściwie również ujęciem liczbowych związków między opisywanymi zjawiskami z tą tylko różnicą, że nie wymienia się danych liczbowych, a same związki ocenia się „na oko”. Oczywiście włączając dane liczbowe oraz interpretując je, nie stwarza się przez to podstawy do twierdzeń typu statystycznego opartych na prawie wielkich liczb i teorii prawdopodobieństwa.

W r. 1937 rolnicy w ogóle nie odpowiadali na jakiekolwiek pytania, a jedynie z własnej inicjatywy wypowiadali swe uwagi ogólne, odpowiadając na coroczną ankietę o zadłużeniu. Tym samym to, co powiedziano o materiałach z 1933 r. odnosi się w znacznie wyższym stopniu do materiałów z 1937 r., przy czym streszczenia cyfrowe z obu lat nie są z sobą porównywalne metodami statystycznymi.

Ze względów powyższych oraz z powodu znacznie mniejszej reprezentatywności materiałów z r. 1937 — dane z r. 1937 traktować będziemy jako element pomocniczy i orientacyjny, k i e r u j ą c z a s a d n i c z o z a i n t e r e s o w a n i e d o d a n y c h z r. 1933. W związku z tym, ilekroć podajemy lub charakteryzujemy dane, nie wymieniając roku — rozumieć należy, że mówimy o r. 1933.

Przenoszenie materiału surowego na tablicę zbiorową polegało na notowaniu cyfrą 1 każdej uwagi zawartej w poszczególnych odpowiedziach osób biorących udział w ankiecie, a zatem na podstawie jednej odpowiedzi wstawiano niekiedy liczbę 2, 3, 4 i więcej uwag do tablicy, zamieszczając każdą uwagę w innej — odpowiadającej jej schematycznie — rubryce.

Ogółem z materiałów z r. 1933 nadesłanych w ilości 1700 odnotowano 1483 uwagi, z czego przypada na województwa zachodnie — 294, tj. 20%, na woj. centralne — 568, tj. 38%, na woj południowe — 359, tj. 24% i na woj. wschodnie — 275, tj. 18%. Procent uwag przypadających na poszczególne grupy województw pokrywa się prawie dokładnie z procentem odpowiedzi przesłanych Instytutowi Puławskiemu z odpowiednich grup województw, a mianowicie: 21% (+ 1% różnica!) z woj. zachodnich; 38% (= !) z woj. cen-

tralnych; 25% (+ 2%) z woj. południowych i 16% (— 3%) z woj. wschodnich.

Zgodność powyższa wskazuje na dość wysoką wartość statystyczną zebranych danych, niezależnie od zastrzeżeń zasadniczej natury, jakie w tej sprawie wyżej podano.

Dla r. 1937, w którym zebrano 228 uwag z ok. 1150 odpowiedzi, nie otrzymujemy już podziału procentowego na poszczególne grupy województw, wykazującego zgodność z procentem odpowiedzi nadesłanych do Instytutu Puławskiego, najwłaściwszy stosunek wykazują woj. centralne i wschodnie, podczas gdy ilość uwag dla zachodnich jest nadmierna, zaś dla południowych — zbyt mała.

W r. 1933 procent zebranych uwag w zestawieniu z procentem drobnych gospodarstw do 50 ha (których jedynie dotyczą ankiety Instytutu Puławskiego) wyniósł: w woj. zachodnich 20% (uwagi), 9% (gospod.), w centralnych 38% — 37%, w południowych 26% — 36% i we wschodnich 18% — 18%. W ogólnopolskim zatem przekroju uwagi z woj. zachodnich mają nieco za wysoką wagę, zaś woj. południowych — wagę niedostateczną.

Dla uzupełniającej charakterystyki zebranych uwag warto odnotować poniższe dane dotyczące zadłużenia rolników odpowiadających na ankietę Inst. Puław. w 1933 r.

Grupa województw	Kredyt zorganiz.	Kredyt zorganiz. a	P.B.R. w %% b	Spółdzielczość w %% c	K. K. O. i K. G. P. O. w %% d	Inne w %% e	Rynek niezorganizowany pieniężny	Rynek niezorganizowany towarowy
Polska ogółem	59	100	52	26	12	10	35	6
woj. zachodnie	59	100	44	32	11	13	34	7
„ centralne	58	100	61	18	13	8	37	5
„ południowe	57	100	45	29	16	10	36	7
„ wschodnie	69	100	59	25	10	7	26	5

IV. Stosunek ogólny do instytucyj kredytowych[3]).

Stosunek ten ujawnia się głównie w uwagach umieszczonych w pierwszych pięciu rubrykach poziomych tablicy (str. 416) oraz jest także oświetlony pozostałymi uwagami, głównie z rubryk 20 i 21.

[3]) Różnolitość oficjalnych i potocznie używanych nazw instytucyj kredytowych wpływa ujemnie na dokładność statystyczną klasyfikowania uwag w/g poszczególnych instytucyj.

ZESTAWIENIE OGÓLNE UWAG ROLNIKÓW

w procentach

L. p.	Treść uwag	Rok 1933 woj. zachodnie	woj. centralne	woj. południowe	woj. wschodnie	Polska ogółem	Rok 1937 Polska ogółem
1	Ogólne zadowolenie z instytucji	22,5 (12,2)[1])	43,1 (45,5)	41,5 (27,7)	28,7 (14 6)	36,2 (100,0)	13,6
2	Ogólne niezadowolenie z instytucji	14,3 (21,9)	10,0 (29,7)	10,0 (18,7)	20,7 (29,7)	12,8 (100,0)	7,0
3	Preferencja instytucji z powodu prolongat i dogodnych rat	4,7	—	0,6	4,0	1,7	—
4	Niezadowolenie z powodu trudności prolongat i niedogodnych rat	5,2	1,8	3,3	5,8	3,5	1,8
5	Niekorzystanie z usług instytucji kredytowych	3,0	1,1	2,5	3,6	2,2	10,1
6	Niemożność otrzymania kredytu w ogóle	1,5	6,3	6,7	4,4	5,0	7,5
7	Narzekanie na gorsze warunki na rynku zorganizowanym	3,7	5,5	3,3	1,5	3,7	1,8
8	Brak wiadomości o instyt. kredytowych wśród rolników	—	0,2	0,3	0,4	0,2	—
9	Niezadowolenie z przepisów prawnych	4,4	1,2	0,3	—	1,3	1,0
10	Ściąganie długów od poręczycieli mimo wystarczającej odpowiedzialności głównego dłużnika	0,7	0,3	0,3	1,4	0,5	0,4
11	Duża odległość od instyt. kredytowych	—	2,5	1,4	1,8	1,2	1,3
12	Duże koszty administracji	2,7	1,7	0,8	1,8	1,6	3,1
13	Protekcja i przekupstwo	2,0	1,9	3,1	1,8	2,1	10,0

14	Kierownictwo i pracownicy nie odpowiadający życzeniom ludn.	—	0,4	0,3	1,1	0,3	0,4
15	Niesumienność pracowników instytucyj	—	0,5	0,3	0,4	0,2	1,3
16	Długie oczekiwanie na otrzymanie i wypłacenie pożyczki	0,3	1,9	1,4	1,4	1,3	4,4
17	Niewypłacenie przyrzeczonej lub przewidzianej pożyczki	0,7	0,3	—	—	0,3	0,4
18	Ogólne narzekania na procedurę udzielania kredytu	0,7	1,9	—	0,4	0,8	2,6
19	Niemożność uzyskania pożyczki na nagłe potrzeby i spłatę długów prywatnych	0,7	0,2	0,3	0,4	0,2	1,8
20	Narzekanie na krótki termin pożyczek krótkoterminowych	10,6 (20,3)	9,0 (33,3)	14,5 (34,0)	6,9 (12,4)	10,2 (100,0)	4,8
21	Potrzeba odnawiania kredytu krótkoterminowego i związane z tym koszty i niedogodności	12,0 (38,0)	6,2 (38,0)	3,0 (12,0)	4,0 (12,0)	9,0 (100,0)	3,5
22	Brak kredytu długoterminowego	5,0	1,8	3,8	3,3	2,6	17,5
23	Narzekania na uciążliwość kredytu długoterminowego	—	—	0,6	0,4	0,1	1,3
24	Trudności i koszty związane z zab.	2,3	0,9	0,3	2,2	1,2	3,5
25	Konieczność spłaty uciążliwych pożyczek przez zaciąganie nowych u innych wierzycieli	—	0,5	0,3	1,8	0,5	0,9
26	Dodatkowe koszty w związku z uzyskaniem pożyczki	3,0	0,8	1,1	1,8	1,3	—
	Ogółem procent	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

[1]) Cyfry w nawiasach w 1933 r. charakteryzują procentowo udział uwag z poszczególnych grup województw w całkowitej liczbie uwag dotyczących określonego zagadnienia.

36% zebranych uwag wypowiada ogólne zadowolenie z instytucji (rubryka 1), natomiast 13% wyraża ogólne niezadowolenie (rubryka 2), przy czym zadowolenie występuje najsilniej w woj. centralnych, a następnie południowych (w obu województwach prawie 50% w odniesieniu do spółdzielczości), a natomiast niezadowolenie jest relatywnie najsilniejsze w woj. wschodnich i zachodnich, a najsłabsze w woj. centralnych. Potwierdzają taki rozkład geograficzny także uwagi zawarte w rubrykach 3 i 4. Niezadowolenie na kresach wschodnich kierowane jest głównie przeciw Kasom Stefczyka (54%), zaś na kresach zachodnich przeciw bankom ludowym (37%); zadowolenie na obszarach tychże województw odnosi się do P. B. R. i K. K. O.

Należy zauważyć, że powyższe wyniki nie wykazują związku między zadowoleniem wzgl. niezadowoleniem, a nasileniem terenowym określonej instytucji — tak że w woj. centralnych i południowych rolnicy najbardziej są zadowoleni z instytucji najbardziej często spotykanych, tj. spółdzielczych, podczas gdy w woj. zachodnich są właśnie niezadowoleni z instytucji najbardziej rozpowszechnionych. Świadczy to o pewnej wartości otrzymanych danych w odniesieniu do różnych typów instytucyj. Nie można natomiast uznać za miarodajny wskaźnik stosunek 36% uwag wyrażających zadowolenie do 13% uwag wykazujących niezadowolenie, gdyż w wypadku szczegółowego uchwycenia tego problemu — rubryki poziome 3 i 4 — okazuje się, że ilość niezadowolonych wyraźnie dominuje (4% i 2%), gdy mówimy o prolongatach i dogodnym lub niedogodnym rozłożeniu rat. Ponadto dużą ilość uwag świadczących o zadowoleniu przypisać należy sformułowaniu ankiety.

Sumując główne ilościowo rubryki poziome świadczące o niezadowoleniu (Nr 2, 4, 5, 20 i 21) otrzymujemy następujące zestawienie w procencie ogólnej ilości uwag z danej grupy województw pochodzących:

zachodnie	45%
wschodnie	38%
południowe	31%
centralne	27%

Pokrywa się z powyższą tabelką stwierdzenie, że wieś nie korzysta z usług instytucyj kredytowych (rubr. 5) przede wszystkim na kresach wschodnich i zachodnich, podczas gdy niekorzystanie z tych usług najmniej odczuwa się w województwach centralnych i południowych. Z drugiej strony, narzekanie na niemożność ogólną uzyskania kredytu (rubr. 6) występuje najsilniej właśnie w południowych i centralnych województwach (7% i 6%), słabiej we wschodnich 4% i najmniej w zachodnich 2%). Z treści szczegółowej uwag wynika, że niekorzystanie z usług instytucyj kredytowych (rubr. 5) wiąże się przede wszystkim z ujemną oceną pożytku, jaki przynosi

korzystanie z usług instytucyj, natomiast narzekanie na niemożność uzyskania kredytu w ogóle (rubr. 6) jest na ogół wyrazem pozytywnego ustosunkowania się do aparatu kredytowego.

Dodając procentowe natężenie niezadowolenia z poszczególnych instytucyj wg rubryk 2, 4, 20 i 21 otrzymamy taką tabelkę:

Grupa województw	Stefczykówki	Banki ludowe	Kasy gminne	K. K. O.	P. B. R.
wojew. zachodnie	44	56	—	30	17
„ centralne	9	(66)	13	40	18
„ południowe	14	(66)	—	30	9
„ wschodnie	50	(60)	36	52	8
Polska ogółem (średnia arytmetyczna)	29	60	25	38	13

Należy podkreślić, że wartość reprezentacyjna tej tabelki jest mniejsza od poprzedniej, gdyż znaczny odsetek uwag (w granicach 5 — 87%) w rubrykach analizowanych miał charakter całkowicie ogólny tj. nie związany z jakąkolwiek instytucją i te uwagi w tabelce były z konieczności pominięte. Ilość uwag odnośnie banków ludowych była znikomo mała w trzech grupach województw i dlatego podano je w nawiasach. Niemniej, poza już przytoczonymi poprzednio obserwacjami, warto podkreślić, że stosunek do kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych i „Stefczykówek" wykazuje jednakowy mniej więcej poziom niezadowolenia z tym jednak, że po uwzględnieniu zróżniczkowania (co do ilości uwag i nasilenia sieci w terenie) dojść należy do wniosku, że „Stefczykówki" cieszą się największą sympatią jako instytucje drobnego kredytu. Komunalne kasy oszczędności na obszarze całego kraju wywołują wyraźnie więcej niezadowolenia, niż obie poprzednio wymienione instytucje i na pewno jeszcze w większym stopniu powoduje niezadowolenie działalność banków ludowych.

W przeciwieństwie do instytucyj rozdzielczych (stale mówimy o uwagach rolników z r. 1933) rolnicy wysuwali zdecydowanie najmniej zastrzeżeń co do P. B. R., przy czym specjalnie uwidocznia się to na kresach wschodnich (42 uwagi o zadowoleniu z P. B. R. wobec 3 o niezadowoleniu). Ten ostatni punkt należy jednak łączyć z wyraźną nieraz chęcią pochlebienia instytucji *państwowej* przez element mieszany polsko-ukraiński, nadsyłający swe uwagi.

Stopień ogólnego zainteresowania poszczególnymi instytucjami w uwagach rolników (tj. we wszystkich rubrykach) ująć można w następującym zestawieniu:

Uwagi dotyczące instytucji	Ilość uwag w % % ogólnej ilości w danej grupie województw			
	zachodnie	centralne	południowe	wschodnie
Kasy Stefczyka	8	26	30	39
banków ludowych	22	1	3	2
kas gminnych p. o.	—	11	—	5
K. K. O.	18	19	19	17
P. B. R.	16	11	15	24
innych	4	2	4	2
pozatem uwag ogólnych	32	30	29	11
Ogółem	100	100	100	100

Cyfry powyższe zdają się uzupełniać poprzednie wnioski o preferencji Kas Stefczyka wśród instytucyj rozdzielczych, gdyż zainteresowanie tymi kasami jest silniejsze niż kasami gminnymi pożyczkowo-oszczędnościowymi, przy czym stosunek ilościowy uwag 26 : 11 jest wyższy niż stosunek ilościowy Kas Stefczyka do kas gminnych p. o. na terenie województw centralnych (856 : 788). To samo dotyczy województw wschodnich (32 : 5 czyli 8 : 1 wobec 528 : 104 czyli 5 : 1).

Na uwagę zasługuje fakt, że K. K. O. znalazły stosunkowo duże zainteresowanie wśród piszących uwagi. Być może jest to skutek nadużywania wyrazu „Kasa" przez rolników piszących uwagi — zamiast określeń dokładniejszych.

B. wysoki odsetek uwag ogólnych, tj. nie związanych z żadną określoną instytucją mógłby świadczyć, że rolnicy w swym stosunku do instytucyj kredytowych nie wyodrębniają często poszczególnych instytucyj, bądź dlatego, że stykają się tylko z jednym typem instytucyj, bądź dlatego, że nie widzą głębszych różnic między znanymi sobie instytucjami. Ponieważ uwagi były pisane przez jednostki przodujące, a zatem drugi wypadek mógł zachodzić dość często. Niemniej pamiętać również należy, że wysoki odsetek uwag ogólnych wynikał z charakteru postawionych pytań w ankiecie.

Dane z r. 1937, — nie będąc w ogóle wystarczające jako materiał do zmiany wyżej zarysowanego obrazu uwag pochodzących z r. 1933, — nie zawierają elementów uzasadniających zmiany.

Ogólny stan niezadowolenia z aparatu kredytowego występuje silniej w 1937 r., zwłaszcza w woj. zachodnich, jednakże główne powody niezadowolenia nie pokrywają się ze spotkanymi w 1933 r. W r. 1937 dominują narzekania na brak kredytu długoterminowego (głównie woj. zachodnie) i na protekcję i łapownictwo (głównie woj. południowe i centralne). W r. 1933 spotykaliśmy narzekanie przede wszystkim na zbyt krótki termin pożyczek krótkoterminowych oraz

potrzebę odnawiania kredytów i związane z tym koszty i kłopoty. Można sądzić, że dane z r. 1937 wskazują, iż wymagania wsi w zakresie kredytu krótkoterminowego straciły część swego psychologicznego nasilenia z chwilą dość gwałtownego nadejścia pomyślniejszych warunków gospodarowania (lato 1937!). Niemniej wymagania te zawarte w rubr. 20 i 21 dają w sumie 9% w 1937 r. wobec 19% w 1933 r., a zatem mimo większego zainteresowania na wsi innymi aspektami kredytu np. potrzebą pożyczek długoterminowych (18%), stanowią stale i niewątpliwie wykładnik warunków strukturalnych.

Doniosłość ogólna i terytorialna problemów wyrażonych w uwagach.

Tablica na str. 422 ułatwi orientację co do doniosłości poszczególnych problemów na terenie kraju.

Problemy ułożono w kolumnie Polska wg kolejności, jak wskazują cyfry 1 — 14, wg procentowego ich udziału w ogólnej ilości uwag, co wyrażono liczbami w nawiasach. W kolumnach grup województw problemy uporządkowano również wg malejącego procentu ich doniosłości (liczby w nawiasach) — zachowując dla ich określenia cyfry kolejności z kolumny „Polska". W ten sposób np. „gorsze warunki kredytu na rynku zorganizowanym", występujące na czwartym miejscu w doniosłości problemów w Polsce jako całości, znajdują się na tymże miejscu tylko w woj. centralnych i południowych, natomiast zajmują szóste miejsce w woj. zachodnich i 13-te w woj. wschodnich. Cyfry bez nawiasów 15 i wyżej oznaczają, że odpowiadające im problemy, które znajdują się na miejscach kolejnych niżej 14-go w poszczególnych grupach województw — doniosłości ogólnopolskiej nie posiadają — gdyż figurują na miejscach wyżej 15 w klasyfikacji ogólnopolskiej.

(W tablicy na str. 422 nie uwzględniono „ogólnego zadowolenia" lub „niezadowolenia z instytucji" oraz „zadowolenia" z powodu prolongat i dogodnych rat", tj. rubryk poziomych tabeli ogólnej nr 1, 2 i 3).

Istnieją trzy problemy o zasadniczej doniosłości:

1) zbyt krótki termin pożyczek i związane z tym konsekwencje w postaci prolongat, kosztów itp. kłopotów (znaczenie dominujące na zachodzie i wschodzie kraju),

2) niemożność ogólna otrzymania kredytu (znaczenie dominujące na południu i wschodzie kraju),

3) gorsze (relatywnie) warunki kredytowe na rynku zorganizowanym niż na rynku prywatnym (wszędzie poza woj. wschodnimi).

W województwach zachodnich najbardziej daje się odczuć:

a) zbyt krótki termin pożyczek, trudności prolongat i inne związane z tym niedogodności oraz brak kredytu długoterminowego,

b) niezadowolenie z odpowiedzialności prawnej za długi spółdzielni i głównych dłużników.

DONIOSŁOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH PROBLEMÓW WYRAŻONYCH W UWAGACH (wg grup województw).

	Polska		Woj. zachodnie	Woj. centralne	Woj. południowe	Woj. wschodnie
1.	Zbyt krótki termin pożyczek krótkotermin.	(10,2)	2 (12,0)	1 (9,0)	1 (14,5)	1 (6,9)
2.	Potrzeba odnawiania kredytu oraz związane z tym koszty i niedogodności	(9,0)	1 (10,6)	3 (6,3)	3 (6,7)	5 (5,8)
3.	Niemożność ogólna otrzymania kredytu	(5,0)	5 (5,2)	2 (6,2)	6 (3,8)	3 (4,4)
4.	Gorsze warunki kredytu na rynku zorgan.	(3,7)	6 (5,0)	4 (5,5)	4 (3,3)	2 (4,0)
5.	Trudności prolongat i niedogodny rozkład rat	(3,5)	10 (4,4)	14 (2,5)	5 (3,3)	7 (3,6)
6.	Brak kredytu długoterm.	(2,6)	4 (3,7)	8 (1,9)	8 (3,1)	6 (3,3)
7.	Niekorzystanie z usług instyt. kredyt.	(2,2)	11 (3,0)	12 (1,9)	2 (3,0)	13 (2,2)
8.	Protekcja i przekupstwo	(2,1)	7 (3,0)	15 (1,9)	7 (2,5)	8 (1,8)
9.	Duże koszty administr.	(1,6)	9 (2,7)	5 (1,8)	12 (1,4)	9 (1,8)
10.	Niezadowolenie z przepisów prawnych	(1,3)	13 (2,3)	6 (1,8)	14 (1,4)	11 (1,8)
11	Dodatkowe koszty związane z uzyskaniem pożyczek	(1,3)	8 (2,0)	9 (1,7)	11 (1,1)	14 (1,8)
12.	Długie oczekiwanie na otrzymanie i wypłacenie pożyczki	(1,3)	3 (1,5)	10 (1,2)	9 (0,8)	16 (1,8)
13.	Trudności i koszty zabezpieczenia	(1,2)	20 (0,7)	7 (1,1)	23 (0,6)	4 (1,5)
14.	Duża odległość od instytucji kredytowych	(1,2)	15 (0,7)	13 (0,9)	10 (0,3)	12 (1,4)
			Nie figurują wśród 14 pierwszych kolejno problemów—następujące:			
			12 14	11	13	10

Ponadto uderza wysoki stopień wypowiedzi o niekorzystaniu z usług instytucyj kredytowych.

W woj. centralnych na pierwszych miejscach występują:

a) zbyt krótki termin pożyczek i potrzeba jego odnawiania,

b) brak kredytu w ogóle i zbyt ciężkie warunki kredytowe na rynku zorganizowanym.

Ponadto zagadnieniem specyficznym jest zjawisko dużych odległości od instytucyj kredytowych.

W woj. południowych odczuwa się mniej więcej to samo, co w woj. centralnych — z silniejszym zaakcentowaniem braku kredytu w ogóle.

Woj. wschodnie narzekają na:

a) zbyt krótki termin pożyczek, trudności prolongat i inne niedogodności,

b) brak kredytu w ogóle.

Zagadnieniem specyficznym jest trudność i koszt dostarczenia zabezpieczenia.

W szczegółowym przeglądzie doniosłość poszczególnych problemów wyrażonych w uwagach przedstawia się następująco.

Zbyt krótki termin pożyczek krótkoterminowych — cyfra 1 wg tabeli — jest niewątpliwie zagadnieniem najbardziej palącym na terenie całej Rzeczypospolitej. Potwierdzone to jest również przez fakt, że narzekanie na potrzebę odnawiania kredytu i związane z tym koszty oraz kłopoty — cyfra 2 — występują, poza woj. południowymi, na pierwszych miejscach w kolejności problemów. Dość dużą doniosłość posiadają także idące w tymże samym kierunku narzekania na trudności prolongat i niedogodny rozkład rat — cyfra 5, figurujące na pierwszych miejscach wśród problemów kredytowych na wschodzie i zachodzie kraju. Dalsze umiejscowienie narzekań powyższego rodzaju — cyfra 5 — w pozostałych dwu grupach województw można traktować w części bądź jako przypadkowy układ danych, bądź jako wyniki bardziej „życiowego” podejścia do dłużnika ze strony Kas Stefczyka, które jak stwierdzono już pierwej, cieszą się wyraźną sympatią właśnie na obszarach woj. centralnych i południowych.

W każdym razie godnym uwagi jest, że problemy — cyfra 2 (odnawianie kredytu i związane z tym koszty i kłopoty) oraz cyfra 5 (trudności prolongat i niedogodny rozkład rat) stanowią:

w woj. zachodnich 16% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 4;

w woj. wschodnich 10% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 6;

w woj. centralnych 8% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 12;

w woj. południowych 6% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 12.

Suma kolejnych miejsc jest sumą cyfr oznaczających kolejność doniosłości problemów w poszczególnych województwach — im zatem suma ta jest mniejsza, tym donioślejszy jest dany zespół problemów.

Drugim palącym problemem — po problemie zbyt krótkiego terminu pożyczek i związanych z tym konsekwencyj, jak koszty, trudności prolongat itp. kłopoty — jest ogólna niemożność uzyskania kredytu przez rolnika — cyfra 3. Jedynie na terenie woj. zachodnich problem ten figuruje na dalszym miejscu — 12-tym — podczas gdy wysuwa się na czołowe miejsce drugie i trzecie w województwach pozostałych. Jeśli jednak uwzględnimy, że niemożność uzyskania kredytu wyrażona jest także w narzekaniach na brak kredytu długoterminowego — cyfra 6 — oraz w twierdzeniach o niekorzystaniu z usług instytucyj kredytowych — cyfra 7 — to uzyskujemy następującą łączną tabliczkę natężenia narzekań na brak ogólny kredytu:

woj. centralne 9,2% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 25;
woj. zachodnie 9,5% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 24;
woj. południowe 13% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 13;
woj. wschodnie 14,4% ogółu uwag, zajmując sumę kolejnych miejsc 13.

Anemię kredytową woj. południowe i wschodnie odczuwają w sposób najbardziej silny.

Zasługuje na uwagę, że brak kredytu długoterminowego — cyfra 6 — wyczuwa się najsilniej w woj. zachodnich (uwagi z r. 1937 potwierdzają to całkowicie) — co można łączyć z wysokim stanem wymagań, jakie tamtejsi rolnicy formułują w stosunku do akcji kredytowej właściwej dla ich gospodarstw.

Do dwóch głównych powyżej podanych narzekań na działanie rynku kredytowego zorganizowanego — dochodzi trzecie, również o dość poważnej doniosłości, a mianowicie narzekanie na gorsze dla rolnika warunki kredytowe na rynku zorganizowanym, niż na rynku prywatnym — cyfra 4. Stwierdzenie to występuje mniej więcej równomiernie, jedyny wyjątek stanowią kresy wschodnie, gdzie rynek zorganizowany jakkolwiek mało dostępny rzadko tylko stawia warunki (głównie co do oprocentowania i zabezpieczenia) trudniejsze od rynku prywatnego. Zebrane uwagi nie wskazują na instytucje stawiające warunki trudniejsze niż rynek prywatny.

Protekcja i przekupstwo — cyfra 8 — stanowią dość częsty powód narzekań rolników, jakkolwiek w całości uwag nie można ich zakwalifikować do grupy zagadnień czołowych; występują one dość równomiernie na terenie kraju, poza woj. zachodnimi (potwierdzają uwagi z 1937 r.). Niesłuszne byłoby przypuszczenie, że rolnicy woj. wschodnich mają więcej powodów niż inni do narzekania na protek-

cję i przekupstwo — zebrane uwagi wskazywałyby raczej, że powodów tych mogą mieć nawet nieco mniej, niż inni.

Duże koszty administracyjne instytucyj kredytowych — cyfra 9 — podkreślane są na terenach przede wszystkim woj. zachodnich i wschodnich, tj. tam, gdzie jak wiemy skądinąd zadowolenie z instytucyj jest najmniejsze.

Specyficznie zachodnio-polskim powodem niezadowolenia są przepisy prawne nie odpowiadające potrzebom życia (zbyt wielka odpowiedzialność za spółdzielnie, rzadziej — odpowiedzialność poręczycieli za głównego dłużnika etc.) — cyfra 10 — który to problem występuje na końcowych miejscach w pozostałych województwach. Być może, że właśnie na tym odcinku znajdujemy częściowe wytłumaczenie mało przychylnego stosunku rolników z zachodnich województw do banków ludowych.

Również rolnicy z województw zachodnich bardzo mocno w porównaniu z resztą kraju podkreślają swe niezadowolenie z dodatkowych kosztów związanych z uzyskaniem pożyczek — cyfra 11 —; stwierdzenie to jest raczej nieoczekiwane. Natomiast nie występują w tych województwach narzekania na nadmiernie długie „oczekiwanie na otrzymanie i wypłatę pożyczki" oraz „na dużą odległość od instytucji kredytowych" — cyfry 12 i 14 — które to zjawiska są dość częste w dzielnicach środkowych i południowych.

Trudności i koszty związane z zabezpieczeniem — cyfra 13 — są powodem narzekań na terenach w ogóle niezadowolonych z systemu kredytowego, jt. na zachodzie oraz zwłaszcza na wschodzie.

Doniosłość problemów w poszczególnych instytucjach.

Analiza tego odcinka jest mniej wartościowa, ponieważ 27% uwag ma charakter ogólny, nie odnosząc się do żadnej określonej instytucji, ponadto zaś można przypuszczać, że przydział problemów do poszczególnych instytucyj przez zbierających materiał ankietowy na tablicy zbiorczej nie był względnie nie mógł być dostatecznie dokładny.

Doniosłość problemów wg instytucyj, których dotyczą, ilustruje tablica na str. 426.

Pomijając sprawę ogólnego zadowolenia lub niezadowolenia z instytucyj, omówioną w rozdz. IV — uwagi krytyczne występują w sposób następujący:

Kasy Stefczyka: głównym zarzutem podnoszonym przeciw tym instytucjom jest: a) niemożność uzyskania kredytu w ogóle, b) zbyt krótki termin pożyczek krótkoterminowych i potrzeba ich odnawiania, trudności prolongat i niedogodności rat.

Na dalszym miejscu idą: narzekania na protekcję i przekupstwo, długie oczekiwanie na otrzymanie i wypłacenie pożyczek, oraz niezadowolenie z odpowiedzialności za zobowiązania spółdzielni.

PROCENT UWAG—
przyjmując za 100 ogólną ilość uwag dotyczących danej instytucji.

Treść uwag	Wszyst. instyt. kred. w Polsce	Uwagi ogólne	„Stefczykówki”	Banki Ludowe	Kasy Gminne P. O.	K. K. O.	P. B. R.	Inne instytuc. kredytowe
Narzekania [1]) na zbyt krótki termin pożyczek krótkoterminowych	10,6	27,1	5,8	7,2	4,5	4,0	—	5,7
Potrzeba odnawiania kred. krótkot. i związ. koszty i niedogodności	9,0	7,5	3,4	16,9	2,3	11,7	0,4	—
Niemożność ogólną otrzymania kredytu	5.0	5,8	9,1	—	3,4	3,6	2,2	—
Trudności prolongat i niedogodny rozkład rat	3,5	2,8	3,1	8,5	2,3	5,6	2,6	—
Brak kredytu długoterminowego	2,6	8,0	0,8	—	1,1	1,1	3,5	2,9
Protekcje i przekupstwo	2,1	2,3	2,3	--	2,3	2.6	2,2	2,9
Duże koszty administr.	1,6	1,3	0,8	6.0	—	1,1	3,5	5,7
Niezadowolenie z przepisów prawnych	1,3	1,3	1,3	9,6	—	1,1	—	—
Dodatkowe koszty związane z uzyskaniem pożyczek	1,3	2,5	0,5	3,6	—	0,7	2,2	—
Długie oczekiwanie na otrzymanie i wypłacenie pożyczki	1,3	1,0	1,8	—	—	3,6	—	—
Trudności i koszty zabezpieczenia	1.2	2,3	0,2	2,4	—	0,7	2,2	—
Kierownictwo i pracownicy nie odpowiadający życzeniom ludności	0.3	—	0,2	—	1,1	1,1	0,4	—
Niedokładne informowanie i brak skrupulatności w obsłudze klientów	0,2	0,2	0,5	—	2,3	—	—	—

[1]) Wyraz ten opuszczamy w następnych sformułowaniach treści uwag.

B a n k i l u d o w e: najsilniej narzekają rolnicy na:

a) potrzebę odnawiania kredytów krótkoterminowych, trudności i koszty odnowienia i uzyskanie dogodnych rat oraz ogólnie krótki termin pożyczek;

b) odpowiedzialność członków za zobowiązania banków ludowych;

c) duże koszty administracji i koszty związane z uzyskaniem pożyczki.

Mniejsze relatywnie znaczenie mają narzekania na koszty związane z dostarczeniem zabezpieczenia.

K a s y g m i n n e p. o. Najbardziej odczuwa się:

a) zbyt krótki termin pożyczek udzielonych przez kasy gminne i trudności prolongat, niedogodność rat oraz odnawianie kredytów;

b) niesumienność pracowników, protekcję i łapownictwo oraz powoływanie pracowników nie odpowiadających życzeniom ludności;

oraz c) niemożność uzyskania kredytu w ogóle.

K. K. O. Wskazuje się przede wszystkim na:

a) konieczność odnawiania pożyczek krótkoterminowych, trudności i koszty odnawiania oraz brak dogodnych rat;

b) niemożność uzyskania kredytu w ogóle i wyczekiwanie zbyt długie na przyznanie lub wypłacenie pożyczki.

Dalsze stosunkowo miejsce pod względem doniosłości ma protekcja i przekupstwo.

P. B. R. Narzeka się przede wszystkim na brak kredytu długoterminowego i na duże koszty, jakie, zdaniem rolników, wiążą się z działalnością tej instytucji.

Porównując ze sobą charakterystykę poszczególnych instytucyj, poza P. B. R., widzimy, że względnie najmniej niekorzystnie wypada opinia o Kasach Stefczyka, które nie mają w ogóle pieniędzy na udzielanie kredytu i udzielają go w konsekwencji na zbyt krótki termin. W pozostałych instytucjach dominuje raczej narzekanie na potrzebę i t r u d n o ś c i odnawiania kredytów krótkoterminowych, ponadto specyficznymi są narzekania na:

a) zbyt wielką odpowiedzialność członków i na koszty związane z działalnością w bankach ludowych (przy czym stosunek do tych instytucyj jest zdecydowanie ujemny);

b) nieodpowiedni stan moralny personelu w kasach gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych.

Z a k o ń c z e n i e

Badania ściśle analityczne, takie jak wyżej przeprowadzone, nie wymagają syntetycznej konkluzji. Główne ich znaczenie polegać winno na przedstawieniu odcinka życia gospodarczego w możliwie największej ilości najbardziej użytecznych przekrojów. Dopiero jednak

zestawienie uzyskanej analizy z określonymi projektami lub ocenami, jakie pojawiają się na temat organizacji rynku kredytowego na wsi, może wnieść pozytywne elementy w akcję usprawnienia rynku i pokierowania polityką bankową. Artykuł nasz miał właśnie na celu udostępnienie odpowiedniego materiału analitycznego. Materiał ten rzuca wprawdzie bardzo niedostateczne światło na omawiany problem i może w konsekwencji posiadać znaczenie — wyłącznie uzupełniająco kontrolne w stosunku do innych źródeł wiadomości, względnie może sugerować dalsze badania — niemniej, jako zapewne jedyny w swoim rodzaju w Polsce, zasługiwał na opublikowanie.

A. B.

KONFERENCJA IMPORTOWA

Dobór i trafność tematów charakteryzowały Konferencję Importową, jaka odbyła się w dniach 2, 3 i 4 marca rb. w Warszawie pod przewodnictwem Pana Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana, z udziałem 450 przedstawicieli życia gospodarczego, czynników oficjalnych i bankowości. Zarówno wygłoszone referaty, jak i dyskusja nad nimi, dostarczyły obfitego materiału i wskazówek, w jakim kierunku powinna iść praca nad zracjonalizowaniem naszego handlu zagranicznego, przede wszystkim z punktu widzenia polityki importowej. Jak wiadomo zagadnieniu polityki eksportowej poświęcona była podobna konferencja w roku ubiegłym.

W sedno sprawy wprowadza nas inauguracyjne przemówienie Ministra A. Romana, które między innymi zawiera co następuje:

„Odrzucam więc pogląd, jakoby import stanowił malum necessarium, jakoby stanowił on niepożądany ciężar dla gospodarstwa narodowego. Import, na równi z innymi funkcjami gospodarczymi, a zwłaszcza na równi z eksportem, może i musi być czynnikiem, wzmagającym dynamikę rozwojową gospodarstwa narodowego, a co za tym idzie spada nań obowiązek czynnego, ofensywnego współdziałania w procesach rozwojowych.

Warunki, w jakich pracował nasz przywóz w ostatnich dziesięciu latach, nie sprzyjały powstawaniu racjonalnych przedsiębiorstw importowych. Reglamentacja przywozu w bardzo silnym stopniu osłabia, a nawet eliminuje wolną walkę konkurencyjną między importerami, która najlepiej zdołałaby zagwarantować utrzymanie się na rynku przedsiębiorstw najbardziej sprawnych. Istnienie renty kontyngentowej utrzymuje przy życiu również takie przedsiębiorstwa, których legitymacją życiową jest już nie wartość usług handlowych rzeczywiście przed nie świadczonych, a jedynie posiadanie pozwole-

nia przywozu. Trzeba się więc obawiać, że w tych niezdrowych warunkach struktura podmiotowa importu uległa wypaczeniu, a zwłaszcza istnieje niebezpieczeństwo zaniku tych kwalifikacyj, których domagać się trzeba od importera, zwłaszcza obecnie, gdy sprawna aprowizacja kraju w niezbędny towar zagraniczny jest problemem w równej mierze gospodarczym, jak politycznym.

Niewątpliwie istnieje pilna potrzeba dokładnego określenia wad i braków naszego aparatu importowego, które narosły w latach ostatnich oraz istnieje konieczność znalezienia sposobów, aby handel importowy mógł osiągnąć i utrzymać niezbędną sprawność. Pragnąłem aby Konferencja Importowa usunęła nieco na dalszy plan sprawy doraźne i różne bolączki techniczno - administracyjne, a natomiast skoncentrowała się przede wszystkim na ocenie problemu pod kątem długofalowych potrzeb i interesów gospodarstwa narodowego. Określenie to sprecyzowałem w swoim czasie, prosząc o postawienie wniosków, zmierzających do następujących celów:

1) do zabezpieczenia ciągłości i trwałości importu na wypadek przeszkód i zaburzeń zarówno gospodarczych, jak pozagospodarczych;

2) do ubezpośrednienia importu;

3) do uzyskania najniższych cen, najniższego transferu i najdogodniejszych warunków kredytowych;

4) do przejmowania w ręce polskie pomocniczych funkcji handlowych, jak transport, ubezpieczenie, spedycja, maklerstwo, obsługa bankowa itp.;

5) do tworzenia w kraju poważniejszych zapasów towarowych;

6) byłoby również pożądanym zajęcie się sprawą zasad właściwego wykorzystania renty kontyngentowej, co zresztą nie zostało ujęte programem.

Zbieramy się więc obecnie nie po to, aby wysłuchać dezyderatów sfer gospodarczych pod adresem rządu, względnie życzeń rządu pod adresem sfer gospodarczych. Celem Konferencji Importowej jest zaproponowanie całkowitego programu polityczno-gospodarczego na odcinku techniki przywozu, planu opracowanego pod kątem potrzeb i interesów ogólno-gospodarczych, a nie grupowych lub lokalnych. Stosowanie tych ogólnych kryteriów w równej mierze obowiązuje czynniki rządowe, jak i prywatne sfery gospodarcze".

Spośród wygłoszonych referatów omówić należy następujące:

1) Struktura i drogi reformy przywozu polskiego — dr St. Waschko.

Prelegent, podkreśliwszy, iż 70% w naszym bilansie płatniczym stanowią obroty towarowe, jest zdania, iż należy ograniczać import surowcowy na rzecz surowców krajowych oraz substytutów. Ponadto należy dążyć do uniezależnienia importu od krajów, z którymi handel będzie niemożliwy na skutek konfliktu zbrojnego (wachlarz geograficzny dostawców). Dalej prelegent podkreśla konieczność ogranicze-

nia importu surowcowego dewizowego drogą rozbudowy kompensat i clearingów; w tym miejscu prelegent zdaje sobie sprawę, że pewne surowce w dzisiejszych czasach są tak cenne, że nie można ich kupić inaczej jak tylko za dewizę. Dalsza krytyka jest zwrócona przeciwko nadmiernemu rozdrobnieniu kontyngentów przywozowych, co utrudnia organizację importu i podraża jego koszt. Przydział racjonalny powinien mieć na względzie koncentrację importu w wielkich domach kupieckich i powinien brać pod uwagę sezonowość w danych branżach oraz przyczyniać się do zakupów z pierwszej ręki za granicą (np. miejsce produkcji, uprawy). Jednocześnie winna być prowadzona konsekwentna polityka popierania składów towarowych (zapasów surowców); ku temu mają służyć ulgi podatkowe, ponadkontyngenty etc. Wreszcie referent poruszył konieczność unarodowienia handlu i przemysłu, który to proces jego zdaniem winien być przyspieszony, przy czym następcy (czy zastępcy) winni się wykazać solidnością i podstawami finansowymi.

2) Braki i potrzeby przedsiębiorstw handlowych w imporcie — E. Bobkowicz.

Prelegent, przedstawiciel znanej firmy bawełnianej i pierwszorzędny znawca w tej ostatniej dziedzinie, podkreślił, iż wielkim brakiem w strukturze naszego importu jest znikoma ilość wielkich domów importowych, charakterystycznych dla zagranicy, a występujących w charakterze pośredników między zagranicznymi dostawcami (rynkami) a polskimi odbiorcami. Przyczyn tego doszukuje się przede wszystkim w wadliwym przydziale dewiz i kontyngentów przywozowych. Przydziały takie bowiem przysługują w zasadzie przemysłowcom, na skutek czego kupcy (domy importowe) nie mogą samodzielnie pracować, ani gromadzić zapasów. Zdaniem referenta, udostępnienie bezpośrednich przydziałów dewizowych i towarowych takim domom importowym przyczyniłoby się walnie do potanienia importu od 3 — 20%, rozwoju floty handlowej polskiej i zatrudnienia polskich asekuratorów. W związku z powyższym, referent proponuje następujące sposoby zliberalizowania dotychczasowych przepisów. Przydział dewiz importerom (kupcom) na zakup surowców, ale tylko na własny rachunek i u źródeł (z pierwszej ręki za granicą) powinien następować na mocy zaświadczeń branżowych i przed uzyskaniem jeszcze pozwoleń przywozu. Pozwolenia takie byłyby konieczne dopiero z chwilą wydawania towarów polskim przemysłowcom (kupującym), w międzyczasie towary byłyby składowane w składach wolnocłowych. W innych wypadkach przydział dewiz miałby następować już z chwilą zawarcia kontraktów z krajowymi odbiorcami domu importowego z tym, że transfer dewizy odbywałby się w okresach periodycznych (np. miesięcznych). Wreszcie domy importowe winny korzystać z „awansów dewizowych" w przypadkach, gdy towary importowane miałyby być odprzedane za granicą za dewizę, oraz, celem umożliwienia domom importowym „bedging'u" (transakcji terminowych towarowych na giełdach zagranicznych),

co jest elementem pierwszorzędnej wagi, umożliwiającym eliminację ryzyka wahania cen posiadanych a nie sprzedanych jeszcze za *cenę fix* towarów. Nie potrzebujemy podkreślać, że to ostatnie zagadnienie ma wielkie znaczenie przy kredycie bankowym. Kredyt taki zabezpieczony jest w pierwszym rzędzie tymi surowcami z pewną marżą (10 — 20%), która może być z łatwością naruszona przy gwałtownej zniżce, powodując załamanie domu importowego; tym więcej, że ten ostatni zazwyczaj pracuje ze znikomym tylko kapitałem własnym w stosunku do posiadanych stoków i obrotów, co szczególnie uwydatnia się w handlu bawełnianym. I tak np. przy kapitale powiedzmy złotych sto tysięcy stoki mogą wynosić kilka milionów, nie mówiąc o obrotach. Celem poparcia domów importowych, referent domaga się rozbudowy kredytów rembursowych i warrantowych, przy czym słusznie podkreśla, że na przeszkodzie rozwoju tych ostatnich jest niefortunna opłata stemplowa w wysokości 1%, co wobec krótkoterminowości kredytu i szybkich obrotów daje łącznie zbyt wielkie obciążenie. Rzecz prosta, dezyderaty referenta w sprawie kredytów rembursowych powinny uwzględniać anormalną sytuację na rynkach finansowych od kilku lat, na skutek której banki polskie nie są w możności kredytów takich uzyskać. Co się tyczy dalszych dezyderatów, aby warranty i akcepty odbiorców były wprost dyskontowane po stopie Banku Polskiego, nasuwają się zastrzeżenia zasadnicze. W jednych sferach domagają się takich przywilejów dla eksporterów, w innych dla importerów, tak że w rezultacie stopa dyskontowa byłaby zróżniczkowana w sposób z rynkiem pieniężnym nie wiele mający wspólnego. Końcowe wywody fereratu poświęcone są aktualnemu zagadnieniu gromadzenia zapasów surowców, podnietą w którym to kierunku być mają: przywileje kontyngentowe (przydziały ponadkontyngentowe towarowe) i dewizowe oraz tani kredyt bankowy (warranty, rembursy). Zdaniem naszym te czy inne przywileje są niezbędne. Kupiec czy przemysłowiec kupuje w obecnych warunkach tyle, ile musi, aby uniknąć ryzyka wahania cen i co ważniejsze może ryzyka dewizowego (przy kupnie na kredyt za waluty zagraniczne). Ponadto gromadzenie stoków wymaga dodatkowych nakładów kapitałowych, zważywszy, że okres ich trwania przekracza w zasadzie normalne okresy kredytowania zakupów (trzy miesiące do czterech). W tych warunkach, aby osiągnąć cele ogólno państwowe, należy uwzględnić momenty prywatno-prawne (grynderka). Wreszcie referent poddaje wytrawnej krytyce dotychczasowy system transakcyj kompensacyjnych, którego rezultatem była przede wszystkim przypadkowość eksportu i to chaotycznego często, a nawet kompromitującego, a to celem zdobycia możności importu pewnych specjalnych towarów (np. herbaty). Powodowało to kupczenie pozwoleniami przywozu, dumping eksportowy, utrzymywanie wysokich cen importowanych towarów etc. Referent proponuje, aby t.zw. promesy na transakcje kompensacyjne były dawane nie eksporterom, ale zrzeszonym importerom, przy ścisłym uregulowaniu renty

kontyngentowej i zracjonalizowaniu kompensacyjnego eksportu. Z niedoskonałości istniejącego stanu rzeczy, musimy dodać, sfery miarodajne zdają sobie od dawna sprawę. Przy wszelkich reformach jednak nie brak zrozumienia lecz trudności dopilnowania tych czy innych tendencyj w ich praktycznym wykonaniu wysuwają się na pierwsze miejsce.

3) Metody i środki przejmowania w ręce polskie przedsiębiorstw pomocniczych czynności w handlu zamorskim — W. Bartosiak.

Pod tym, długim tytułem, znajdujemy szereg treściwych uwag z dziedziny w szerszych sferach życia gospodarczego mało znanej, a mianowicie: armatorstwa, maklerki i spedycji. Armatorstwo zatem, czyli żegluga regularna w przeciwstawieństwie do trampingu, trzyma się szlaków utartych, ładuje głównie drobnicę i posługuje się przeważnie sztucznymi stawkami (międzynarodowe konferencje lub państwowe premiowanie). Tramping wręcz odwrotnie nie trzyma się szlaków utartych, reprezetuje prywatną wolną konkurencję przy elastycznych stawkach i zajmuje się przewozem towarów masowych. Według referenta, na świecie stosunek trampingu do armatorstwa wynosi jak 80 do 20; w Polsce jest odwrotnie. Stąd wniosek, że należy popierać budowę nowych okrętów (trampów) prywatnych właścicieli, w którym to kierunku wprowadzenie w życie hipoteki okrętowej jako zabezpieczenia kredytu bankowego odegrać powinno rolę zasadniczą. Zapotrzebowanie w tym kierunku referent określa na 150,000 ton, przyjmując w ten sposób, że flota polska miałaby obsługiwać 50% polskiego handlu zagranicznego. Ta dodatkowa inwestycja ma kosztować ca zł 80 miln. co w porównaniu z kwotą zł 200 miln., jaką płacimy obcym trampom i armatorom, daje zysk dewizowy przeszło zł 100 miln. rocznie. Jak widzimy brzmi to wręcz rewelacyjnie. Nasuwają się jednak dwa problemy, naszym zdaniem; jeden, co będzie, jeżeli wszystkie państwa będą chciały obsłużyć własną flotą własny handel zagraniczny; drugi, co byśmy mogli zrobić dla uszczęśliwienia ludzkości, gdybyśmy mieli pieniądze. Rzecz prosta te luźne uwagi w niczym nie umniejszają interesujących tendencyj, jakie sugeruje referent do urzeczywistniania w miarę sił i możności.

W podobnym kierunku oszczędności dewizowych idzie myśl referenta, sugerująca premiowanie (dalsze) armatorów, celem obniżenia frachtów, co pognębi zagraniczną konkurencję.

W tymże kierunku idąc dalej, referent zaleca, aby usługi maklerskie (pośredniczenie między armatorem i kupcem) jak również usługi spedycyjne (od burty statku na ląd i odwrotnie) oraz usługi maklerstwa ubezpieczeniowego — były wykonywane przez polskie koncesjonowane przedsiębiorstwa z wyeliminowaniem dotychczasowych usług firm zagra-

nicznych, co w wyniku da poważne oszczędności dewizowe. Z tym łączy się zalecenie, aby importerzy polscy nabywali towary na warunkach FOB zagraniczny port zamiast rozpowszechnionego CIF Gdynia lub Gdańsk. W tym pierwszym bowiem wypadku mogą faworyzować flagę polską i innych spedytorów polskich ew. wybrać najtańszych. Wymaga to jednak pełnej znajomości rzeczy, co pozostawia wszakże w naszych sferach kupieckich jeszcze wiele do życzenia. W konkluzji referent proponuje: zcentralizowanie importu i usług spedycyjnych, nacisk dewizowy (przydział dewiz zależnie od kontraktu np. FOB), podwyższenie tonażu i frachty w złotych. W zakończeniu dodajmy, że jak to zwykle ma miejsce w referatach branżowych, postulaty wysunięte z punktu widzenia danej branży są w 100% słuszne, trudności nasuwają się dopiero z chwilą ich konfrontacji z postulatami innych branż, również w swoim zakresie 100% słusznymi, lecz często przeciwstawnymi, nie mówiąc o ogólnych przesłankach gospodarczych.

4) Obsługa finansowo-przywozowa — dyr. K. Lastovitschka.

Referat ten z punktu widzenia zainteresowań naszych zasługuje na specjalną uwagę, gdyż ujmuje on z punktu widzenia bankowego poprzednio poruszone problemy branżowe, pośrednio nas tylko interesujące. Przesłanki i tezy dyr. Lastowitschki idą w następującym kierunku:

Z referatów branżowych wynika, że importerzy korzystają przeważnie z zagranicznego kredytu kupieckiego, a nie bankowego, co podraża import; że import jest bardzo rozdrobniony; że stoki są znikome. Główny powód: brak kapitałów obrotowych. Ponadto system clearingowy stwarza niepewność dnia zapłaty. Stąd żądanie importerów: tanich kredytów bankowych.

Wchodzą tu w rachubę: a) kredyty złotowe. Są one jednak niewiele tańsze od kupieckich, a ponadto przejściowo zwiększają odpływ dewiz z Banku Polskiego; b) kredyty zagraniczne (rembursy). Banki polskie mają tych kredytów ogółem £. 800.000.—.— i $ 700.000.— (razem zł 23.000.000.—), przy wykorzystaniu obecnym ca zł 13.000.000.—.

Wobec pesymizmu za granicą i restrykcji oraz ryzyka politycznego uzyskanie dalszych kredytów rembursowych nie wydaje się na razie możliwe.

Import surowcowy do sfinansowania oceniany jest na zł 300 miln., z czego kredyt kupiecki finansuje połowę. Pozostaje zł 150 miln. do sfinansowania przez banki. Przy rotacji credit lines 3 razy do roku odpowiada to zł 50 miln. Posiadane przez banki kredyty rembursowe mogą sfinansować z tego zł 20 miln., a zatem potrzeba kredytów złotowych na zł 30 miln.

Na przeszkodzie rozprowadzaniu takich kredytów stoi: brak odpowiedzialności finansowej importerów; przejściowy odpływ dewiz (nie przy clearingach jednak); cena kredytu.

Środki proponowane są następujące:

a) refinansować gotówkowy import tratami 3 — 4 miesięcznymi, akceptowanymi przez Bank Akceptacyjny, a ciągnionymi przez banki prywatne; akcepty takie byłyby dyskontowane w Banku Polskim;

b) wzmocnienie zabezpieczeń przez asekurację oraz sankcje na nieuczciwych importerów: odebranie im pozwoleń przywozu.

Ponadto, gdy chodzi o finansowanie składów za pomocą warrantów i kwitów składowych, należałoby uelastycznić przepisy prawne, a przede wszystkim dopuścić importerów do transakcyj terminowych (zakup dewiz na termin), oraz popierać finansowanie składów wolnocłowych, t.zn. nie zmuszać importera do płacenia cła naprzód. W tych wypadkach bank otrzymywałby pozwolenia przywozu i miałby prawo sam towar oclić na wypadek defaultu.

Gdy chodzi o clearingi, utrzymanie pozycji równowagi jest zagrożone z jednej strony wahaniami sezonowymi, z drugiej strony faktem, że po jednej stronie występuje kredyt, a po drugiej nie.

Wahania sezonowe można zniwelować przez ustalenie ruchomych plafonów eksportowych (Niemcy). Gdy chodzi o drugą nierówność, jest wskazane, aby instytucja rozrachunkowa tego kraju, importerzy którego kupują na kredyt, dyskontowała akcepty takich importerów, przekazując natychmiast pieniądze tamtejszej instytucji rozrachunkowej.

Na marginesie tego ciekawego referatu pragniemy zauważyć co następuje. Jest rzeczą charakterystyczną, że temat rozbudowy rodzimego rynku kredytów akceptacyjnych na finansowanie eksportu i importu znajduje coraz szersze echo. Od kilku lat poruszaliśmy ten temat na łamach miesięcznika „Bank". Konferencja eksportowa przed rokiem wysunęła podobne postulaty przy eksporcie. Obecnie mamy dalszy sukurs ze strony konferencji importowej. Technicznie rzecz biorąc, nie jesteśmy pewni, czy sugerowana przez dyr. Lastovischke mediacja specjalnego Banku Akceptacyjnego jest potrzebna. Bylibyśmy zdania, że należyte ustalenie prerogatyw akceptacyjnych banków prywatnych i państwowych, oraz uzupełnienie odnośnych postanowień statutowych Banku Polskiego w kierunku zapewnienia należytego debitu (redyskonta, sprzedaży) akceptowi bankowemu, byłyby wystarczające. Nie wydaje się nam również ani konieczne, ani wskazane, aby jedynym rynkiem dla akceptów bankowych był Bank Polski. Wręcz odwrotnie, Bank Polski pragnęlibyśmy widzieć w tej dziedzinie jako instancję rezerwową, w której by można akcept zawsze zdyskontować, o ile nie byłoby nań popytu gdzieindziej. Jednocześnie zaś byłyby do pomyślenia pewne kroki, celem zachęcenia inwestorów publicznych (np. PKO) czy prywatnych do inwestowania w akceptach bankowych części swych rezerw drugiego stopnia płynności (płynność i rentowność zapewniona).

Co się tyczy ubezpieczenia kredytów bankowych, służących na sfinansowanie importu, warto przypomnieć historię z przed kilku miesięcy. W wyniku zaleceń Konferencji Eksportowej, odbywały się długotrwałe narady specjalnych komisyj przy Radzie Handlu Zagranicznego w sprawie powołania do życia instytucji i stworzenia systemu ubezpieczania kredytów eksportowych. W sprawie tej niejednokrotnie zabieraliśmy głos na łamach miesięcznika „Bank" wespół z innymi. Cała ta robota, jak wiadomo, nie dała dosłownie żadnych rezultatów, pomimo, że chodziło o dziedzinę tak bezsporną jak eksport i mimo posiadania w tej dziedzinie znacznego dorobku za granicą. W tej sytuacji mamy poważne wątpliwości, czy sprawa ubezpieczeń tak niedawno pogrzebana może odżyć w dziedzinie importu.

Nie ulega wątpliwości, że trudności, jakie napotykamy obecnie przy finansowaniu importu i składowania, nie miałyby miejsca przy normalnym stanie gospodarki międzynarodowej, gdyż do tego czasu niepodległa Polska uzyskałaby tak jej potrzebne kredyty rembursowe za granicą przy minimalnych stawkach prowizyjnych i na okresy znacznie przekraczające obecne sakramentalne trzy miesiące. Co więcej jednak, na skutek błyskawicznych zmian politycznych ostatnich wręcz dni czy tygodni, jesteśmy skłonni przypuszczać, że obecnie mamy więcej szans na podobne kredyty niż dotychczas. Szczególnie jeżeli chodzi o Anglię, Stany Zjednoczone i Francję. Istota tych kredytów pozostanie pozornie ta sama, a jedynie charakter ich zmieni się z prywatno-gryndersklego na polityczno-kredytowy. W ten sposób utrzyma się należytą kontrolę zużycia tych kredytów i możliwość ich spłaty „dopóki to będzie możliwe". Nie wątpimy, że w dyskusjach dyplomatycznych, jakie obecnie mają miejsce, i te momenty znajdą kompetentnych wyrazicieli.

Wreszcie niepodobna pominąć jeszcze jednego referatu: O własny dostęp do surowców kolonialnych — mgra K. Gadomskiego, wraz z dyspozycjami i tezami. Ten obszerny i ciekawy elaborat dotyczy dziedziny w samej sobie tak różnej, iż rzeczowe jego omówienie musimy pozostawić innym organom.

W ten sposób w ogólnych skrótach przedstawiliśmy tok i kierunek Konferencji Importowej. Nie wydaje się nam właściwe w tym czasie wysuwać definitywne konkluzje. Problemy poruszone są tak dużej wagi dla gospodarstwa narodowego, tak się zazębiają i często przeciwstawiają innym dziedzinom tegoż gospodarstwa, że wymagają one dokładnego przetrawienia i skoordynowania. Już obecnie jednak szereg tendencyj silnie podkreślonych jest drogowskazem, w jakim kierunku odbywać się będzie racjonalizacja polskiego importu. Mamy nadzieję, że konkretne wyniki nie dadzą długo na siebie czekać.

Na zakończenie jeszcze jedno. Niepodobna przemilczeć, jak często w czasie Konferencji z wielu źródeł podkreślano znaczenie fachowego przygotowania młodych ludzi do handlu, posiadania znajomości ję-

zyków i wyrobienia poczucia solidności kupieckiej. Specjalne miejsce poświęcono praktykom zagranicznym i krajowym. Również w odniesieniu do ogółu stanu kupieckiego przestrzeganie etyki kupieckiej wysunięto jako postulat pierwszorzędnej wagi. Najlepsze reformy nie pomogą, o ile człowiek nie wypełni ich swą treścią. Pomimo, że może się to wydawać złośliwością, pozwalamy sobie dodać, iż w naszych warunkach podkreślenie tej prawdy w sposób oficjalny już jest postępem, na drodze do postępu.

Mgr Janusz Jeżewski

ORGANIZACJA BANKU ANGLII

Pisząc o Banku Anglii musimy się wystrzegać jakichkolwiek prób porównywania go z innymi instytucjami emisyjnymi. Fakt, że Bank of England jest jedną z najstarszych istniejących instytucyj finansowych na świecie już sam przez się utrudniałby nam zadanie. Przede wszystkim jednak mentalność brytyjska jest tak różna od sposobu myślenia ludzi kontynentu, że organizacje stworzone przez tę mentalność posiadają odrębny i dziwaczny nieraz charakter, wobec czego przeprowadzenie porównań mogłoby prowadzić tylko do błędnych wniosków. Poznanie instytucji brytyjskich, ich organizacji i sposobu pracy o tyle jest pożyteczne dla cudzoziemca, o ile pozwoli mu zrozumieć psychikę Anglików, ich instynkt społeczny, ich stosunek do pracy, do instytucji, do przełożonych i kolegów. Ich poczucie obowiązku i wrodzone lenistwo zarazem dają w sumie świetne rezultaty, gdyż Anglik stara się jak najprędzej skończyć swą pracę ale robi to jak najstaranniej.

Trudno jest czerpać wzory z Wielkiej Brytanii dla naszych instytucyj, można jednak starać się zrozumieć mentalność brytyjską, zgłębić ich instynkt pracy a nadewszystko brytyjski „common sense", który daje się odczuć wszędzie w tym kraju. Zarówno Bank Anglii jak i inne stare instytucje angielskie oparte są właśnie na tym poczuciu zdrowego rozsądku. Ktoś poszukujący wzorów dla przepisów i instrukcji nie znajdzie odpowiedniego materiału w Banku Anglii. Organizacja Banku oparta jest głównie na odwiecznej tradycji, prawie zwyczajowym i konwencji. Przecież w Anglii obowiązuje nawet niesformułowana piśmiennie konstytucja (unwrit-

ten constitution), oparta na tych samych zasadach i dlatego tak doskonale elastyczna i zawsze aktualna, a będąca wytworem brytyjskiego ,,common-sensu".

*

* *

Podział rachunków w tygodniowych bilansach Banku Anglii na rachunki departamentu emisyjnego i rachunki departamentu bankowego jest źródłem wielu nieporozumień i dotychczas nie został on w literaturze fachowej należycie naświetlony. Najczęściej przypuszcza się, że Bank Anglii jest administracyjnie podzielony na dwa departamenty, z których jeden zajmuje się sprawami związanymi z emisją banknotów, drugi zaś prowadzi czynności bankowe. W rzeczywistości jednak departamenty takie nie istnieją, natomiast wszystkie czynności Banku Anglii podzielone są na dwa działy: a mianowicie na czynności emisyjne i czynności bankowe, które są księgowane na odpowiednich rachunkach należących bądź do czynności emisyjnych *(Issue Department)*, bądź do czynności bankowych *(Banking Department)*. Podział ten został wprowadzony Aktem Peela w 1844 r.

Jak wiadomo Bank Anglii jest Bankiem banków i Bankiem rządu; otóż wszelkie czynności Banku banków są prowadzone na rachunkach departamentu bankowego a czynności Banku rządu na rachunkach departamentu emisyjnego. Wszelkie koszty ponoszone przez departament emisyjny są pokrywane przez rząd, który ze swej strony pobiera cały zysk osiągnięty przez ten departament. W zależności od rodzaju czynności, wykonywane są one przez poszczególne biura i wydziały zwane niekiedy departamentami, co prowadzi do nieporozumień wobec mylenia ich z departamentem bankowym lub emisyjnym.

Pod względem administracyjnym Bank podzielony jest na następujące wydziały:

I. *Accountant's Department* albo *Stock Department* czyli Wydział Papierów Wartościowych.

II. *Chief Cashier's Department* — Wydział Kasowy albo raczej Wydział Operacji Bankowych.

III. *Secretary's Department* — Sekretariat.

IV. *Foreign and Overseas Department* — Wydział Ekonomiczny Zagraniczny.

V. *Establishements Department* — Wydział Personalny i Administracyjny.

I. Accountant's Department albo Stock Department.

(Wydział Papierów Wartościowych)

Zajmuje się administracją pożyczek rządu dominiów, kolonii i towarzystw użyteczności publicznej na ogólną sumę £ 6,800,000,000.

Pożyczki te emitowane są w postaci *Inscribed Stock, Registered Stock* lub papierów na okaziciela *(Bearer)*.

Papiery wpisane *(Inscribed Stock)* są formą czystego długu książkowego, papiery rejestrowane *(Registered Stock)* stanowią formę długu książkowego w połączeniu z imiennym świadectwem własności, trzeci rodzaj *(Bearer)* posiada formę papierów na okaziciela.

W rejestrze wydziału znajduje się obecnie:

	na sumę
Inscribed Stock	£ 4,100,000,000
Registered Stock	£ 1,600,000,000
Bearer Stock	£ 1,100,000,000

Na ogół panuje tendencja do całkowitego wyeliminowania papierów na okaziciela gdyż utrudnia to a nawet uniemożliwia ściąganie podatków.

Wydział prowadzi księgi zawierające tytuły własności, dokonywa transferów oraz przekazuje odsetki (53% odsetek przekazuje się posiadaczom papierów za pośrednictwem poczty, 44% wypłaca się bankom, a zaledwie 3% wypłaca się innymi sposobami). Podatki potrącane są przez wydział przy wypłacie odsetek.

Koszty prowadzenia wydziału pokrywane są w znacznej części przez skarb państwa. W zarządzie wydziału znajduje się wytwórnia papierów wartościowych oraz drukarnia Banku.

II. Chief Cashier's Department.

(Wydział kasowy — składa się z 11 biur.).

1. Główne Biuro Kasowe jest podzielone na dwa działy, a mianowicie: A. Biuro Główne. B. Dział Walut Zagranicznych.

A. Działalność Biura Głównego polega na:

a) pracy administracyjnej dotyczącej wszystkich biur podległych Wydziałowi Kasowemu, b) przygotowywaniu tygodniowych sprawozdań rachunkowych i pracy dotyczącej papierów wartościowych w departamencie emisyjnym, c) kupnie i sprzedaży papierów w imieniu klientów oraz na czasowym zatrudnianiu nadwyżek funduszów, d) udzielaniu pożyczek prywatnym klientom [1]) pod zastaw papierów, e) transakcjach giełdowych w związku z umarzaniem Długu Publicznego, wykonywanych za pośrednictwem brokerów Banku w imieniu Komisarzy Długu, f) emisji pożyczek w imieniu rządu Wielkiej Brytanii, miejscowych korporacji itp. Prace tech-

[1]) Osoby posiadające w Banku rachunek żyrowy otwarty jeszcze w okresie gdy Bank of England uprawiał zwykłe czynności bankowe. Nowych rachunków osobom prywatnym nie otwiera się już zupełnie, dążąc do całkowitej likwidacji rachunków prywatnych.

niczne w związku z emisjami tych pożyczek są wykonywane przez *Loans Office* (Biuro Pożyczek); g) przyjmowaniu zgłoszeń (tenders) na weksle skarbowe rządu brytyjskiego (Treasury Bills) oraz na pożyczki emitowane w imieniu miejscowych korporacyj itp. Prace techniczne w związku z powyższym są wykonywane przez Biuro Pożyczek (Loans Office — Sub-Treasury Section); h) wypłacaniu dywidendy od pożyczek emitowanych za pośrednictwem Banku, i) wykonywaniu czynności korespondenta Banków Centralnych będących klientami Banku, j) korespondencji nie wchodzącej w zakres poszczególnych wydziałów, zarówno z klientami jak i z nie klientami Banku, k) dozorowaniu i kontroli papierów będących własnością Banku lub jego klientów, l) pewnych pracach natury nietechnicznej w związku ze środkami ostrożności przedsiębranymi przeciwko fałszowaniu banknotów.

B. Dział Walut Zagranicznych ma za zadanie:

a) wykonywanie wszelkich transakcyj walutami, złotem i zagranicznymi papierami wartościowymi w imieniu Bank of England, Banków Centralnych i innych klientów. Dział dokonywuje wszelkich transakcyj walutowych na rachunek angielskiego Funduszu Wyrównawczego (British Equalisation Account), b) badanie kursów walut ważniejszych krajów świata i zdawanie sprawozdań o wszelkich zmianach walutowych — Prezydium, Głównemu Kasjerowi oraz innym władzom Banku.

2. The Treasury. (Skarbiec). Personel składa się z upełnomocnionych kasjerów, którzy są odpowiedzialni za safes'y i skarbce zawierające banknoty, złoto, srebro i papiery (kontrola na dwie ręce). Są oni odpowiedzialni za odbiór, przechowanie i dostawę tych wartości.

Poza tym kontrola jest wykonywana przez odnośne biura, mające do czynienia z tymi wartościami (patrz Główne Biuro Kasowe p. c.).

Upełnomocnieni kasjerzy są uprawnieni do indosowania czeków w imieniu Banku, podpisywania świadectw tymczasowych *(scrip)* w związku z pożyczkami emitowanymi za pośrednictwem Banku oraz do wykonywania transferu akcji z tytułu pełnomocnictwa danego Bankowi przez jego klientów.

3. The Discount Office. (Biuro Dyskontowe). W pierwszym rzędzie jest odpowiedzialne za informowanie Prezydium i Głównego Kasjera o stanie rynku pieniężnego. Poza tym do czynności Biura należy:

a) nabywanie weksli handlowych w imieniu Banku i jego klientów, włączając Banki Centralne, b) dyskontowanie weksli dla rynku dyskontowego i innych klientów, c) udzielanie pożyczek krótkoterminowych rynkowi pod zastaw weksli i papierów (t. w. *„Floaters”)*, d) zbieranie i sporządzanie aktualnych informacyj kredytowych dotyczących firm i osób podpisanych na wekslach, e) zbie-

ranie dla klientów informacyj dotyczących pozycji finansowej innych osób, oraz poufne wywiady dotyczące własnych klientów Banku.

4. The Branch Banks Office. (Biuro Oddziałów). Jest łącznikiem między Centralą a oddziałami prowincjonalnymi i zajmuje się zaopatrywaniem oddziałów w banknoty i monety, w zależności od potrzeb. Bank of England posiada 9 Oddziałów, z czego jeden w Londynie. Obecnie gdy Bank ograniczył do minimum swe stosunku z firmami i osobami prywatnymi, rola oddziałów polega prawie wyłącznie na czynnościach związanych z puszczaniem w obieg banknotów i bilonu, przyjmowaniu wpłat i wypłat dla miejscowych urzędników państwowych oraz na przeprowadzaniu clearingu dla miejscowych instytucyj kredytowych.

Biuro Oddziałów działa również jako londyński korespondent Banku Irlandii oraz wykonywuje kontrolę przy zbieraniu wpływów z ceł i akcyz.

5. The Bullion Office. (Biuro Kruszcowe). Zajmuje się przechowywaniem, przyjmowaniem i dostawą sztab i monet złotych. Pewien zapas złota jest trzymany we własnych piwnicach biura. Pozostałe złoto Banku jest złożone w podziemiach pod wspólną kontrolą Głównego Kasjera, Rewizora Banku, upełnomocnionych kasjerów oraz Biura Kruszcowego.

Biuro zajmuje się pakowaniem banknotów i monet dostarczanych oddziałom prowincjonalnym Banku.

6. The Securities Office. (Biuro Papierów Wartościowych). Jest to raczej przechowywanie papierów wartościowych *(Safe Custody)* a nie depozyty, zajmuje się przyjmowaniem, dostawą i administracją papierów wartościowych składanych na przechowywanie przez klientów Banku. Podatki potrąca się przy wypłacie kuponów przez Biuro.

7. The In-Tellers Office. (Biuro Bilonowe). Przyjmuje od mennicy nowoemitowane monety srebrne, puszcza je w obieg i wycofuje z obiegu zużyte monety. Monety miedziane brane są bezpośrednio przez inne banki z mennicy *(Royal Mint)*. Biuro pełni właściwie rolę agenta mennicy, z którą rozrachunki dokonywane są raz na kwartał.

8. The Issue Office. (Biuro Emisyjne). Zajmuje się puszczaniem w obieg nowoemitowanych banknotów oraz przyjmuje wszystkie banknoty wpłacane do kas Banku. Ma do czynienia bezpośrednio z bankami i większymi klientami. Inni klienci załatwiają wpłaty i wypłaty za pośrednictwem *Drawing Office* (Biura żyrowego). Saldo tych operacyj regulowane jest codziennie między Biurem Emisyjnym a Biurem żyrowym.

W związku z wypłatą banknotów Biuro Emisyjne zajmuje się:

a) rejestracją banknotów w celu zapobiegnięcia nadużyć w razie zguby lub kradzieży banknotów, b) udzielaniu informacji przy

śledztwie (w kontakcie z *Chief Cashier's Office)* w związku z fałszowaniem banknotów.

9. T h e D r a w i n g O f f i c e. (Biuro żyrowe). Zajmuje się wszelkimi czynnościami w związku z wpłatami na rachunki i wypłatami z rachunków klientów Banku. Biuro podzielone jest na cztery sekcje:

1. Sekcja rachunków publicznych *(Public Accounts)* zawiera rachunki Ministerstwa Skarbu, urzędów państwowych i Długu Publicznego itp., 2. Sekcja banków brytyjskich zawiera rachunki tylko banków clearingowych. 3. Sekcja klientów prywatnych dzieli się na cztery grupy, z czego trzy grupy alfabetyczne A — D, E — M, N — Z, oraz grupa rachunków personelu bankowego. 4. Sekcja Banków Centralnych.

Biuro zajmuje się również wypłatami banknotów Wolnego Państwa Irlandzkiego emitowanymi przez Komisję Obiegu Pieniężnego w Dublinie.

Biuro żyrowe przechowuje u siebie banknoty wykazywane w tygodniowych sprawozdaniach bankowych jako banknoty w „departamencie bankowym" czyli t. zw. „Reserve".

10. T h e B i l l O f f i c e. (Biuro Wekslowe). Przechowuje wszystkie weksle handlowe zdyskontowane przez Bank na rachunek własny lub na rachunek klientów. Biuro przedstawia również czeki do zapłaty w Izbie Rozrachunkowej, dlatego też urzędnicy Biura są w stałym kontakcie z Izbą. Biuro zajmuje się zbiorem dochodów niektórych departamentów rządowych, jak *H. M. Customs & Excise* oraz *Commissioners of Inland Revenue* (Cła i Akcyzy oraz dochody wewnętrzne). W tym celu specjalni urzędnicy codziennie kontrolują różne urzędy w poszczególnych częściach Londynu, aby sprawdzić i uzgodnić odnośne pozycje.

11. T h e L o a n s a n d D i v i d e n s P a y O f f i c e. (Biuro Pożyczek i wypłaty Dywidendy). Jest podzielone na trzy sekcje:

a) Sekcja pożyczek, która jest odpowiedzialna za prace techniczne w związku z emisją pożyczek lub też konwersjami. Sekcja przyjmuje subskrypcje i raty pieniężne, przygotowuje i wysyła „*allotment letters*", wymienia je na t. zw. „*scrips*", oraz ostatecznie wymienia „*scrips*" na papiery wartościowe [2]). Subskrybent wpłaca zazwyczaj przy subskrypcji (składanej zwykle za pośrednictwem brokera) 5% należności, po czym otrzymuje allotment letter, następnie wpłaca 26% i otrzymuje scrip. Przy wpłacie reszty należności subskrybent otrzymuje właściwy papier.

b) *The Dividend Pay Section* (Sekcja wypłaty dywidendy) opłaca kupony i wylosowane obligacje pożyczek emitowanych za pośred-

---

[2]) *Allotment letters* — dokumenty stwierdzające przydział odpowiedniej kwoty papierów wartościowych, *scrip* — świadectwo tymczasowe z pierwszym kuponem, wymieniane następnie na właściwy papier.

nictwem Bank of England oraz kupony od pożyczek zagranicznych, w stosunku do których Bank of England występuje jako agent londyński, i przekazy dywidendowe wydawane przez Accountant's Department (Wydział Papierów Wartościowych) w związku z pożyczkami, mającymi postać *Inscribed* lub *Registered Stock.*

c) *Sub-Treasury Section* (Sekcja Skarbowa) zajmuje się przechowywaniem i dostawą obligacyj pożyczek administrowanych przez Bank of England i wydaje je w zamian za *Inscribed* lub *Registered Stock.*

Sekcja zajmuje się emisją nowych arkuszy kuponowych w razie potrzeby oraz pracami technicznymi w związku z emisją *Treasury Bills* (weksli skarbowych) oraz rejestracją i wypłatą tych weksli.

III. Secretary's Department.

(Sekretariat).

Podzielony jest na cztery działy.

1. Dział Ogólny składa się z trzech sekcyj:

a) sekcja historyczna ma nadzór nad muzeum bankowym, będącym w stanie organizacji, b) sekcja informacyjna zajmuje się redagowaniem dziennego biuletynu dla władz Banku t. zw. *News Summary*" oraz c) sekcja ogólna prowadzi właściwe prace sekretariatu, sporządza protokuły z Walnego Zgromadzenia, posiedzeń Dyrekcji i Komisji Dyrekcji, prowadzi korespondencję gubernatora i wicegubernatora itp.

2. Accounts Section (Dział rachunkowy) sporządza bilanse półroczne Banku (w styczniu i w sierpniu), które jednak nie są podawane do publicznej wiadomości, oraz tygodniowe sprawozdania Banku *(Bank Returns),* przygotowywane przez Biuro Główne Wydziału Kasowego. Oddziały Banku codziennie nadsyłają raporty rachunkowe.

Dział rachunkowy prowadzi ogólną księgowość Banku podzieloną na dwie części: departament emisyjny i departament bankowy.

3. Costing Section. (Dział kosztów własnych) zajmuje się wyliczeniem i rozdziałem kosztów na poszczególne wydziały i biura Banku. Wyliczenia te prowadzone bardzo szczegółowo obejmują nawet poszczególne czynności wykonywane przez te biura.

Dział oblicza koszty, przypadające na czynności związane z emisją banknotów, które to koszty ponosi Skarb Państwa, jako uprawniony do pobierania wszelkich dochodów z departamentu emisyjnego. Wszystkie dochody Banku rozbija się na wydziały w zależności od rodzaju wydatków, ilości personelu, wysokości płac lub wielkości zajmowanej przez wydział powierzchni. Zestawienia rachunkowe sporządzane są półrocznie z końcem okresu bilansowego Banku.

Dział przygotowuje wszelkie kosztorysy subskrypcji pożyczek oraz prowadzi księgowanie wydatków *Exchange Equalisation Account* (Walutowego Funduszu Wyrównawczego).

B a n k   N o t e   O f f i c e (Biuro Banknotów) prowadzi rejestrację banknotów znajdujących się w obiegu. Począwszy od odcinków 5 £ — Bank of England prowadzi rejestr numerów, zawierający datę puszczenia w obieg banknotu i datę powrotu jego do Banku.

4. E c o n o m i c s & S t a t i s t i c s   S e c t i o n (Sekcja Ekonomiczno-Statystyczna) powstała w 1921 r. jako część Wydziału Kasowego, lecz jej działalność do 1928 r. była stosunkowo nieznaczna. W 1934 r. sekcja została przyłączona do Sekretariatu, a właściwie pełni ona obecnie rolę Wydziału Ekonomicznego Krajowego.

P e r s o n e l. Profesor Clay doradca ekonomiczny Banku nie należy do personelu urzędniczego, chociaż w rzeczywistości zarządza on większą częścią prac wykonywanych w sekcji dla Gubernatora Banku. Obecny personel składa się z dwóch pryncypałów, jedenastu urzędników oraz jedenastu biuralistek. Liczba ta nie obejmuje maszynistek ani personelu biblioteki bankowej.

Z a d a n i e. Zadaniem sekcji jest dostarczanie informacyj Gubernatorowi, władzom i doradcom Banku o ogólnym położeniu finansowym i gospodarczym Zjednoczonego Królestwa oraz redagowanie „*Bank's monthly Statistical Summary*". Studia nad położeniem gospodarczym krajów zamorskich należą do zadań „*Overseas & Foreign Department*" (Wydziału Ekonomicznego Zagranicznego).

P r a c a   i   o r g a n i z a c j a. Praca jest podzielona na cztery działy:

1. Studia nad poszczególnymi zagadnieniami,
2. Stałe prace statystyczne,
3. Redagowanie „Statistical Summary",
4. Kompletowanie i opracowywanie poszczególnych wykresów statystycznych.

Studia są prowadzone przez urzędników oraz jedną biuralistkę specjalnie wykwalifikowaną w handlu detalicznym. Siedmiu urzędników prowadzi poszczekólne działy, inni urzędnicy pracują w charakterze pomocników. Regularne sprawozdania statystyczne są opracowywane przeważnie przez biuralistki, które również opracowują wykresy graficzne do „Statistical Summary".

Główne działy prowadzone przez Sekcję w sposób następujący:

1. Finanse publiczne, Złoto (produkcja, rezerwy monetarne, londyński rynek pieniężny), Ubezpieczenia (krajowe i zamorskie towarzystwa brytyjskie), Bilans płatniczy. 2. Bankowość, Clearing, Oszczędności, Obieg pieniężny, Rynek pieniężny. 3. Towarzystwa finansowe, Emisje kapitałowe, Rynek akcji. 4. Warunki socjalne, Zatrudnienie, Płace, Rokowania w sprawie umów zbiorowych. 5. Handel wewnętrzny i produkcja oraz główne przemysły brytyjskie. 6.

Handel zamorski, Taryfy, Rolnictwo krajowe. 7. Towary (produkcja, ceny hurtowe i zapasy), Rynek produkcyjny. 8. Handel detaliczny (zapasy, obroty, ceny).

Materiały do regularnych sprawozdań statystycznych są nadsyłane z innych departamentów Banku oraz czerpane z oficjalnych publikacyj i z prasy. Większość tych materiałów nie nadaje się w stanie surowym do publikacji i wymaga opracowania. Zbieraniem i opracowywaniem statystyki handlu detalicznego zajmują się trzy biuralistki. Finansowe i ekonomiczne raporty oraz poufne tablice statystyczne są przechowywane w plikach. Inne materiały, informacje oraz krótkie notatki statystyczne są trzymane w postaci kart lub luźnych arkuszy, podczas gdy kartoteka artykułów w książkach i pismach periodycznych jest podzielona na działy w zależności od przedmiotu. Wycinki z gazet są przechowywane w plikach.

IV. Overseas & Foreign Department.

(Wydział Ekonomiczny Zagraniczny).

Wydział podzielony jest na 7 grup po 2 urzędników każda. Zadaniem każdej grupy są studia nad warunkami ekonomicznymi i położeniem finansowym poszczególnych krajów zamorskich oraz dominiów i kolonii brytyjskich i opracowywanie odnośnych sprawozdań.

Poza powyższymi grupami siedem biuralistek zajmuje się szeregowaniem wycinków z pism. Dwóch urzędników oraz trzy biuralistki zajmują się przekładaniem tekstów z języków obcych.

Osobna grupa pożyczek Ligi Narodów składa się z dwóch urzędników *(League Loans Committee).*

Podział poszczególnych grup przedstawia się następująco:

Grupa I. Bank Rozrachunków Międzynarodowych, Niemcy, Holandia, Jawa, Szwajcaria, Węgry, Gdańsk.

Grupa II. Francja z koloniami, Belgia, Kongo Belgijskie, Włochy, Albania, Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Islandia.

Grupa III. Imperium Brytyjskie, Egipt.

Grupa IV. Ameryka Południowa, Ameryka Środkowa, Meksyk, Kuba, Hiszpania, Portugalia.

Grupa V. Rosja, Polska, Czecho-Słowacja, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Grecja, Turcja, Litwa, Łotwa, Estonia.

Grupa VI. Stany Zjedn. A. P., Chiny, Japonia, Sjam, Iran, Irak itp.

Grupa Pomocnicza.

Urzędnicy zajmują się badaniem wszelkich zagadnień ekonomicznych krajów im przydzielonych. Specjalny nacisk jednak jest położony na badanie obiegu pieniężnego i sytuacji kredytowej, ze szczególnym uwzględnieniem banków centralnych. Niemniej jednak zwraca się uwagę na publikacje statystyczne banków prywatnych, poziom cen, bilanse płatnicze, emisje kapitałowe oraz gospodarkę rządową, szczególnie w odniesieniu do budżetu i długu publicznego.

Wymagane jest aby urzędnicy znali dokładnie sytuację finansową i gospodarczą odnośnych krajów i w każdej chwili mogli zdać sprawozdanie. W tym celu prowadzona jest kartoteka podzielona na kraje i poszczególne zagadnienia, co ogromnie ułatwia znalezienie potrzebnych materiałów (artykuły w książkach i publikacjach, wykresy statystyczne, wycinki pism itp.). Wszystkie ważniejsze pisma angielskie oraz wybrane pisma zagraniczne są codziennie czytane a wycinki potrzebnych artykułów są przechowywane. W poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki jeden z dyrektorów przyjmuje reporterów Times'a, Morning Post, Daily Telegraph i Financial Times'a, inni reporterzy są przyjmowani tylko za specjalnymi zaproszeniami. Audiencja polega na informowaniu przedstawicieli pism o wiadomościach dotyczących zagranicy, które *nie* powinny ukazać się w prasie. Foreign & Overseas Department jest obowiązany śledzić w prasie angielskiej, czy nie podaje ona błędnych lub niepożądanych wiadomości.

Prenumerowane są pisma następujących krajów: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Czecho-Słowacja, Dania, Francja, Kanada, Niemcy, Grecja, Holandia, Indie Wschodnie, Łotwa, Litwa, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Rosja, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Stany Zjedn. A. P., Węgry i Włochy.

Biuletyny oraz roczne sprawozdania banków centralnych jak również i rozmaite wydawnictwa ekonomiczne są przysyłane z różnych krajów. Co tydzień grupy przygotowują sprawozdania statystyczne wraz z wykresami.

Sprawozdania te obejmują ważniejsze pozycje bilansów tygodniowych banków centralnych, statystyki handlu, bankructwa, bezrobocie, wkłady oszczędnościowe i depozyty, ceny itp.

Przeciętnie biorąc, każdego tygodnia każda grupa przygotowuje sprawozdania dotyczące dwóch lub trzech krajów.

D a n e d o t y c z ą c e P o l s k i czerpane są ze sprawozdań i bilansów dekadowych Banku Polskiego, Miesięcznika Statystycznego G. U. S., Przeglądów miesięcznych B. G. K. i Banku Handlowego.

Z powodu braku tłumacza polskiego i urzędników znających język polski większość materiałów brana jest z Ost-Express Eildienst oraz publikacyj francuskich.

Z pism wychodzących w Polsce Departament prenumeruje jedynie Echo de Varsovie. Ostatnio zaprenumerowano podobno Gazetę Polską, lecz do chwili zaangażowania polskiego tłumacza z pisma tego nie będą mieli wiele pożytku.

K o r e s p o n d e n c j a i m e m o r a n d a. Urzędnicy muszą przeglądać korespondencję doradców Banku z bankami centralnymi i są obowiązani przygotowywać odpowiednie materiały. Zależnie od okoliczności opracowywane są memoranda dotyczące bieżących wydarzeń w różnych krajach.

G r u p a p o m o c n i c z a. Zadaniem jej jest wciąganie poszczególnych pozycyj dotyczących banków centralnych do specjalnych ksiąg prowadzonych przez grupy, przygotowywanie tablic statystycz-

nych wykazujących rentowność walorów państwowych oraz ważniejsze emisje rządowe i wahania stóp dyskontowych.

Grupa pomocnicza opracowuje miesięczne memoranda dotyczące zmian w pozycjach banków centralnych na zasadzie danych z ubiegłych tygodni. Praca ta jest prowadzona przy pomocy urzędników. Grupa zajmuje się opracowywaniem wykresów oraz w razie potrzeby pomaga innym grupom w ich pracach.

Wycinki z pism i wykresy oraz pliki.

Pliki zawierają głównie:

a) poufną korespondencję z bankami centralnymi oraz informacje i memoranda dotyczące zagranicy, b) statuty i regulaminy banków centralnych, c) wycinki z pism ułożone według krajów w porządku alfabetycznym. W celu uniknięcia gromadzenia makulatury, wycinki są znaczone, zależnie od wagi informacji w nich zawartych, niektóre są przechowywane przez 1 miesiąc, inne przez cały rok. Niektóre wycinki posiadające szczególną wagę są wciągane do kartoteki i stale przechowywane.

Kartoteka. Kartoteka jest prowadzona przez biuralistki i ułożona według powyżej podanego opisu. M. in. zawiera ona karty personalne wraz z fotografiami ważniejszych osobistości ze świata finansowego oraz banków centralnych poszczególnych krajów.

Wykresy. Jedna z biuralistek jest stale zajęta rysowaniem wykresów na podstawie danych przygotowywanych przez grupę pomocniczą. Te wykresy ilustrują pozycje banków centralnych, indeksy cen, stan handlu zagranicznego oraz sytuację rynku inwestycyjnego. Wykresy są jednakowego wzoru, tak aby można było z łatwością przeprowadzić porównanie.

Tłumacze. Wszelkie tłumaczenia z języków obcych potrzebne dla Banku są dokonywane przez grupę tłumaczy pozostającą pod kontrolą Overseas & Foreign Department. Streszczenia niektórych ważniejszych artykułów z rozmaitych pism zagranicznych są dokonywane codziennie przez tę grupę. Tłumacza języka polskiego Bank of England dotychczas nie posiada.

League Loans Committee składa się z Sekretarza oraz jego pomocnika Komitetu Pożyczek Ligi Narodów w Londynie. Korespondencja z bankami centralnymi odnośnie do ich rachunków jest prowadzona przez Biuro Główne Wydziału Kasowego *(Routine Section of the Chief Cashier's Department)*. Overseas & Foreign Department utrzymuje ścisły kontakt z tą sekcją jak również i z działem Walut Zagranicznych Głównego Biura Kasowego, gdzie studiowane są problemy walutowe oraz zagadnienia dotyczące metali szlachetnych [4]).

---

[4]) Artykuł o organizacji Establishment Department czyli Wydziału Administracyjnego i Personalnego Banku Anglii podamy w następnym numerze.

Jan Rakoczy

WARUNKI REALIZACJI AKREDYTYWY TOWAROWEJ

(ciąg dalszy)

Konosament musi być wystawiony na całą przestrzeń jaką ma przebyć, aby znalazł się w porcie dostawy, podanym przez kupującego. Przewoźnik wtedy będzie odpowiedzialny za szkodę ewentualnie powstałą, bez względu na to, w jakiej części podróży szkoda zaistniała.

Nie zawsze jednak port załadowania posiada bezpośrednie połączenie z portem dostawy. Dlatego w takim wypadku w pewnym innym porcie nastąpić musi przeładowanie towaru na okręt zdążający do portu dostawy. Przeładowanie takie określa się jako *Transshipment.*

Through Bill of Lading, bezpośredni konosament, jest dokumentem umowy o przewóz, wystawionym tak na transport od portu załadowania do portu przeładunku, jak od portu przeładunku do portu dostawy.

Czy w wypadku, gdy z dokumentów wynika, że w pewnym porcie nastąpi transshipment, bank może przyjąć inny konosament niż bezpośredni? Inny *bill of lading* niż *through bill of lading?*

Autorytatywnego rozstrzygnięcia tej sprawy dotąd nie ma. Przeważa jednak pogląd, iż przy transakcji zawartej na warunkach c. i. f. sprzedający winien przedłożyć through B/L i bank może domagać się przedstawienia takiego właśnie konosamentu bezpośredniego. Sprzedający nie wywiązał się ze swoich obowiązków jeśli dostarczył tylko konosament na przewóz z miejsca załadowania do miejsca przeładunku, wzgl. z miejsca przeładunku do portu dostawy.

Dlaczego dostarczenie takich konosamentów jest nie wystarczające?

Dlatego, iż kupujący ma prawo żądania wręczenia mu konosamentu opiewającego na całą przestrzeń transportu. Sprzedający tymczasem w chwili załadowania towaru dla przebycia przestrzeni od portu załadowania do portu przeładunku dostarczyć tylko może jeden konosament, gdyż w posiadanie drugiego konosamentu wejdzie dopiero z chwilą przybycia statku do portu przeładunku i przejęcia towaru na statek mający transportować towar z portu przeładunku do portu dostawy. Zachodzi techniczna niemożliwość dostarczenia w danej chwili konosamentu na przebycie całej przestrzeni. Bę-

dzie miała miejsce pewna zwłoka w dostarczeniu konosamentu takiego; sprzedający musi odczekać wygotowanie drugiego konosamentu, którego kapitan drugiego okrętu nie wystawi wcześniej niż po załadowaniu towaru na jego statek.

Czy po przeładowaniu towaru na drugi okręt konosament z pierwszej części transportu posiada jakieś znaczenie dla kupującego, skoro po wydaniu towaru przez kapitana pierwszego okrętu wykonał on ciążące na nim obowiązki?

Na pytanie to angielski sąd handlowy dał następującą odpowiedź, rozstrzygając spór *Landauer-Craven.* Do transakcji zawartej na warunkach c. i. f. o wysyłkę towaru z Manili do Londynu z przeładunkiem w Hong-Kong dostarczono bankowi konosament, obejmujący tylko transport od portu przeładunku, tj. Hong-Kong do Londynu:

„.....dostarczenie konosamentu na część podróży obejmującej przestrzeń z Manili do Hong-Kongu jest nieodzowne, aby mieć prawo wdrożenia kroków sądowych przeciwko kapitanowi wzgl. właścicielowi statku o pokrycie szkód powstałych na tej części trasy.

Utrata na skutek wyładowania towaru z okrętu No 1 i przeładowania na okręt posiadający prawo reprezentowania towaru przez konosament z okrętu Nr 1 jest tylko dalszym dowodem konieczności dostarczenia Through Bill of Lading w wypadku, gdy zachodzi transsbipment”.

Jeżeli bankowi zlecono otwarcie akredytywy płatnej za dokumentami na transakcję c. i. f. z przeładunkiem w pewnym porcie, bank powinien odrzucić dokumenty jeśli dostarczono:

a) konosament obejmujący tylko transport z portu załadowania do portu przeładunku z przyrzeczeniem dostarczenia w terminie późniejszym konosamentu z drugiej części trasy,

b) konosament obejmujący tylko transport od portu przeładunku do portu dostawy,

c) konosamenty, jeden na część pierwszą transportu a drugi na część drugą transportu,

i zażądać dostarczenia konosamentu bezpośredniego, albo zwrócić się do zleceniodawcy o wyrażenie zgody na przyjęcie konosamentów wymienionych pod a) — c).

Transakcja, która doprowadziła do sporu sądowego *Hansson-Hamel*, dotyczyła dostarczenia guana z Norwegii do Japonii. Bratvaag był portem załadowania, Hamburg portem przeładunku, a Yokohama portem dostawy, Wysyłka miała nastąpić 22.4. statkiem Kiev do Hamburga. Sprzedający nie dostarczył konosamentu na część transportu Bratvaag — Hamburg, zatrzymując u siebie konosament statku Kiev. W Hamburgu prezentowano konosament wystawiony przez właściciela statku Atlas Maru, mającego przewieść towar na trasie Hamburg Yokohama. Konosament ten nosił datę wystawienia 5. 5. Nazwano go (przez kupującego) konosamentem bezpośrednim ponieważ na marginesie umieszczono notatkę: „towar

przyjęto z s/s Kiev według konosamentu z 22. 4.". Z notatki tej wynikało więc jasno, iż towar ten przebył poprzednio drogę Norwegia — Niemcy, z której konosamentu nie prezentowano. Już sam fakt przebycia pewnej przestrzeni bez dostarczenia odpowiedniego konosamentu, i określenie konosamentu wystawionego w Hamburgu jako konosament bezpośredni, powinien był ostrzec bank, któremu prezentowano te dokumenty i spowodować do ścisłego stosowania warunków akredytywy, którą opiewała na transakcję c. i. f.

Według treści rzekomego konosamentu bezpośredniego, podpisanego przez kapitana okrętu Atlas Maru, przyjęto towar znajdujący się w zewnętrznie dobrym stanie na pokładzie statku Kiev, wypływającego z Bratvaag do Hamburga, z przeładunkiem w Hamburgu na okręt Atlas Maru.

Treść taka nie wyjaśnia, kto ponosi odpowiedzialność za szkody ewentualnie powstałe w czasie 13-todniowego transportu z Bratvaag (22.4.) do Hamburga (5.5). Nie wynika z niej również, czy kapitan okrętu Atlas Maru był uprawniony do przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań za transport na statku Kiev.

Według orzeczenia sądowego taki konosament nie był konosamentem bezpośrednim, nie dawał kupującemu żadnej ochrony jego praw w czasie pierwszej części transportu, i dlatego był dokumentem nie odpowiadającym warunkom. Through Bill of Lading ma być wystawiony w dniu załadowania towaru, t. zn. w tym wypadku 22. 4., a nie w dniu przeładunku, t. zn. 5. 5. Wystawienie takiego konosamentu bezpośredniego powinno nastąpić w miejscu załadowania, a nie w porcie przeładunku.

Received for shipment B/L. Zwyczajny konosament potwierdza odbiór towaru klauzulą *„Shipped on board"*, lub *„received on board"*, t. zn. otrzymano wzgl. załadowano na pokład. Inne konosamenty potwierdzają tylko, że towar dostarczono „do burty" statku dla załadowania go na pokład danego statku, z ewentualnym zastrzeżeniem załadowania towaru na pokład innego statku. Są to t. zw. *„received for shipment bills of lading"*.

Po uskutecznieniu załadowania konosament *„received for shipment"* może być zamieniony na właściwy konosament, na *„on board"* konosament, przez umieszczenie na nim adnotacji „załadowana na pokład okrętu xyz", bądź też za zwrotem *„received for shipment"* B/L wydany zostanie nowy konosament, konosament *on board"*.

Konosament *„received for shipment"* nie jest równoznaczny z konosamentem *„on board"*. Angielskie banki przyjmują *„received for shipment bill of lading* wyłącznie za wyrażeniem na to zgody zleceniodawcy. Zasada ta nie jest jednak stosowana jednakowo na całym świecie. Tak n. p. ustawa o konosamentach Australii i Nowej Zelandii postanawia, iż konosament *„received for shipment"* posiada taką wartość jak konosament *„on board"*, wzgl. *„shipped"*.

Wyrok sądowy angielski w sprawie *Diamond-Burgeois* daje odpowiedź na pytanie, czy dostarczenie konosamentu „*received for shipment*” oznacza wykonanie przez sprzedającego ciążących na nim obowiązków wynikających z umowy zawartej na warunkach c. i. f.

Dostarczono konosament treści następującej: „otrzymano w zewnętrznie dobrym stanie 280 worków sody dla załadowania na statek Anglia i transportu do Gothenburg w Szwecji, a w razie nie załadowania towaru na wspomniany statek, dla załadowania i transportu następnym statkiem”. Kupujący odmówił przyjęcia powyższego konosamentu i sąd podzielił jego stanowisko, uważając iż:

„...dostarczony konosament nie jest takim konosamentem, jakiego zobowiązał się sprzedający na skutek zawartej umowy kupna-sprzedaży, dostarczyć. Ani nie potwierdza, iż załadowano towar na statek Anglia, ani w ogóle nie stwierdza faktu załadowania towaru na jakikolwiek inny okręt. Konosament ten nie daje kupującemu pewności, czy towar nadejdzie statkiem Anglia, lub statkiem następnym. Określenie „statek następny” jest zbyt ogólnikowe. Nie zawiera żadnego wyjaśnienia, czy odnosi się do jakiegokolwiek innego statku wypływającego po „Anglii’, lub tylko do następnego statku tej samej linii okrętowej, względnie towarzystwa okrętowego; konosament ten — to tylko potwierdzenie, iż otrzymano pewien towar dla załadowania w jakimś przyszłym czasie, na jakiś niedostatecznie wyraźnie określony statek. Zaś podług warunków zawartej umowy kupna-sprzedaży szczegóły te winne były być podane dokładnie. Dlatego dokument ten był nie wystarczającym dla zwolnienia sprzedającego z obowiązków wynikających z tej umowy”.

Dla zabezpieczenia się przed zarzutami tak zleceniodawcy jak i akredytowanego, bank winien żądać od zleceniodawcy określenia, jakiego rodzaju konosamenty należy dostarczyć, a akredytowanemu winien podać, iż przyjmować będzie tylko „*on board*” konosament, lub „*received for shipment*”.

Drogi transportowe. Dla niektórych rodzajów towarów istnieją pewne zwyczajowo ustalone szlaki, jakimi towar ten jest transportowany. Kupującemu jak i sprzedającemu te zwyczajowe szlaki będą znane, natomiast nie musi ich znać bank. Czy będzie on odpowiedzialny za szkody jakie mogłyby wyniknąć na skutek transportu towaru innym szlakiem niż ustalonym zwyczajowo? Czy jest on zobowiązany badać dokumenty odnośnie szlaku jakim odbywać się powinien transport? Czy kupujący może odmówić uznania wypłaty z akredytywy za wręczeniem dokumentów transportowych na inną niż zwyczajowa trasę?

Trudno na te pytania dać zdecydowane odpowiedzi. Pewnego rodzaju częściowym rozwiązaniem tego problemu jest zapatrywanie sądu w sprawie *Sutro*.

Według warunków odnośnej umowy sprzedaży transport towaru odbywać się miał drogą morską Singapore — Nowy Jork. Przedsta-

wiono konosament *(railroad through bill of lading)* na trasę morską Singapore — Seattle (miejscowość na amerykańskim brzegu Oceanu Spokojnego) i trasę lądowo-kolejową z Seattle do Nowego Jorku. Sprzedawca udowodnił, iż już przed zawarciem odnośnej transakcji transport wyłącznie morski między Singapore i New York był utrudniony. Poprzednią zwyczajową trasę morską zmieniono w ten sposób, iż transportowano towar morzem tylko do zachodniego wybrzeża U. S. A. i stamtąd towar wysyłano koleją do Nowego Jorku, a trasa ta od dłuższego już czasu uchodziła za trasę zwyczajową.

Podług wyroku pierwszej instancji sądowej dokumenty przedstawione odpowiadały warunkom umowy. Sąd Apelacyjny natomiast wyrok ten zmienił orzekając, iż kupujący ma prawo żądania od sprzedającego stosowania się do warunków zawartej umowy. Skoro warunki te nie zostały dotrzymane dokumenty nie muszą być przyjęte i można ich przyjęcia odmówić. Na wyrok ten nie wpłynęły również orzeczenia rzeczoznawców, iż kupujący powinien był dokumenty przyjąć, ponieważ trasa jaką transportowano towar (Singapore-Seattle morzem, Seattle-New York lądem) była trasą zwyczajową. Wyrok sądowy opierał się na tym, iż w umowie kupna-sprzedaży drogę transportu wyraźnie określono jako m o r s k ą i dlatego bez znaczenia był fakt, iż ustaliła się jakaś inna zwyczajowa trasa. Gdyby instrukcje klienta nie zawierały określenia drogi transportu jako „morskiej”, dokumenty na trasę Singapore-Seattle-Nowy York musiałyby być przyjęte. Wobec uwarunkowania jednak trasy, tylko takie dokumenty są dostateczne, które temu warunkowi odpowiadają i nie można się tłumaczyć tym, iż trasa zwyczajowa była co najmniej tak dobra jak każda inna.

Nie należy do banku rozstrzygnięcie kwestii, czy uzasadnione jest postępowanie kupca odmawiającego przyjęcia dokumentów ze względu na wystawienie tych dokumentów na inną niż zwyczajowa trasę. Bank stosować się powinien tylko do udzielonych mu poleceń. Jeśli bank stwierdzi różnicę między wymaganymi dokumentami a dostarczonymi, decyzja co do przyjęcia takich dokumentów należy wyłącznie do zleceniodawcy, do którego winien się zwrócić bank o dodatkowe instrukcje.

Wspomniana już poprzednio klauzula ochronna, jaką bank umieszcza na uwiadomieniu o otwarciu akredytywy, iż „nie odpowiada za niewłaściwie wystawione dokumenty”, uważana być może również za częściowe rozwiązanie wymienionego poprzednio problemu.

F a ł s z o w a n y k o n o s a m e n t. Na podstawie klauzuli ochronnej, iż „nie odpowiada za szkody powstałe wskutek przyjęcia fałszowanego konosamentu” bank może zwolnić się od tej odpowiedzialności. Jednak mimo tej klauzuli odpowiedzialność banku w tym względzie nie gaśnie, jeśli fałszerstwa dokonano w sposób bardzo niezręczny, wskutek czego bank powinien je był zauważyć.

Kwestia dostarczenia fałszowanych konosamentów rozpatrywana była przez sądy angielskie kilkakrotnie. Jak wynikało ze sporu *Laether-Simpson Bank.* dostarczono 2 konosamenty: na 251 i 253 bele wełny i 2 traty na Londyn i na Liverpool. Akredytywę otwarto w Nowym Jorku za pośrednictwem banku amerykańskiego. Bank amerykański zdyskontował traty przed przyjęciem ich przez trasowanego i przesłał je wraz z dokumentami do Londynu dla umieszczenia na nich akceptu. Simpson Bank odesłał traty w tym celu do swego zleceniodawcy do Liverpoolu z zaznaczeniem, iż odnośne dokumenty towarowe prześle po zwrocie zaakceptowanych trat. Importer, przypuszczając, że wręczone mu zostaną dokumenty odpowiadające w zupełności jego instrukcjom, traty zaakceptował, odesłał do Londynu i otrzymał konosamenty. Po pewnym czasie okazało się, iż konosamenty były podrobione i że właściwe konosamenty znajdowały się w rękach innej osoby.

Wniesioną skargę o odszkodawanie oddalono ponieważ bank w swoich uwiadomieniach o otwarciu akredytywy tak do akredytowanego jak i zleceniodawcy umieścił klauzulę ochronną iż nie odpowiada za prawdziwość wręczonych mu dokumentów. Fałszerstwa zaś rozeznać nie mógł, skoro sam zleceniodawca nie stwierdził ich wcześniej niż przed zamierzonym odbiorem towarów.

Ciekawszą kwestię rozpatrywano w sporze *Guaranty Trust Company c/a Hamag.* W myśl warunków umowy kupna-sprzedaży sprzedający miał wystawić na równowartość transportu traty na Bank of Liverpool, które ten bank miał zaakceptować. Akredytywę otwarto w Nowy Jorku za pośrednictwem Guaranty Trust Company. Tam też prezentowano traty i dokumenty. Guaranty Trust zdyskontował traty i przesłał je wraz z dokumentami do Bank of Liverpool dla złożenia na tratach akceptu. Wyjątkowo ostrożny Bank of Liverpool przesyła nadesłane mu dokumenty do swego zleceniodawcy aby zbadał ich zgodność, po czym dopiero zaakceptuje traty. Na skutek uwiadomienia zleceniodawcy, iż dokumenty towarowe odpowiadają jego warunkom Bank of Liverpool traty zaakceptował.

Przed terminem płatności tych akceptów wyszło na jaw, iż mimo poprzedniego badania nadesłane dokumenty były dokumentami fałszywymi. Bank of Liverpool jednak w dniu płatności akcepty swoje wykupił i zadłużył odpowiednią sumą rachunek swego zleceniodawcy, tj. firmę *Hamag.* Firma Hamag zaskarżyła więc Guaranty Trust Company o zwrot sumy akceptów twierdząc, iż prezentowaniem trat wraz z dokumentami niejako milcząco na siebie przyjął odpowiedzialność za prawdziwość dokumentów.

Guaranty Trust Company domagał się od swego zleceniodawcy, tj. Bank of Liverpool, deklaracji negatywnej, stwierdzającej, iż nigdzie w swoich listach w tej sprawie nie przyjął na siebie odpowiedzialności za prawdziwość wręczonych mu dokumentów. Ponie-

waż Bank of Liverpool taką deklarację wzbraniał się wydać, Guaranty zaskarżył Bank of Liverpool i sprawa ta rozpatrzona została przez sądy angielskie.

Zawyrokowano, iż rzeczywiście Guaranty Trust Company takiej gwarancji na siebie nie wziął, ani nie posiadał obowiązku gwarantowania prawdziwości wręczonych mu dokumentów. Uzasadniono wyrok, w myśl którego Bank of Liverpool musiał wydać żądaną deklarację negatywną, następująco:

„...wręczenia bankowi nie tylko samej traty ale również i konosamentu uskutecznionoby:

a) za przyrzeczenie wydania konosamentu bank mógł uzyskać akcept zleceniodawcy na tracie,

b) w wypadku odmowy złożenia akceptu — bank miał w swoich rękach pewne zabezpieczenie swej pretensji.

Dyskontując tratę bank nie kupił towaru reprezentowanego konosamentem. Poza krótkim czasokresem — od dnia zdyskontowania traty do dnia złożenia akceptu na niej — bank do reprezentowanego konosamentem towaru nie miał żadnego prawa. Z chwilą złożenia na tracie akceptu konosament stracił dla banku wszelką wartość. Prawo do towaru przechodzi na kupującego nie na skutek jakiejść umowy między bankiem a kupującym, ale na skutek umowy kupna-sprzedaży między kupującym i sprzedającym".

Drugi z sędziów w tej samej sprawie swoje zdanie ujął w następujące słowa:

„Strony zgodne są co do tego, iż Guaranty Trust Company nie gwarantuje autentyczności podpisów wystawcy na tracie. Stwierdzenie tej autentyczności należy do kupującego. Czyż można wobec tego wymagać od banku gwarantowania autentyczności innych dokumentów przedłożonych wraz z tratą?

Same postępowanie Guaranty Trust Company w sobie również nie obejmuje jakiejkolwiek gwarancji. Czynności jego polegały na tym, iż zlecono mu przyjęcie dokumentów i traty i przedstawienia tej traty do akceptowania. Na podstawie jakiejś umowy, w której prezentujący tratę bank nie był zupełnie zainteresowany powinno było nastąpić akceptowanie. Jeżeli nastąpi złożenie akceptu na tracie — bank wyda odpowiednie dokumenty towarowe, do którego to czasu bank uważa je za chwilowe zabezpieczenie swoich pretensyj.

Jakiego rodzaju prawa do towaru posiada bank na skutek wręczenia mu konosamentu, reprezentującego towar?

Nie jest to prawo do własności towaru lecz tylko prawo zastawu na towarze dla pokrycia słusznych pretensyj banku. Ewentualnie uzyskana ze sprzedaży danego towaru nadwyżka ponad pretensjami banku nie należy do niego i musi się z niej wyliczyć.

Obowiązki posiadacza konosamentu. Niezapłacony fracht. Czy poza prawami jakie przechodzą na

bank na skutek wręczenia mu indosowanego konosamentu, przechodzą na niego również jakieś o b o w i ą z k i? Czy jest on odpowiedzialny n. p. za niezapłacony fracht?

Sprawa *Sewell-Burdich* i wyrok sądowy w tej sprawie jest odpowiedzią na powyższe pytanie. Kapitan okrętu wystąpił ze skargą przeciwko bankowi, który posiadał indosowany na siebie konosament, o uregulowanie należności za przewóz. Powołał się w swojej skardze na ustawę o konosamentach według której:

„Indosatariusz konosamentu na którego przechodzi własność reprezentowanego konosamentem towaru, wstępuje w takie same prawa i obowiązki jakie by miał, gdyby on sam (indosant) zawarł umowę o przewóz".

Pierwsza instancja sądowa skargę oddaliła, orzekając, iż indosowaniem konosamentu na bank nie przeniesiono na niego właściwego prawa do własności towaru. Indos ten był tylko przeniesieniem towaru „w wierne ręce", w „zastępstwie" niejako. Instancja druga wyrok ten uchyliła, zasądzając bank na zapłatę kosztów transportu. Sprawa oparła się wobec tego o sąd najwyższy *(House of Lords)*, który z kolei uchylił wyrok drugiej instancji i orzekł po myśli wyroku pierwszej instancji, zwalniając bank od zasądzenia go na zapłatę frachtu z następujących powodów:

„.......jakie bowiem przechodzi na osobę, której wręczono indosowany na nią konosament, prawo do towaru transportowanego, do towaru będącego „w drodze"? Jest to kwestią zależną wyłącznie od domniemanego lub wyraźnie określonego porozumienia między zainteresowanymi stronami.

Wyłącznie kwestią umowy między nimi jest — czy przez indosowanie i wręczenie konosamentu przenoszą na inną osobę, i zrzekają się wszelkich swoich praw do towaru; czy też tylko odstępują indosowanemu pewne tylko specjalne prawa, zatrzymując ogólne i wyłączne, ustawami określone, prawo do własności towaru.

Możność dysponowania swoim towarem powinna być dla właściciela towaru taka sama wtedy gdy towar znajduje się na lądzie stałym, jak i wtedy gdy towar znajduje się na morzu, „płynie", jest „w drodze". Jeżeli chcemy ustalić prawne następstwa jakie wynikają z rzeczywistego, fizycznego przeniesienia towaru, musimy przede wszystkim ustalić w jakim celu nastąpiło takie fizyczne przeniesienie, t. zn. musimy ustalić powód, dla którego właściciel oddał towar w posiadanie innej osoby (zastaw, przechowanie etc).

To samo musi mieć miejsce z przeniesieniem symbolu, reprezentującego towar, jakim jest konosament. Musimy wziąć pod uwagę porozumienie stron, w jakim celu takie przeniesienie nastąpiło.

W niniejszym wypadku udowodniono, iż bank udzielił zaliczki na mający być transportowany towar. Jako zabezpieczenie tej zaliczki wręczono mu konosament, symbol towaru. Z tego wynika, iż przeniesienie konosamentu było tylko deponowaniem u niego konosamentu dla zabezpieczenia udzielonej zaliczki, tym samym na chwilowego posiadacza konosamentu przechodzi jedynie prawo

zastawu na towarze, prawo własności do towaru zaś nadal pozostaje w rękach indosanta. Tak jak towar znajdujący się w pewnym magazynie zastawiony być może przez wręczenie stronie zainteresowanej kluczy do tego magazynu, tak samo towar „pływający” zastawiony być może zwykłym wręczeniem osobie zainteresowanej tego symbolicznego klucza, jakim jest konosament.

Mylnym jest twierdzenie, iż dla uskutecznienia przeniesienia prawa zastawu wystarczy samo wręczenie konosamentu, bez indosowania tegoż konosamentu. Bowiem do ewentualnej sprzedaży tego zastawionego towaru uprawnionym jest posiadacz konosamentu tylko wtedy, gdy na to zezwolił właściciel towaru. Indos jest takim właśnie udzieleniem zgody na ew. sprzedaż. Jeśli konosament nie jest indosowany na posiadacza, nie jest ten uprawniony do sprzedania towaru.

Dlaczego indosowanie i wręczenie symbolu towaru, tj. konosamentu miałoby wywołać inne skutki, niż wręczenie samego towaru? Gdyby towar znajdował się w magazynie na lądzie stałym nastąpiłoby fizyczne przeniesienie towaru z magazynu biorącego zaliczkę do magazynu udzielającego zaliczkę, przy czym nie zachodziłaby żadna wątpliwość, iż tym przeniesieniem nie zrzekł się zaliczkobiorca prawa własności do towaru, lecz udzielił bankowi tylko prawa zastawu na tym towarze. Ponieważ towar znajdował się na morzu, takie fizyczne przeniesienie nie było możliwe. Dlatego przeniesiono prawo zastawu na towarze indosowaniem konosamentu.

Przeniesienie prawa własności towaru na skutek indosowania konosamentu ma miejsce wtedy, gdy indosowanie konosamentu uskutecznione zostanie na podstawie warunków umowy kupna- sprzedaży, t. zn. wtedy, gdy sprzedający miał z a m i a r przenieść indosem prawo własności towaru.

Zamiar taki nie zachodzi w wypadku indosowania konosamentu dla przeniesienia na indosatariusza prawa zastawu na towarze”.

W czasie ewentualnej sprzedaży zastawionego towaru bank przestrzegać musi czynności dobrego kupca; musi się starać o uzyskanie możliwie najlepszej ceny; może sprzedać tylko taką ilość zastawionego u niego towaru, której równowartość pokryje jego pretensję (o ile ze względów technicznych taki podział towaru jest możliwy).

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. PROF. WŁADYSŁAW ZAWADZKI

W dniu 8 marca bież. roku zmarł w Warszawie prof. Władysław Zawadzki, minister Skarbu Rzeczypospolitej w okresie od września 1932 r. do października 1935 r., wybitny ekonomista i uczony, wytrawny pedagog, polityk i działacz społeczny wysokiej miary. Pogrzeb prof. Zawadzkiego odbył się w Wilnie w dn. 11.III. b. r.

Ś. p. Władysław Zawadzki urodził się w Wilnie dn. 8 września 1885 roku. Studiował na uniwersytetach w Moskwie, Lipsku, Krakowie i Paryżu, gdzie w 1909 r. uzyskał dyplom Szkoły Nauk Politycznych. W dalszym ciągu studiował ekonomię i skarbowość. Od 1909 r. do 1914 pracował naukowo w Paryżu i Londynie. Od początku 1914 r. starał się o uzyskanie docentury na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przeszkodziła mu jednak w tym wojna. Wrócił do Wilna i tu podczas okupacji był członkiem, a następnie Prezesem Komitetu Polskiego. W 1917 r. rozpoczął wykłady z dziedziny ekonomii na Politechnice Warszawskiej, będąc jednocześnie przedstawicielem Komitetu Polskiego przy polskich władzach i organizacjach w Warszawie w tzw. Komitecie Litewskim. W 1918 r. był członkiem Rady Stanu, a w końcu tego roku współpracował w organizowaniu Komitetu Obrony Kresów oraz dywizji litewsko - białoruskiej. Z końcem roku delegowany został przez Komitet Obrony Kresów do Paryża, gdzie przebywał do lutego 1919 r. Po powrocie został mianowany Naczelnikiem Wydziału w ówczesnym Departamencie Litewsko - Białoruskim w Min. Spraw Zagranicznych. Po zajęciu Wilna przez wojska polskie powrócił do pracy naukowej.

W roku szkolnym 1919/20 wykładał na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a od lipca 1920 r. był profesorem zwyczajnym tego Uniwersytetu. W 1919/20 r. był prodziekanem wydziału prawnego U.S.B., a w latach 1922/24 dziekanem tego wydziału. W 1925 r. został członkiem komisji stabilizacyjnej dla sił wykładających w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Od końca 1928 roku wykładał w tej uczelni. W grudniu 1929 r. mianowany został dyrektorem Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, gdzie zaznaczył się jako gorący obrońca interesów naszych ziem północno - wschodnich. W sierpniu 1931 r. powołany został na stanowisko wiceministra skarbu, a wkrótce potem zostaje wicepremierem w charakterze ministra bez teki w prezydium rady ministrów. W dniu 6 września 1932 r. zostaje Ministrem Skarbu w gabinecie premiera A. Prystora, a następnie w gabinetach premierów J. Jędrzejewicza, L. Kozłowskiego i W. Sławka.

Prof. Władysław Zawadzki był członkiem założycielem i członkiem zarządu międzynarodowego towarzystwa naukowego „Societé Economique”, mającego swą centralę w Londynie.

Napisał (w języku polskim i francuskim) szereg dzieł naukowych, jak: „Zastosowanie matematyki do ekonomii” (1914 r.), „Teoria produkcji” (1923 r.), „Esquisses theoretiques de la production” (1927 r.) oraz szreg artykułów w czasopismach polskich niemieckich i angielskich. M. inn. w kwartalniku „Ekonomista” ogłaszał artykuły: „O pojęciu równowagi ekonomicznej” w 1928 r.; „O zmianach poziomu cen” w 1936 r. Ostatnim artykułem prof. Zawadzkiego w „Ekonomiście” był ogłoszony w tomie III za 1938 r. artykuł: „Dwie koncepcje równowagi ekonomicznej’.

Ś. P. PROF. IGNACY WEINFELD

W dniu 12 marca b. roku zmarł ś. p. prof. Ignacy Weinfeld, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu w 1920 — 1922 r., wybitny prawnik i ekonomista. Przed wojną pracował we Lwowie w Prokuratorii Skarbu. W 1918 r. był szefem wydziału skarbowego w Komisji Rządzącej b. zaboru austriackiego, a następnie komisarzem likwidacyjnym dla Małopolski, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu, dalej zastępcą dyrektora Gł. Urzędu Statystycznego (1922 — 1924 r.), prezesem lwowskiej Izby Skarbowej (1924 — 1926 r.). Ostatnio był profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie.

Ogłosił wiele prac statystycznych i podręczników z zakresu skarbowości.

PRZEGLĄD OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH

(za marzec 1939)

W sprawie obrotu płatniczego z Z. S. S. R.

Podajemy niżej treść ogólnika Komisji Dewizowej Nr. 49 z dnia 16 marca 1939 r., zawierającego zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie obrotu płatniczego ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad.

§ 1. Należności z następujących tytułów mogą być przekazywane tylko w drodze rozrachunku polsko - sowieckiego za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego:

a) za import towarów pochodzenia sowieckiego do Polski, przy czym do rozrachunku będzie przyjmowana wartość towaru franco granica polsko - sowiecka lub fob port załadowania;

b) za prowizje z tytułu obrotu towarowego;

c) za koszty związane z obrotem uszlachetniającym i reperacyjnym polsko - sowieckim;

d) za rabaty, bonifikaty, procenty, kary konwencjonalne, kary za niedotrzymanie umów, odszkodowania, koszty procesowe i arbitrażowe dotyczące operacji handlowych;

e) za opłaty i wypadki dotyczące operacji handlowych (np. koszty bankowe, opłaty stemplowe itp.);

f) za opłaty portowe i inne wydatki związane z obsługą polskich statków handlowych i ładunkowych w portach Z. S. R. R. oraz zaopatrzenie takich statków w portach Z. S. R. R. z wyjątkiem bunkru.

§ 2. 1) Zapłata należności od kontrahentów sowieckich z tytułu świadczeń wymienionych w § 1. może być przyjmowana w drodze rozrachunku polsko - sowieckiego, nie wyłączając opłat portowych i kosztów obsługi sowieckich statków handlowych i ładunków w portach polskich oraz zaopatrzenia takich statków w portach polskich z wyjątkiem bunkru.

2) Należności od kontrahentów sowieckich z tytułu frachtów morskich, kosztów bunkru i przewozu towarów kolejami tranzytem przez Polskę winny być regulowane w wolnych dewizach lub z rachunku zagranicznego wolnego.

§ 3. Przekazy na rzecz osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Z.S.R.R., z wszelkich innych tytułów niż wyszczególnione w § 1 wymagają każdorazowego zezwolenia Komisji Dewizowej, z wyjątkiem przekazów z tytułu frachtów morskich, kosztów bunkru i przewozu towarów kolejami tranzytem przez Z.S.R.R., które mogą być dokonywane na zasadach ogólnych.

§ 4. Przepisy zawarte w niniejszym zarządzeniu obowiązują również przedsiębiorstwa i organizacje, którym Komisja Dewizowa udzieliła generalnego upoważnienia do samodzielnego dysponowania posiadanymi zapasami dewiz (autonomie dewizowe, rachunki walutowe „E” itp).

§ 5. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 17 marca 1939 r.

Litewskie przepisy dewizowe

Długoletni brak stosunków gospodarczych i politycznych pomiędzy Polską a Litwą spowodował, że nie ma w literaturze polskiej podręczników przedstawiających litewskie ustawodawstwo gospodarcze, a zwłaszcza walutowe. Pragnąc te braki chociaż częściowo uzupełnić podajemy niżej najważniejsze postanowienia litewskiego prawa dewizowego.

Na Litwie obowiązuje obecnie „Ustawa o normowaniu operacji walutą zagraniczną", ogłoszona w „Vyziausybes Žinios" Nr. 501, 509 i 593.

Przez długi czas Litwa nie wprowadzała żadnych ograniczeń walutowych; dopiero kryzys gospodarczy z roku 1931 i stopniowo zmniejszający się zapas walut obcych, na których opiera się pokrycie obiegu lita, zmusiły rząd litewski do wydania w r. 1935 rozporządzenia o obrotach walutowych, które było zmieniane stopniowo, oraz przez przepisy ministra skarbu. Ostatnio takie uzupełniające zarządzenie ukazało się w m-cu styczniu br.

Obrót dewizowy skoncentrowany jest w Banku Litewskim („Lietuvos Bankas) i w instytucjach kredytowych upoważnionych do operacji dewizowych.

Za środki płatnicze są uważane: pieniądze złote, będące w obiegu, pieniądze srebrne, banknoty, polecenia wypłaty, czeki, i weksle, papiery wartościowe, stopy złota, srebra oraz platyny (§ 2).

Wywozić oraz wysyłać za granicę środki płatnicze mogą te osoby fizyczne i prawne, które posiadają odpowiednie pozwolenie Komisji Walutowej (§ 5).

Nabyte środki płatnicze mogą być zużyte jedynie w tym celu, w jakim zostały nabyte. Jeżeli te środki w ciągu 20 dni od chwili ich nabycia nie zostały zużyte w celu, dla którego zostały kupione muszą być w ciągu 5 dni oddane Bankowi Litewskiemu.

Pojedynczy kupcy, instytucje handlowe i spółdzielnie względnie ich związki winny oferować zainkasowane zagraniczne środki płatnicze i wierzytelności w walutach zagranicznych Bankowi Litewskiemu „Lietuvos Bankas" lub innej instytucji dewizowej, nie później niż w ciągu 5 dni od dnia zainkasowania, względnie uzyskania wierzytelności.

Wszystkie inne osoby fizyczne i prawne wymienione powyżej środki płatnicze i należności winny zaoferować Bankowi Litewskiemu.

Za zagraniczne środki płatnicze i należności Bank Litewski wypłaca równowartość w litach podług kursu kupna i sprzedaży ustalonego przez Bank Litewski.

O ile Bank Litewski odmówi nabycia zagranicznego środka płatniczego lub należności to przepisy tej ustawy nie mają w tym wypadku zastosowania (§ 9).

Bank Litewski oraz inne instytucje kredytowe, upoważnione do operacji dewizowych, winny komunikować Komisji Walutowej, w ustalonych przez nią terminach i w ustalony przez nią sposób, wiadomości o nabyciu i sprzedaży walut i należności (§ 10).

Eksporter wysyłając towary za granicę winien przedstawić urzędowi celnemu odpisy faktury i konosamentów, lub duplikaty listu kolejowego. Poza tym powinien piśmiennie zawiadomić urząd celny jaką sumę, w jakim terminie i jakiej walucie ma otrzymać za eksportowane towary, oraz w tym samym piśmie zobowiązać się przekazać otrzymaną walutę podług przepisu § 9. Urząd celny otrzymane wskazane powyżej papiery przesyła do Komisji Walutowej (§ 11).

Nadawca przesyłający za granicę towary w postaci przesyłek pocztowych powinien zakomunikować na piśmie urzędowi pocztowemu: jakie towary, jakiej wartości, na czyje imię są przesyłane, a także ile i w jakiej walucie, w jakim terminie otrzymać ma należność. W tym samym piśmie winien zobowiązać się otrzymaną walute przekazać zgodnie z § 9. Urząd pocztowy przesyła powyższe oświadczenia do Komisji Walutowej. (§ 12).

Instytucje państwowe oraz samorządowe mogą zaciągać zobowiązania w walucie zagranicznej tylko za zezwoleniem ministra skarbu.

Komisja Walutowa przy Ministerstwie Skarbu składa się z przewodniczącego i co najmniej 2 członków, którzy są mianowani przez Radę Ministrów na wniosek ministra skarbu.

Komisja Walutowa udziela pozwoleń na: zakup zagranicznych środków płatniczych, wywóz lub przesłanie za granicę obcych lub litewskich środków płatniczych; wypłacenie z rachunku litowego obcokrajowca (r-k ograniczony), przekazanie obcokrajowcowi zapotrzebowania w litach, wpłacanie na r-k. obcokrajowca z rachunku, z którego można wypłacać bez pozwolenia Komisji Walutowej (r-k ograniczeń); dogląda wykonania operacji z zagraniczną walutą, gromadzenia waluty zogranicznej i wysyłania za granicę środków płatniczych, biorąc pod uwagę ogólny stan gospodarki narodowej, potrzeby i znajdujące się w Banku Litewskim zapasy złota i walut zagranicznych, oraz wykonywa inne ustawą walutową ustalone czynności.

Wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom walutowym, wykonanie jakiejkolwiek transakcji albo czynności dotyczącej dewiz, chociażby niewzbronionej, lecz wykonanej bez pozwolenia, nie oddanie w ustalonym terminie Bankowi Litewskiemu lub innemu bankowi dewizowemu otrzymanych dewiz podlega, na mocy wniosku przewodniczącego Komisji Walutowej, karze w wysokości pięciokrotnej wartości dokonanej operacji, a skonfiskowana waluta zostaje przekazana na rzecz Skarbu Państwa (§ 24).

Za podanie Komisji Walutowej nieprawidłowych danych, nie podanie w ustalonym czasie posiadanych wiadomości, wyjaśnień lub dokumentów potrzebnych do wydania pozwoleń albo kontroli, za stawianie przeszkód przy kontroli lub za przekroczenie jakiegokolwiek innego postanowienia winny podlega karze (na mocy postanowienia prezesa Komisji Walutowej) pieniężnej do 5.000 litów. Od powyższej kary można w ciągu 10 dni złożyć odwołanie do ministra skarbu.

Za nieuiszczenie grzywny we właściwym czasie winny podlega karze aresztu do 6-ciu miesięcy.

Właściciel przedsiębiorstwa, którego pełnomocnik został ukarany, jest odpowiedzialny całym swoim mieniem za wyznaczoną ukaranemu grzywnę,

jeżeli nie można tej kary wyegzekwować z ukaranego, przy czym odpowiedzialnością można obarczyć i osobę prawną.

Wywożenie lub przesyłanie bez pozwolenia środków płatniczych karane jest jak kontrabanda, na mocy ustawy celnej, do wysokości pięciokrotnej sumy tych środków.

Wszyscy wyjeżdżający z Litwy za granicę obowiązani są przedstawić urzędowi celnemu posiadaną walutę. W wypadku znalezienia u podróżnego sumy przekraczającej pozwolenie lub wywożonej bez pozwolenia urzędnik celny walutę tę winien skonfiskować. Gdy podróżny okaże większą sumę, niż opiewa pozwolenie, wtedy urzędnik celny zatrzymuje u siebie nadwyżkę i wydaje kwit. Waluta ta będzie zwrócona podróżnemu przy powrocie lub innej upoważnionej przez niego osobie za zwrotem kwitu.

Podróżni przyjeżdżający do Litwy na czasowy pobyt, winni okazać przy wjeździe posiadaną walutę i otrzymać od urzędnika celnego kwit, który jest ważny w ciągu 15 dni na wywóz waluty bez pozwolenia Komisji Dewizowej.

Osoby, które pragną otrzymać pozwolenie Komisji Walutowej winny złożyć podanie wraz ze wszystkimi wyjaśnieniami, dotyczącymi celu wywozu.

Na wniosek banku, którego konto obciąża rachunek zagranicznego korespondenta, Komisja Walutowa może udzielić pozwolenia na uregulowanie rachunku. Wniosek taki oprócz szczegółowego podania winien zawierać rachunek zagranicznego korespondenta w oryginale albo odpis z banku. Tak samo należy postępować przy podaniach o zezwolenie zapłaty jeśli bank musi się rozliczać z zagranicą z zainkasowanych czeków, weksli i innych dokumentów.

Komisja Walutowa wystawiając pozwolenie zaznacza termin ważności jego wpisując go do aktów. Jeżeli na dokumencie nie ma terminu, to zezwolenie jest ważne na przeciąg jednego miesiąca — licząc od daty wystawienia pozwolenia. Komisja Walutowa może przedłużyć ważność pozwolenia zaznaczając to na samym pozwoleniu.

Zezwolenia Komisji Walutowej wystawiane są na określoną osobę i nie mogą być przenoszone na inną.

Bank Litewski i banki walutowe po dokonaniu czynności zaznaczają na zezwoleniach datę zakończenia transakcji i odbierają dokument klientowi. Imię, nazwisko lub firmę właściciela pozwolenie oraz datę i numer dokumentu bank wpisuje do specjalnej księgi, a dokumenty odsyła z powrotem do Komisji Walutowej.

Zezwoleń Komisji Walutowej nie potrzeba w następujących przypadkach:

1. Jeżeli osoba fizyczna lub prawna przesyła przez bank dewizowy w celach uznanych za usprawiedliwione obce waluty, nie więcej niż 100 litów w ciągu 2 tygodni, lub przesyła przez pocztę sumę 20 litow dziennie, jednak nie więcej niż 100 litów w ciągu 2 tygodni.

2. Jeżeli podróżny udający się zagranicę za paszportem zagranicznym kupuje w banku dewizowym obcą walutę na jedną podróż do 200 litów lecz nie więcej niż 400 litów miesięcznie.

3. Jeżeli podróżny udający się za granicę za świadectwem przekroczenia granicy wywozi walut nie więcej niż 15 litów dziennie.

4. Na wypłaty w walucie obcej z rachunków obcokrajowców bez ograniczeń.

5. Na kupno z zamianą na takąż sumę innej waluty.

Rachunek bez ograniczeń obcokrajowców jest uważany za taki, jeżeli został otworzony w banku po 1.X.1935 r. i składa się z sum: a) wpisanych na ten rachunek, po otrzymaniu z zagranicy pokrycia w walucie obcej, b) sum wpłaconych na ten rachunek za pozwoleniem Komisji Walutowej, c) sum, które są wpisywane na ten rachunek z przekazów pieniężnych z zagranicy za pozwoleniem Komisji Walutowej, d) z sum wpłaconych na r-k za zainkasowane czeki zagraniczne i weksle, które są opłacone na Litwie, jeżeli na spłacenie ich za granicą jest otrzymane pozwolenie Komisji Walutowej, e) z sum przeniesionych z rachunków ograniczonych obcokrajowców za pozwoleniem K. W., f) z sum przeniesionych z innych nie ograniczonych rachunków.

6. Na wypłatę z rachunku litowego osoby fizycznej lub prawnej, której miejsce stałego zamieszkania lub siedziba jest za granicą, nie więcej jednak niż 50 litów dziennie. *Wł. Nieciengiewicz.*

Nowy okólnik Banku Rzeszy o bankach dewizowych

W dniu 7 marca dyrekcja Banku Rzeszy ogłosiła okólnik o uprawnieniach banków dewizowych i kantorów wymiany. Bankami dewizowymi są te banki, które otrzymały od dyrekcji Banku Rzeszy specjalne pisemne zezwolenie uprawniające do handlu dewizami (Devisenhandelsermächtigung), które może być każdej chwili odebrane. Banki dewizowe są uprawnione do nabywania oraz sprzedawania komisowo dla Banku Rzeszy zagranicznych środków lub należności w walutach zagrn. Natomiast banki dewizowe nie są uprawnione do przyjęcia do inkasa zagran. środków płatniczych. Nabywane przez banki dewizowe zagran. środki płatnicze oraz należności w walutach obcych muszą być natychmiast przekazane kompetentnemu oddziałowi Banku Rzeszy, któremu muszą być także przekazane zlecenia kupna zagran. środków płatniczych. Kantorami wymiany w myśl ustawodawstwa dewizowego są wszystkie te instytucje kredytowe, które nie posiadają upoważnienia do handlu dewizami, jednak załatwiają wymianę pieniędzy (Geldweckselgeschäfte) na zasadzie okólnika dyrekcji Banku Rzeszy z 31/X. 1936 względnie otrzymają zezwolenie z Banku Rzeszy do załatwiania czynności związanych z wymianą pieniędzy zagran. Również i to zezwolenie może być każdej chwili odebrane. Kantory wymiany nie są uprawnione do przyjmowania zleceń kupna dewiz od Reichsbanku. Natomiast w pewnych wypadkach i w ustalonych z góry granicach kantory wymiany są uprawnione do wymieniania krajowych środków płatniczych na

zagraniczne środki płatn. oraz do wymiany zagran. środków płatniczych i czeków podróżniczych na krajowe środki płatnicze w ramach ruchu turystycznego. Wymiana ta musi nastąpić „z ręki do ręki" (Zug um Zug), Poza tym okólnik Banku Rzeszy zezwala osobom i firmom (włącznie z hotelami i biurami podróży), których działalność zawodowa jest tego rodzaju, że obywatele zagraniczni regulują im należności w zagran. środkach płatniczych i czekach podróżniczych, do wydawania na te pieniądze zagraniczne pieniędzy krajowych. Dzienne wpływy muszą być odprowadzane najpóźniej w ciągu 3 dni do oddziału Banku Rzeszy, banku dewizowego lub kantoru wymiany.

DZIAŁ PRAWNY

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(luty — marzec 1939 r.).

1. *Rozciągnięcie konwencji o opłatach stemplowych, od weksli i czeków na niektóre terytoria brytyjskie.*
2. *O statystyce sprzedaży i licytacji nieruchomości.*
3. *Przedłużenie polsko-francuskiego układu płatniczego.*
4. *Zatwierdzenie układu polsko-gdańskiego o uniknięciu podwójnego opodatkowania przy opłatach stemplowych od weksli.*
5. *Pobór podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu.*
6. *Zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o cenach artykułów rolniczych.*
7. *Zmiana statutu Banku Polskiego.*
8. *Podwyższenie emisji biletów skarbowych.*
9. *Rozrachunki pomiędzy Bankiem Polskim a bankami publicznymi.*

1. W numerze 12 Dziennika Ustaw pod poz. 69 zostało opublikowane oświadczenie rządowe z dnia 13 stycznia 1939 roku *w sprawie rozciągnięcia na szereg terytoriów brytyjskich konwencji z dnia 7 czerwca 1930 r., dotyczącej opłaty stemplowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych.*

W tym samym numerze Dziennika Ustaw pod poz. 70 zamieszczono oświadczenie rządowe tej samej daty, *w sprawie rozciągnięcia na te same terytoria konwencji z dnia 19 marca 1931 r., dotyczącej opłaty stemplowej w przedmiocie czeków.*

2. W numerze 15 Dziennika Ustaw pod poz. 89 zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lutego 1939 r. *o statystyce sprzedaży i licytacji nieruchomości.* Kartę statystyczną na podstawie powyższego rozporządzenia wypełnia władza przed którą dokonywana jest sprzedaż lub licytacja, na podstawie posiadanych dokumentów oraz zeznań stron.

3. Pod poz. 96 w numerze 16 Dziennika Ustaw zostało opublikowane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 lutego 1939 r. *o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień porozumienia między Rzeczpospolitą Polską*

a Republiką Francuską w sprawie przedłużenia układu płatniczego. Będący w mowie układ płatniczy został przedłużony do dnia 15 lutego 1939 roku.

4. W numerze 17 Dziennika Ustaw pod poz. 94 została ogłoszona ustawa z dnia 23 lutego 1939 r. o *zatwierdzeniu układu między Rzeczpospolitą Polską a wolnym miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli.*

5. W tym samym numerze Dziennika Ustaw pod poz. poz. 102 i 103 zostały opublikowane rozporządzenia Ministra z 23 i 24 lutego 1939 r. *o poborze podatku obrotowego i dochodowego na lata podatkowe 1939 i 1940 w formie ryczałtu.*

6. Pod poz. 128 w numerze 19 Dziennika Ustaw został zamieszczony tekst rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 lutego 1939 r., wydanego w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu *o zmianie rozporządzenia z dnia 19 sierpnia 1938 r., w sprawie wykonania ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.*

7. W numerze 23 Dziennika Ustaw pod poz. 142 opublikowano ustawę z dnia 24 marca 1939 r. *o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego.* Zmiany te omówiliśmy w poprzednim numerze „Banku".

8. W związku ze zmianą statutu Banku Polskiego pozostaje ustawa z tej samej daty, zamieszczona w tym samym numerze Dziennika Ustaw *o zmianie ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych.* Zmiana polega na podwyższeniu emisji skarbowej z 450 do 650 milionów złotych.

9. W tym samym numerze Dziennika Ustaw pod poz. 144 została opublikowana ustawa z dnia 22 marca 1939 r. *o rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa, przedsiębiorstwem „Polskie Koleje Państwowe" i Państwowym Funduszem Drogowym, a Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym.* W myśl powyższej ustawy Skarb Państwa przejął zadłużenie Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego w Banku Polskim w związku z finansowaniem niektórych inwestycyj, w wysokości 327 milionów złotych. W pozostałej części — nastąpi rozrachunek pomiędzy Skarbem Państwa a Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym.

W związku z powyższym Minister Skarbu został upoważniony: 1) do wydania Bankowi Polskiemu 3% zobowiązań dłużnych Skarbu Państwa, 2) do wydania Bankowi Gospodarstwa Krajowego i Państwowemu Bankowi Rolnemu zobowiązań dłużnych Skarbu Państwa bądź do pokrycia tego zadłużenia obligacjami 4% Pożyczki Konsolidacyjnej. Równocześnie Minister Komunikacji został upoważniony do wypuszczenia: 3% obligacji Polskich Kolei Państwowych do wysokości 100 milinoów złotych oraz obligacyj Państwowego Funduszu Drogowego do wysokości 88 milionów złotych. Obligacjami tymi pokryte będą krótkoterminowe zobowiązania, zaciągnięte przez B. G. K. w Banku Polskim na finansowanie inwestycyj Polskich Kolei Państwowych i Państwowego Funduszu Drogowego. Termin umorzenia obligacyj wynosić będzie 36 lat.

PRZEGLĄD KONIUNKTURY

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

Zagraniczne rynki pieniężne

Sytuacja na rynkach światowych ulegała w ciągu lutego kilkakrotnym zmianom. W pierwszym tygodniu miesiąca w związku z dodatnią oceną mowy wygłoszonej przez kanclerza Hitlera w końcu stycznia panowały na rynkach nastroje optymistyczne, które znalazły swoje odzwierciadlenie przede wszystkim w dość silnej zwyżce kursów walorów i cen surowców. W następnych dwóch tygodniach zwyżka ta ustąpiła zniżce, gdyż pod wpływem oświadczenia prezydenta Roosevelta o powadze sytuacji politycznej w Europie oraz opinii, że państwa autorytatywne wznowią swój nacisk na kraje zachodnio - europejskie, popyt na walory osłabł, zaś zakupy surowców na rynkach towarowych ograniczono do ilości niezbędnych do pokrycia bieżącego jedynie zapotrzebowania przemysłu. W ostatnim tygodniu lutego w związku przede wszystkim z ogłoszeniem znacznie większych preliminarzy wydatków na zbrojenia W. Brytanii i Stanów Zjedn. oraz uznaniem rządu generała Franco przez państwa zachodnio - europejskie nastroje rynków uległy poprawie i kursy walorów podniosły się powyżej poziomu z przed miesiąca. Również na rynkach towarowych nastąpiła pewna poprawa, jednak wzrost cen nie objął wszystkich surowców. Metale kolorowe oraz kauczuk zwyżkowały — co tłumaczy się m. i. ponownym obniżeniem kontyngentu produkcji miedzi o 5% (z 100% do 95%) oraz utrzymaniem kontyngentu eksportowego kauczuku pomimo wzrostu zapotrzebowania na dotychczasowym poziomie, natomiast ceny zbóż, wobec pomyślnego stanu zasiewów w Ameryce, miały nadal słabą tendencję. Na rynkach pieniężnych zanotowano w lutym pewne osłabienie odpływu kapitałów do Stanów Zjedn. Kursy walut krajów europejskich nie wykazały znaczniejszych wahań z wyjątkiem belga i guldena holend., których kursy dość znacznie się obniżyły.

Na a m e r y k a ń s k i m r y n k u p i e n i ę ż n y m panowała w lutym nadal b. duża płynność. Wprawdzie nadwyżki rezerw banków członkowskich w związku z emisją przez Reconstruction Finance Corporation $^7/_8$% bonów skarbowych na ogólną kwotę 300 mln. $ zmniejszyły się z 3.600 mln. $ w dniu 26 stycznia do 3.300 mln. $ w dniu 23 lutego, jednak ta ostatnia suma jest jeszcze tak wysoka, że przekracza znacznie zapotrzebowanie na kredyt ze strony amerykańskiego życia gospodarczego. Spadek nadwyżek rezerw okazał się zresztą przejściowy, gdyż już w następnym tygodniu (od 23 lutego do 2 marca) wzrosły one znowu do 3.380 mln. $. Wobec obfitości niezatrudnionych środków, wzrastającej konkurencji między bankami, zjawienia się tow. ubezpieczeniowych na rynku oraz słabszego popytu na kredyt ze strony przedsiębiorstw, banki amerykańskie udzielają pożyczek na coraz to dłuższe okresy i po coraz to niższej stopie procentowej. Wysiłki te odniosły pewien skutek, bo po raz

pierwszy od szeregu miesięcy nastąpił w pierwszej połowie lutego lekki wzrost pożyczek bankowych o 7 mln. $.

Zapasy złota Stanów Zjedn. zwiększyły się w okresie od 26 stycznia do 2 marca z 14.640 mln. $ do 14.888 mln. $ tj. o 248 mln. $. Suma ta odzwierciadla jednak tylko częściowo rzeczywisty przypływ złota do Stanów Zjedn., gdyż banki centralne i rządy niektórych krajów europejskich (Holandia, Belgia, Anglia a ostatnio Szwecja) wysłały do Ameryki i złożyły na rachunkach „earmarked" część swych zapasów złota. Według oszacowań ogłoszonych w prasie finansowej, złoto banków centralnych i rządów zagranicznych ulokowane w Nowym Yorku przedstawiało w połowie lutego ogółem wartość 700 mln. $, zaś inne należności 266 mln. $.

W końcu lutego min. skarbu Morgenthau zażądał od Kongresu dalszego przedłużenia pełnomocnictw prez. Roosevelta obejmujących Fundusz Walutowy oraz prawo obniżenia kursu dolara do 50% dawnego parytetu. Stosownie do oświadczenia min. Morgenthau'a prawo to jest „zapasową bronią dla obrony interesów amerykańskich", a rząd nie zamierza zeń skorzystać, chyba żeby okoliczności wyraźnie tego wymagały.

Na giełdzie nowojorskiej kursy walorów wykazywały w lutym dość silne wahania. W ciągu pierwszej dekady miesiąca zarówno akcje jak obligacje dość silnie zwyżkowały, jednak następnie walory miały słabszą tendencję przy wyjątkowo małych obrotach, nie przekraczających ½ mln. sztuk akcyj dziennie. Dopiero w ostatnich dniach lutego zaznaczyła się na Wall Street znowu mocniejsza tendencja dla papierów, których kursy podniosły się w rezultacie powyżej poziomu z końca stycznia.

Powyższe wahania kursowe na Wall Street były spowodowane przede wszystkim czynnikami natury międzynarodowo - politycznej, które zostały omówione we wstępie niniejszego przeglądu. Poza tym, choć w słabszym stopniu, wpływały na sytuację giełdy nowojorskiej posunięcia rządu oraz przebieg koniunktury gospodarczej w Ameryce.

Zniżka kursów walorów, jaka nastąpiła na Wall Street w drugiej i w początkach trzeciej dekady lutego tłumaczy się poza czynnikami natury politycznej (oświadczenie prez. Roosevelta o powadze sytuacji w Europie) przede wszystkim powolnym tempem rozwoju gospodarczego w Ameryce oraz powstaniem opinii, że rząd nie wyda w roku bieżącym na cele nakręcania koniunktury 1 mlrd. $, jak to przed tym przewidywano, lecz jedynie ok. 500 mln. $. Szczególnie ujemne wrażenie wywołał na Wall Street fakt, że produkcja przemysłu stalowego, która w ciągu pierwszych dwuch tygodni lutego wzrosła z 53½% zdolności wytwórczej do 55% uległa w trzecim tygodniu ponownie obniżeniu do 53,7%.

Poprawa nastrojów i dość znaczna zwyżka kursów walorów, jaka nastąpiła na giełdzie nowojorskiej w końcu lutego i w pierwszych dniach marca pozostawała z jednej strony w związku z bardziej pomyślną oceną sytuacji politycznej w Europie, a z drugiej — deklaracjami min. skarbu Morgenthau'a i min. handlu Hopkins'a, którzy oświadczyli, że władze będą dążyły do przywrócenia odpowiednich zysków w przemyśle i usunięcia przeszkód utrudniających rozwój gospodarczy. Oświadczenia te przyczyniły się do znacznej poprawy nastrojów na giełdzie, gdyż na ogół uważano

je jako zapowiedź złagodzenia obciążeń fiskalnych podcinających w niektórych przypadkach rentowność przedsiębiorstw prywatnych. W tych warunkach poczęto znowu zapatrywać się bardziej optymistycznie na sytuację gospodarczą Stanów Zjedn. i przywiązywać większą wagę do wszelkich objawów świadczących o rozwoju koniunktury. Spośród tych objawów należy wymienić ponowny wzrost wytwórczości przemysłu stalowego do 55,8% zdolności produkcyjnej w ostatnim tygodniu lutego, zwiększenie aktywności w handlu detalicznym oraz zwiększenie się przewozów kolejowych. Dodatnio oceniano również widoki rozwoju przemysłu automobilowego, przewidując na ogół wzrost sprzedaży samochodów w ciągu drugiego kwartału roku bieżącego. Wszystko to nie zdołało jednak wywołać większego zainteresowania dla papierów, a obroty walorami pomimo znacznej zwyżki kursów utrzymywały się nadal na niskim poziomie około ½ miliona sztuk akcyj dziennie. Zdaniem prasy finansowej fakt ten tłumaczy się przede wszystkim wyczekującym stanowiskiem kół giełdowych, które nie chcą się angażować w większe transakcje zanim rząd nie potwierdzi czynami oświadczeń o zamiarach bardziej przychylnego traktowania interesów przedsiębiorstw prywatnych.

A n g i e l s k i r y n e k p i e n i ę ż n y pomimo dużych płatności podatkowych rozporządzał w lutym znacznymi środkami a stopa procentowa utrzymywała się nadal na niskim poziomie z wyjątkiem stopy od pożyczek pod zastaw papierów, która w trzecim tygodniu lutego wzrosła do ¾% a chwilami nawet do $^7/_8$%. Zwyżka ta wywołana przede wszystkim stanowiskiem banków amerykańskich, które wobec spadku reportów w transakcjach terminowych dolarami udzielały dość niechętnie pożyczek pod zastaw papierów, była jednak tylko przejściowa, bo już w następnym tygodniu stopa od pożyczek lombardowych obniżyła się znowu do $^5/_8$%.

Utrzymywanie dużej płynności rynku pieniężnego przypisać należy przede wszystkim odpowiedniej polityce władz, które skoordynowały swoje wysiłki w taki sposób, że wkłady banków clearingowych w Banku Angielskim kształtowały się stale na wysokim poziomie 103 — 110 mln. £. Rezultat ten został osiągnięty z jednej strony dzięki operacjom otwartego rynku przeprowadzonym na szeroką skalę przez Bank Angielski, z drugiej zaś dzięki taktyce Skarbu, który w okresie od 27 stycznia do 17 lutego zmniejszył sumę tygodniowych emisji Treasury Bills do 20 mln. £, tj. do kwoty niższej o 15 mln. £ od sumy zapadających co tydzień weksli skarbowych. Trwające od dłuższego już czasu stałe kurczenie się obiegu weksli skarbowych wywołało znaczny spadek obrotów na londyńskim rynku dyskontowym. Wprawdzie ostatnio zauważono pewien wzrost podaży weksli handlowych w związku z tym, że niektóre gałęzie wytwórczości jak np. przemysł włókienniczy posługują się dla sfinansowania swych transakcji zagranicznych w większym stopniu niż dawniej wekslami zaopatrzonymi w gwarancję t. zw. „acceptance houses", jednak nie mogło to zastąpić rynkowi poważnego ubytku Treasury Bills. Zdaniem prasy finansowej spadek obiegu weksli skarbowych o 153 mln. £ w ciągu pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego do 346 mln. £ czyli do najniższej sumy od 1920 r. stwarza dla rynku angielskiego niebezpieczeństwo deflacji. W celu za-

chowania tradycyjnego 30%-wego stosunku płynnych aktywów do sumy wkładów banki clearingowe będą bowiem musiały zmniejszyć swą działalność kredytową lub też przystąpić do sprzedaży znaczniejszych ilości papierów na giełdzie w celu wzmocnienia pogotowia kasowego. Obawy te wydają się jednak przedwczesne, gdyż podwyższenie emisji weksli skarbowych do 30 miln. £ w dniu 24 lutego, a do 40 mln. £ w dniu 1 marca (o 5 mln. £ powyżej sumy zapadających Treasury Bills) wskazuje, że rząd pójdzie obecnie raczej w kierunku zwiększenia obiegu weksli skarbowych. Polityka ta łączy się zresztą ściśle z problemem finansowania znacznej części wydatków zbrojeniowych Wielkiej Brytanii w drodze operacyj kredytowych, które według zapowiedzi premiera Chamberlaina obejmą w roku budżetowym 1939/40 ogółem kwotę 350 mln. £. Jak to zaznacza czasopismo „The Statist" część tej sumy będzie musiała być przejęta przez banki jednak nie będzie to możliwe bez odpowiedniego podniesienia płynnych aktywów tych instytucyj, co da się jedynie osiągnąć drogą zwiększenia obiegu weksli skarbowych. Zdaniem wspomnianego czasopisma ekspansja obiegu Treasury Bills nie będzie bynajmniej kolidowała z rządową polityką taniego pieniądza, gdyż jest rzeczą mało prawdopodobną, aby wzrost obiegu weksli skarbowych o kwotę 150 mln. £ co najmniej miał pociągnąć za sobą zwyżkę stopy od kredytów krótkoterminowych.

Sytuacja funta angielskiego kształtowała się w lutym na ogół pomyślniej, niż w styczniu. W stosunku do dolara kurs funta wahał się w ciasnych granicach $ 4,68½ do $ 4.69½ za 1 £. Operacje interwencyjne Funduszu Walutowego na korzyść funta były przeważnie niewielkie, a chwilami Fundusz zdołał nawet kupić pewne ilości dewiz zagranicznych i złota. Poprawa tendencji funta tłumaczy się przede wszystkim wzmocnieniem pozycji politycznej Anglii w związku z zacieśnieniem węzłów łączących ją z Francją oraz przyjaznym ustosunkowaniem się rządu Stanów Zjedn. względem państw zachodnio-europejskich. Poza tym korzystnie na sytuację funta wpływała postępująca likwidacja pozycji spekulacyjnych w walutach obcych i złocie na rynku londyńskim oraz słabsza tendencja kursu belga i guldena holenderskiego.

Na rynku złota obroty utrzymywały się przeważnie poniżej kwoty ½ mln. £ dziennie. Jedynie w dniach, w których dokonywano większych wysyłek arbitrażowych złota w związku ze słabszą tendencją funta obroty wzrosły do 600 — 800 mln. £. W ciągu pierwszych tygodni lutego większa część zapotrzebowania na złoto była pokryta przez rynek w związku z likwidowaniem pozycji spekulacyjnych i następnie przez Fundusz Walutowy. Na uwagę jednak zasługuje, że Fundusz nie zaspokajał zazwyczaj całości zapotrzebowania arbitrażystów na złoto, lecz jedynie w rozmiarach, jakie uważał za wskazane dla podtrzymania kursu funta. W drugiej połowie lutego w związku ze spadkiem kursu belga i guldena wystąpił na rynku wzrost zapotrzebowania na złoto na cele tezauryzacji ze strony kapitalistów holenderskich i belgijskich. Cena złota kształtowała się jak zwykle w zależności od wahań kursu dolara. Najwyższą cenę, a mianowicie 148 sh 7½ d za uncję zanotowano 3 lutego, zaś najniższą 148 sh 2 d dnia 27 lutego.

Na londyńskiej giełdzie papierów nastąpiła w lutym dość znaczna zwyżka kursów akcyj w związku z polepszeniem się widoków rozwoju gospdarczego oraz zapowiedzią kanclerza Skarbu zaniechania podwyższenia podatków. Natomiast obligacje po przejściowej zwyżce w pierwszych dniach lutego wykazały następnie na ogół słabą tendencję.

Na francuskim rynku pieniężnym nastąpił w lutym dalszy wzrost środków obrotowych w związku ze stałą choć na ogół niewielką repatriacją kapitałów z zagranicy. Poza tym zaobserwowano dalszy napływ oszczędności, których łączna suma w P.K.O. i kasach oszczędnościowych wzrosła w okresie od 1 stycznia do 14 lutego o 1.755 mln. fr. Wobec obfitości środków rynku popyt na bony skarbowe był tak duży, że Skarb zdołał nie tylko pokryć z nadwyżką swe bieżące zapotrzebowanie na kredyt, ale ponadto przeprowadzić dalszą obniżkę oprocentowania swych obligów, a mianowicie: 18-miesięcznych bonów Kasy Zbrojeniowej z 3¼% do 3%, jednorocznych bonów skarbowych z 2¾% do 2½%, a 6-miesięcznych bonów z 2¼% do 2%.

Kurs franka francuskiego kształtował się w lutym w dalszym ciągu mocno. Na ogół została zachowana stała relacja w stosunku do funta na poziomie około 177 fr = 1 £, jednak w momentach słabości funta dało się zauważyć, że francuski Fundusz Walutowy opierał franka bardziej na dolarze niż na funcie. Wobec stałej repatriacji kapitałów francuskich oraz pewnego przypływu środków zagranicznych głównie z Holandii i Belgii Fundusz Walutowy przeciwdziajaąc prawie że nieprzerwanie niepożądanej zwyżce kursu franka skupił w ciągu lutego dość znaczne ilości dewiz i złota. Według oświadczenia złożonego w połowie lutego przez ministra Reynaud Francja zdołała już odzyskać owe 20 mlrd. fr. złota jakie utraciła w okresie od maja do września 1938 r.

Cena płacona przez Bank Francji za złoto obniżyła się z 42.265 fr. za 1 kg w dniu 31 stycznia do 42.181 fr. w dniu 3 marca.

Pomimo pomyślnego kształtowania się sytuacji rynku pieniężnego oraz mocnej tendencji franka zaobserwowano w lutym pewne zahamowanie poprawy gospodarczej Francji. Jako główną przyczynę tego ujemnego zjawiska uważa się wzrost cen, który wprawdzie jeszcze jest dość umiarkowany, jednak tym niemniej wywołuje obawy, że robotnicy mogą wysunąć żądania o podwyżkę płac. W tych warunkach przedsiębiorcy częstokroć poczęli wstrzymywać się od dokonywania nowych inwestycyj w celu rozbudowy lub zmodernizowania urządzeń produkcyjnych, a to tym bardziej, że kapitaliści francuscy nie uważają jeszcze na ogół obecnej sytuacji politycznej, socjalnej i finansowej za dostatecznie pewną dla unieruchomienia posiadanych środków na dłuższy termin w towarzystwach przemysłowych. W celu przełamania tych nastrojów i uaktywnienia życia gospodarczego rząd wydał w lutym szereg dekretów, które drogą wprowadzenia ulg podatkowych dążą do wzmożenia wytwórczości i wymiany.

Na giełdzie paryskiej kursy zarówno akcyj jak i obligacyj miały na ogół mocną tendencję, wykazując dość znaczną zwyżkę w początkach a zwłaszcza w końcu lutego. Obroty były jednak przeważnie niewiellkie, gdyż

wobec niepewnej sytuacji politycznej zainteresowanie publiczności papierami było słabe.

Na holenderskim rynku pieniężnym płynność była w lutym w dalszym ciągu bardzo duża, a stopa procentowa nie uległa zmianie.

W trzeciej dekadzie lutego kurs guldena wykazał dość silną zniżkę, a stosunek deprecjacji waluty holenderskiej wynoszący przed tym około 20% parytetu podniósł się do 22½%. Nacisk na guldena został wywołany przede wszystkim wskutek konieczności dokonania transferu za granicę pożyczek zaciągniętych w Holandii (np. przekazanie równowartości w dolarach pożyczki w wysokości 100 mln. Flh., zaciągniętej przez Bataafsche Petroleum Mij.) oraz wskutek ucieczki kapitałów do Stanów Zjednoczonych, jaka się rozwinęła pod wpływem niepewnej sytuacji politycznej w Europie. Jednak nacisk ten nie był tak wielki, aby usprawiedliwiał powyższą znaczną zniżkę kursu guldena, gdyż przy odpowiednim zużyciu wielkich środków holenderskiego Funduszu Walutowego możnaby było temu z łatwością zapobiec. Zdaniem prasy ostatni spadek guldena został świadomie wywołany przez rząd holenderski w celu wzmocnienia konkurencyjności towarów holenderskich na rynkach zagranicznych, gdyż — wobec spadku funta oraz związanych z nimi walut — eksport holenderski napotyka od szeregu miesięcy na wielkie trudności. Na poparcie tego twierdzenia przytacza się fakt, że holenderski Fundusz Walutowy zaspokajał zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne w niedostatecznej tylko mierze i przy podwyższaniu kursów zaofiarowanych przez siebie dewiz. Prasa przypuszcza, że dolną granicą spadku guldena będzie kurs hfl. 9 = 1 £. Obecnie kurs guldena jest jeszcze znacznie wyższy. W każdym razie pewnym jest, że holenderski Fundusz Walutowy panuje całkowicie nad sytuacją i ma w każdej chwili możność powstrzymania spadku waluty i ustalenia kursu guldena na obranym przez siebie poziomie.

W związku z kryzysem gabinetowym w Belgii nastąpił w drugiej połowie lutego silny nacisk na belga, którego kurs obniżył się do punktu wywozu złota. Pierwszą przyczyną spadku belga były wewnętrzne trudności polityczne, powstałe na tle dużego naprężenia stosunków między Wallorami i Flamandami, zaś dalsze osłabienie pozycji waluty belgijskiej w końcu lutego tłumaczy się przede wszystkim powstaniem uporczywych pogłosek o możliwości ponownego zdewaluowania belga. Jako uzasadnienie tych pogłosek wskazano na niepomyślną sytuację kraju, która powstała głównie z powodu zwiększających się trudności eksportowych. W związku bowiem z ostatnią deprecjacją funta oraz franka francuskiego konkurencyjność towarów belgijskich na rynkach zagranicznych znacznie zmalała, co odbiło się ujemnie na eksporcie, a z kolei na wytwórczości przemysłowej Belgii. W przeciwieństwie do władz holenderskich, belgijskie władze monetarne interweniowały energicznie na rzecz belga, jednak pomimo znacznych sprzedaży dewiz i złota nie zdołały zahamować ucieczki kapitałów za granicę i wywołać lepszej tendencji dla belga. Spadek waluty belgijskiej objawiał się przede wszystkim w transakcjach terminowych dewizami. Stawki reportowe dla 3-miesięcznych transakcyj funtami wzrosły

w niektórych dniach z 1½ cent. na 25 cent., co tłumaczy się między innymi rozwinięciem się silnej spekulacji na zniżkę belga.

Na niemieckim rynku pieniężnym panowała w lutym ciasnota, która zdaniem pism niemieckich była wywołana dużymi płatnościami podatków oraz uruchomianiem przez Żydów gotówki na zapłacenie przypadającej w lutym raty z tytułu daniny majątkowej. W celu upłynnienia rynku Bank Rzeszy po raz pierwszy od trzech lat skorzystał z nadanych mu specjalnych uprawnień i skupił w lutym znaczne ilości papierów państwowych zaliczanych do pokrycia. Pomimo to ultimo miesiąca było ciężkie a działalność kredytowa Banku Rzeszy wzrosła do rozmiarów znacznie większych niż w końcu stycznia.

Wznowienie operacyj interwencyjnych przez Bank Rzeszy na rynku kapitałowym komentowano jako akcję przygotowawczą do emisji nowych pożyczek. Na ogół uważa się za prawdopodobne, że w najbliższym czasie nastąpi emisja pożyczki kolejowej na kwotę około 750 mln. RM., gdyż zachodzi już konieczność uruchomienia gotówki na zapłacenie dużych zamówień taboru kolejowego. Poza tym istnieje jeszcze możliwość emisji pożyczek na rzecz przedsiębiorstw, których działalność jest związana z planem czteroletnim oraz na rzecz niektórych samorządów miejskich. Władze niemieckie miały podobno obiecać rozluźnienie zakazu udzielania gminom miejskim pożyczek przez banki hipoteczne i kasy oszczędności.

Wskaźniki kursów na giełdach światowych

	1933	1936	1937	1938	1939	
	28.XII.	31.XII.	30.XII.	30.XII.	16.III	30.III
Paryż (Agence Econ. & Financ.)						
Indeks ogólny	74,4	92.6	92,6	107,3	97.3	95.9
Renty państwowe	80,6	77,2	75,5	93,3	87.3	88.3
Londyn (Financial News)						
30 akcyj przemysłowych . . .	83,7	123,8	97,2	79,8	84.9	81.1
20 papierów procentowych . .	128,7	136,6	129,3	123,2	120.9	118.5
New York (Dow Jones)						
30 akcyj przemysłowych . . .	99,29	180,57	125,48	153,62	147.53	136.69
20 public util. akcyj	23,06	34,92	22,31	22,66	25.21	23.08
40 pożyczek	83,97	105,43	92,88	90,04	91.36	90.15
Berlin (Frankfurter Zeitung)						
15 pożyczek	88,15	99,13	102,46	101,27	131.32	133.31
25 akcyj	94,57	136,17	143,24	130,73	101.50	101.56

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny

Sytuacja ogólna kształtowała się w lutym b. r. mniej korzystnie aniżeli w miesiącu poprzednim. Poza sezonem w produkcji włókienniczej panował w przemyśle i handlu jeszcze ruch słabszy, łączący się z normalnym w

okresie miesięcy zimowych ograniczeniem inwestycyj i ruchu budowlanego. Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur wskaźnik wytwórczości przemysłowej podniósł się o 4,8% do 127,2, wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wzrósł o 3,2% do 145,3, wskaźnik dóbr spożycia zwiększył się o 6,7% do 117,2 (1928 = 100).

Stan produkcji przemysłowej utrzymuje się na wyższym poziomie niż przed rokiem, w porównaniu ze styczniem nastąpił natomiast w lutym b. r. lekki spadek wytwórczości głównie na skutek mniejszego natężenia produkcji w górnictwie węglowym. Wydobycie węgla zmniejszyło się o 12% do 3.623 tys. ton, co spowodowane zostało przede wszystkim mniejszą liczbą dni roboczych w tym miesiącu. Sprzedaż węgla na rynku krajowym wskutek ciepłej pogody utrzymującej się w miesiącu sprawozdawczym i słabym w związku z tym zapotrzebowaniem na węgiel opałowy wykazała spadek o 15,1% do 2.043 tys. ton. Również eksport węgla zmniejszył się się o 11,1% do 1.220 tys. ton. Podział wywozu węgla w lutym na poszczególne rynki kształtował się odmiennie niż w miesiącu poprzednim. Po znacznym wzroście eksportu do krajów europejskich w styczniu, w okresie sprawozdawczym nastąpił silny spadek wysyłek węgla do tych krajów. Wywóz do krajów skandynawskich obniżył się o 52 tys. ton, na rynki środkowo - europejskie o 47 tys. ton i na zachodnio europejskie o 38 tys. ton. Najsilniej spadł eksport węgla do Czecho-Słowacji, Danii, Francji i Szwecji. Jedynie rynki południowo-europejskie wykazały wzrost wywozu o 24 tys. ton. W przeciwieństwie do stycznia, wysyłki węgla na rynki pozaeuropejskie zwiększyły się w miesiącu sprawozdawczym o 10 tys. ton. W stosunku do lutego ub. roku nastąpiła zwyżka wydobycia węgla o 17,9%, zbytu wewnętrznego o 10,9 i eksportu o 44%. Zaobserwowany w ostatnich miesiącach wzrost zapasów węgla na zwałach przy kopalniach wystąpił również w lutym; stan tych zapasów podniósł się do 1.735 tys. ton. W przemyśle naftowym nastąpił lekki spadek produkcji ropy z 42,0 tys. ton do 41,3 tys. ton. Również obniżyła się wytwórczość przetworów naftowych z 36,6 tys. ton do 35,2 tys. ton. W zbycie produktów naftowych na rynku wewnętrznym wyraziła się tendencja zniżkowa, eksport zaś wzrósł.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego zmniejszyła się w stosunku do stycznia w dziale wielkich pieców o 5,1% do 92,9 tys. ton, w stalowniach o 5,9% do 141,5 tys. ton i w rurkowniach o 15,7% do 7,3 tys. ton. Jedynie walcownie wykazały niewielki wzrost wytwórczości o 8,7% do 100,5 tys. ton. W porównaniu z lutym ub. roku produkcja wszystkich działów hutniczych wzrosła: surówki o 35,3%, stali o 28,3%, wyrobów walcowniczych o 7,1% i rur o 27,4%. Syndykat Hut Żelaznych przydzielił hutom w lutym b. r. 44,8 tys. ton, co w stosunku do stycznia stanowi wzrost o 26,1%. Zwyżka ta spowodowana została zwiększeniem się zakupów ze strony odbiorców prywatnych. Stan zleceń instytucyj publicznych obniżył się z 6,5 tys. ton do 3,1 tys. ton. Wzrost zamówień rynku prywatnego przypada zarówno na większe zakupy handlu jak i metalowego przemysłu przetwórczego. W grupie przemysłu zwiększyły się przydziały dla cynkowni blach oraz dla fabryk śrub i nitów, spadły natomiast przydziały dla fa-

bryk gwoździ i drutu. W porównaniu z lutym ub. r. ogólny stan zamówień podniósł się w miesięcu sprawozdawczym o 10,5%, przy czym zamówienia prywatne zwiększyły się o 26,1%, natomiast zlecenia rządowe wykazały spadek. Eksport wyrobów hutniczych w lutym b. r. obniżył się o 7,2% do 38,7 tys. ton w stosunku zaś do eksportu z lutego ub. roku był przeszło trzykrotnie wyższy. Wytwórczość cynku zmniejszyła się do 8,9 tys. ton, natomiast produkcja blachy cynkowej wzrosła do 1,4 tys. ton, eksport cynku wzrósł do 6,6 tys. ton.

W przemyśle przetwórczym przygotowania do zwiększonej produkcji w okresie wiosennym oraz wzmożenie wytwórczości nastąpiło w działach produkujących dobra wytwórcze. Z przemysłu metalowo-maszynowego przystąpiły do produkcji prawie wszystkie odlewnie, dobrze zatrudnione były fabryki taboru kolejowego, fabryki maszyn z wyjątkiem fabryk maszyn narzędzi rolniczych, oraz wytwórnie obrabiarek, aparatów. W przemyśle elektrotechnicznym niektóre działy wykorzystują całkowicie swą wydajność, jak fabryki kabli i przewodów, wytwórnie aparatów i maszyn elektrotechnicznych. Dalszy rozwój przemysłu elektrotechnicznego jest zapewniony dzięki inwestycjom i akcji uprzemysłowienia oraz rosnącej elektryfikacji kraju i rozwojowi radiofonii. Przemysł elektrotechniczny wykazuje szybkie tempo rozwoju zarówno pod względem wielkości produkcji jak również pod względem jej różnorodności i wysokiej jakości. Wartość produkcji w 1938 r. dochodziła do 200 miln. zł wykazując wzrost o kilkanaście milionów złotych w stosunku do roku poprzedniego.

W przemyśle chemicznym dobrze uruchomione były fabryki sody, farb i lakierów oraz wytwórnie barwników, co tłumaczy się wzmożonym zapotrzebowaniem na ten ostatni produkt ze strony przemysłu włókienniczego. Również zwiększone zastosowanie włókien sztucznych w przemyśle tekstylnym przyczyniło się do większej produkcji tego przędziwa. W dziale nawozów sztucznych zaznaczyło się w lutym pewne ożywienie w związku ze zbliżającymi się wiosennymi robotami rolnymi. Z przemysłu węglopochodnego jedynie fabryki benzoli i dystylarnie smół były w pełni zatrudnione.

Przemysł włókienniczy osiągnął w lutym wyższy poziom. Wzrost produkcji zaznaczył się przede wszystkim w łódzkim przemyśle bawełnianym. Napływ zamówień na tkaniny był na ogół dobry, przy czym szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się towary lepszych gatunków. Ceny tkanin bawełnianych utrzymały się na poziomie zeszłorocznym. Wzrosło również zatrudnienie w przemyśle wełnianym. W lutym nastąpiła w Łodzi zwyżka cen towarów wełnianych o mniej więcej 5 — 6% w stosunku do stycznia b. r. W przemyśle dzianym produkcja podejmowana była w nieco większych rozmiarach; również intensywnie zatrudniony był przemysł pończoszniczy. Sytuacja przemysłu wełnianego okręgu bielsko-bialskiego nie uległa większym zmianom, a fabryki okręgu białostockiego pracowały dość słabo ze względu na okres międzysezonowy.

W przemyśle drzewnym produkcja zakładów przetwórczych, a zwłaszcza tartaków, nie osiągnęła pełnych rozmiarów. Złe warunki atmosferyczne,

a mianowicie bezśnieżna pogoda, nie sprzyjały większym dowozom drzewa do tartaków. Fabryki mebli giętych dość intensywnie uruchomione znajdowały dobry zbyt dla swych wytworów. W przemyśle mineralnym zwłaszcza cegielnie zwiększyły zatrudnienie przystępując do prac przygotowawczych na najbliższy sezon.

Obroty handlu wewnętrznego nie wykazały w lutym większych zmian. Obroty towarowe z zagranicą zmniejszyły się o 6,5 miln. zł. do 204,8 miln. zł; spadek wykazał zarówno przywóz o 2,3 miln. zł. do 95,3 miln. zł, jak i wywóz o 4,2 miln. zł do 109,4 miln. zł. Saldo bilansu handlowego było w lutym w dalszym ciągu czynne na sumę 14,1 miln. zł wobec 16,1 miln. zł salda czynnego w styczniu b. r. i 24,5 miln. zł. salda biernego w lutym ub. roku. Po stronie eksportu wzrosły wysyłki zbóż i artykułów hodowlanych, zmalał zaś wywóz węgla i drzewa, jednocześnie zwiększył się import rud żelaznych oraz miedzi, spadł natomiast przywóz obrabiarek, maszyn elektrycznych, aluminium, bawełny i tytoniu. W porcie gdyńskim obroty towarowe zmniejszyły się o 101,4 tys. ton do 723,9 tys. ton, a w porcie gdańskim o 65,2 tys. ton do 599,1 tys. ton.

Wskaźnik cen hurtowych utrzymywał się w lutym na poziomie z miesiąca poprzedniego i wynosił 55,0 (1928 = 100). W porównaniu z lutym ub. roku wskaźnik obniżył się o 4,7%.

Liczba zatrudnionych robotników w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym wyniosła na początku lutego prawie 766 tysięcy. Stan zarejestrowanych bezrobotnych poszukujących pracy zmniejszył się na koniec lutego o kilka tysięcy i wynosił 538 tysięcy. *(B. B.)*

Rynek pieniężny i lokacyjny

Trwający jeszcze w lutym sezonowy zastój w wielu gałęziach produkcji i obrotów handlowych w dużej mierze wywierał wpływ na sytuację rynku pieniężnego. Płynność rynku była wystarczająca, gdyż tendencja zwyżkowa wkładów utrzymała się nadal, a stan wykorzystanych kredytów nie uległ większym zmianom.

Na podstawie tymczasowych danych suma wkładów uległa lekkiemu zwiększeniu tak w bankach, jak i kasach oszczędności. Podniósł się przede wszystkim poziom wkładów oszczędnościowych, natomiast wkłady czekowe utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Sytuacja instytucyj finansowych była pod względem środków obrotowych jak i wyników finansowych na ogół lepsza niż w podobnym okresie poprzedniego roku, choć dynamika rozwoju wkładów doznała w porównaniu z 1938 r. znacznego osłabienia. Stosunkowo najkorzystniej kształtowało się położenie w komunalnych kasach oszczędności, które prowadzą od pewnego czasu niezwykle ożywioną propagandę. Ostatnio np. dodatnie rezultaty dała akcja oszczędnościowa przeprowadzona przez kasę komunalną w Gdyni pośród pracowników umysłowych i fizycznych portu. Ogłoszenie zmian statutowych Banku Polskiego nie odbiło się na rozwoju wkładów prawie zupełnie. Jedynie w kilku bankach na prowincji (m. in. we Lwowie) dało się przejściowo zauważyć nieznaczne i nie mające specjalnego znaczenia wzmożenie podej-

mowania wkładów. Spośród poszczególnych instytucyj w P. K. O. ogólna suma wkładów wzrosła o 32,9 miln.do 1.078,7 miln. zł, na co złożyło się zwiększenie wkładów oszczędnościowych o 13,6 miln. do 820,4 miln. zł oraz wkładów czekowych o 19,3 miln. do 258,3 miln. zł. W porównaniu z lutym poprzedniego roku stan wkładów w P. K. O. był wyższy o 30,1 miln., wynosił bowiem wówczas 1048,6 miln. zł, z czego 807,4 miln. przypadło na wkłady oszczędnościowe i zwaloryzowane, a 241,2 miln. na wkłady czekowe. W Banku Gospodarstwa Krajowego według prowizorycznych danych całkowity stan wkładów prawie nie uległ zmianie, gdyż wynosił 450,5 miln. wobec 460,6 miln. zł w styczniu. Nie nastąpiły również znaczniejsze przesunięcia między poszczególnymi rodzajami wkładów: wkłady à vista (czekowe) spadły o 1,1 miln. do 274,8 miln. zł, natomiast wkłady terminowe wykazały lekką zwyżkę o 0,7 miln. do 159,6 miln. zł, a różne salda kredytowe o 0,4 miln. do 26,1 miln. zł. W dniu 28 lutego 1938 r. ogólna suma wkładów była wyższa o 106,6 miln., gdyż wynosiła 557,1 miln. zł, w czym wkładów à vista było 326,0 miln., wkładów terminowych 191,4 miln., a salda kredytowe stanowiły 39,7 miln. zł. W Państwowym Banku Rolnym ogół wkładów spadł o 7,9 miln. do 158,5 miln. zł., do czego przyczyniło się obniżenie wkładów oszczędnościowych o 4,0 miln. do 100,8 miln. zł, a rachunków czekowych o 3,9 miln. do 57,7 miln. zł. Przed rokiem stan wkładów wynosił w tej instytucji ogółem 166,2 miln. zł. W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Warszawy przyrost wkładów wyrażał się cyfrą 1.3 miln. do 40,9 miln. zł, w kasie m. Poznania wyniósł 6,4 miln. do 163,7 miln. zł, w Centralnej Małopolskiej Kasie Oszczędności około 0,5 miln. oraz w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności we Lwowie około 1,1 miln. zł.

Z a p o t r z e b o w a n i e n a k r e d y t, które o tej porze roku bywa zwykle niewielkie, wykazało jednak w porównaniu ze styczniem pewien wzrost. Zwiększonych środków finansowych wymagał przede wszystkim wysoki stan zatrudnienia górnictwa i przemysłu na Śląsku, co przyczyniło się do zwiększonej podaży weksli. Banki, których płynność była stosunkowo duża, pokrywały ten popyt bez trudności. W Gdyni zaznaczyło się ożywienie w dziale kredytów rembursowych; ostatnio powstało tam bowiem kilka nowych firm bawełnianych, które działalność swą opierają o te właśnie kredyty, udzielane w pierwszym rzędzie przez tamtejszy oddział BGK. W przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego, gdzie fabryki pracowały intensywnie nad wyborem towarów letnich, nakłady przewyższały na ogół bieżące wpływy, co zmuszało przemysłowców do wzmożonego wykorzystywania swych rezerw gotówkowych i kredytowych w bankach. W Białymstoku natomiast popyt na pieniądz był nadal słaby, gdyż uruchomienie zakładów przędzialniczych pozostawało tam bardzo ograniczone. Przeciwnie w Wilnie: pewne ożywienie obrotów i zapotrzebowanie gotówki występowało w dalszym ciągu w związku z finansowaniem akcji lniarskiej. Komunalnej kasy oszczędności, które od pewnego czasu dysponują zwiększoną ilością środków pieniężnych, nie rozszerzyły jednak (lub rozszerzyły w nieznacznym stopniu) swej akcji kredytowej, częściowo z powodu braku odpowiedniego materiału lokacyjnego. Zresztą wzrastająca płynność tych instytucyj nie oddziałała na obniżenie stopy procentowej od

udzielanych przez nie kredytów, która to stopa z uwzględnieniem kosztów dodatkowych uważana jest ogólnie za zbyt wysoką. Pod koniec lutego, kiedy ze względu na zbliżający się sezon inwestycyjny i przygotowania do produkcji wiosenno-letniej ruch w przemyśle zaczął stopniowo wzrastać, zapotrzebowanie na pieniądz było na ogół większe aniżeli na początku miesiąca. Silniejszego nacisku w kierunku rozszerzenia akcji kredytowej należy się spodziewać w najbliższym czasie w tych ośrodkach miejskich, gdzie powstają względnie powstać mają nowe przemysły i gdzie zamierzone jest uruchomienie większych robót miejskich. Odnosi się to zwłaszcza do szeregu miast na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie przede wszystkim zapowiada się silny ruch budowlany. Prywatny rynek pozabankowy przejawiał w ubiegłym miesiącu dość żywą działalność. Zainteresowanie jegoześrodkowywało się przeważnie na papierach wartościowych, ale ulokowanie dobrego materiału wekslowego nie nastręczało również trudności. Nastroje wyczekujące, które panowały w styczniu, uległy zanikowi i przekształciły się w ożywienie, co pociągnęło za sobą zwiększony popyt w dziale papierów procentowych zarówno jak i dywidendowych. Podstawami tego ożywienia były z jednej strony oczekiwania większych dywidend i gra spekulacyjna, z drugiej zaś pewien przypływ kapitałów pochodzących z likwidacji mienia zagranicznego oraz nurtujące gdzieniegdzie obawy ukrytej inflacji. Wypłacalność w przemyśle i handlu oceniana była nadal korzystnie, chociaż w pewnych gałęziach odsetek weksli protestowanych wykazał w ostatnich miesiącach niewielką zwyżkę. Dalszego pogorszenia doznała natomiast wypłacalność rolnictwa, szczególnie jeśli chodzi o należności uregulowane w układach konwersyjnych. W wielu wypadkach dochodziło do przymusowego ich ściągania, przy czym zaległości w tym dziale stają się coraz większe. Mnożą się również wypadki poddawania się rolnictwa pod postępowanie układowe. Główną przyczyną takiego kształtowania się sytuacji stanowią nadal niskie ceny ziemiopłodów, które utrudniają rolnikom punktualne dopełnianie swych zobowiązań. Jednakże pewną opieszałość w spłacaniu należności wywołują również podjęte ostatnio przez sfery rolnicze zabiegi o dalsze ulgi oddłużeniowe. Przemysł garbarski znalazł się także w dość trudnym położeniu, gdyż w związku ze zmniejszeniem kontyngentu przywozowego skór zagranicznych (o 40% w porównaniu z przydziałem dotychczasowym) i wzrostem zapotrzebowania na surowiec krajowy dostawcy jego obostrzyli warunki, żądając przeważnie pokrycia gotówkowego. Garbarstwo, pozbawione znaczniejszych środków obrotowych, odczuwa to dość dotkliwie. W przeciwieństwie do tego poprawa wypłacalności zaznaczyła się w łódzkim okręgu włókienniczym. Wzrost płynności miejscowego rynku, wzmożenie się popytu i zwiększone obroty (zwłaszcza w branży wełnianej) wykorzystali producenci w ten sposób, że ustalali dogodniejsze dla siebie warunki pokrycia w postaci krótszych weksli i zapewnienia części wpływów w gotówce.

Spokojny rozwój sytuacji oraz łatwy przebieg ultima miesięcznego nie wywołał w bilansie instytucji emisyjnej wyraźniejszych przesunięć. Ogólna suma kredytów, udzielonych przez B a n k P o l s k i w lutym, wykazała niewielką zwyżkę o 14,3 miln. do 922,7 miln. zł, w czym portfel wek-

slowy zwiększył się o przeszło 10 miln. zł, a dyskonto biletów skarbowych o przeszło 4 miln. zł, pewien spadek zaś zaznaczył się w dziale pożyczek zastawowych. W zestawieniu z lutym 1938 r. całkowita suma kredytów była w b. r. większa o 312,8 miln. zł. Zapasy złota pozostały prawie bez zmiany, utrzymując się na poziomie 446,8 miln. wobec 446,3 miln. zł w miesiącu poprzednim. Po stronie biernej bilansu natychmiast płatne zobowiązania Banku podniosły się o niewielką kwotę 7,6 miln. do 233,4 miln. zł, przy czym rachunki żyrowe kas państwowych spadły o 8,2 miln. do 17,4 miln. zł, inne rachunki żyrowe zwiększyły się o 12,5 miln. do 163,9 miln. zł, a różne rachunki zwyżkowały o 3,3 miln. do 52,1 miln. zł. Na koniec lutego 1938 r. natychmiast płatne zobowiązania były wyższe o 73,4 miln.; wynosiły bowiem 306,8 miln. zł, z których 58,3 miln. przypadało na rachunki żyrowe kas państwowych, 183,4 miln. na rachunki żyrowe prywatne i 65,1 miln. na różne rachunki. W związku z powyższymi zmianami obieg biletów bankowych wzrósł o 5,9 miln. do 1.354,1 miln. zł, czyli był o 338,2 miln. większy niż w analogicznym okresie poprzedniego roku, kiedy wynosił 1.015,9 miln. zł. Pokrycie obiegu kształtowało się w wysokości 30,04% wobec 30,28% w miesiącu poprzednim i 35,91% w lutym 1938 roku.

Rynek papierów wartościowych pozostawał w lutym pod znakiem zwyżki. Oczekiwania poważniejszych dywidend i gra spekulacyjna oraz chęć wciągnięcia do niej szerokiej publiczności sprawiły, że podniosły się przede wszystkim notowania akcyj. Zwyżka ta przybierała stopniowo coraz żywsze tempo, przy czym w pierwszym rzędzie szły w górę akcje dużych przedsiębiorstw przemysłowych, a te z kolei pociągały za sobą akcje mniej popularne, np. nie płacącego dywidendy Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla, a nawet nienotowane dotychczas akcje łódzkie. Silniejszą zwyżkę można było zaobserwować również w dziale papierów państwowych, szczególnie jeśli chodzi o pożyczkę Inwestycyjną i Dolarową. Z listów zastawnych ziemskie nie wykazywały na ogół zwyżki, utrzymując się z niewielkimi wahaniami na dotychczasowym poziomie; listy miejskie podniosły się stosunkowo niewiele. Obroty na giełdzie warszawskiej były w porównaniu z okresem poprzednim duże. Spośród poszczególnych papierów bardzo chętnie nabywano akcje Banku Polskiego, lecz czyniono to z powodu przypadającej właśnie wyplaty dywidendy, gdyż potem wystąpiła ich podaż. W pierwszych dniach marca (zanim wypadki polityczne wywołały radykalną zmianę nastrojów) nastąpiło na giełdzie pewne unieruchomienie. Wahania stały się mniejsze niż przedtem, kursy były przeważnie utrzymane, a realizacje krótkotrwałe. Maksima notowań przypadają w okresie sprawozdawczym na koniec lutego. Jeśli chodzi o poszczególne walory, to najsilniejszą zwyżkę osiągnęła 3% Premiowa Pożyczka Inwestycyjna: I emisja miała kurs początkowy 86,00 zł, najwyższy i końcowy 96,00 zł; takąż pożyczkę II emisji notowano analogicznie po 87,00 — 96,00 zł; 4% Premiową Pożyczkę Dolarową po 42,50 — 45,00 — 44,75%; 4% Pożyczkę Konsolidacyjną 1936 r. po 66,50 — 69,00 — 68,75%; 5% Pożyczkę Konwersyjną Kolejową 1926 r. po 66,50 — 69,50 zł; 5% Państwową Pożyczkę Konwersyjną 1924 r. po 70,25 — 72,00 zł oraz 4½%

Pożyczkę Wewnętrzną 1931 r. po 65,38 — 68,25 zł. Kursy listów zastawnych wahały się granicach nieco węższych; w tym dziale zwiększyły swe obroty przede wszystkim listy towarzystw kredytowych miejskich i emisje T. K. Z. w Warszawie, następnie listy innych zakładów kredytowych z wyjątkiem instytucji państwowych, których papiery doznały zmniejszenia się transakcyj. Obroty akcjami podniosły się o 1,6 miln. do 3,2 miln. zł, czyli o blisko 100%, przy czym wzrost obrotów wykazały wszystkie rodzaje akcyj z wyjątkiem niewielkiego obniżenia się transakcyj w dziale papierów przemysłu chemicznego. Również w stosunku do lutego ub. roku obroty akcjami były prawie dwukrotnie wyższe. Co do notowań poszczególnych akcyj to Bank Polski wahał się w granicach 132,50 — 139,00 — 134,00 zł, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 35,00 — 43,00 zł, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 34,25 — 45,25 — 45,00 zł, Lilpop 92,75 — 97,50 — 95,50 zł. Modrzejów 19,00 — 22,00 — 21,25 zł, Norblin 102,00 — 105,50 zł. Ostrowiec 68,00 — 84,00 zł, Starachowice 51,50 — 62,00 — 61,75 zł, Żyrardów 64,50 — 71,00 zł i Haberbusch 66,00 — 70,00 zł. *(Kor.).*

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

21 lutego — 20 marca.

22.II Jednomyślne uchwalenie pożyczki na zbrojenia przez angielską Izbę Gmin.
Przyjazd do Warszawy b. kombatantów niemieckich z księciem Karolem Edwardem von Sachsen - Coburg Gotha, prezesem Międzynarodowego Stałego Komitetu Kombatantów (C. I. P.) na czele.

24.II. Rozwiązanie partii narodowo - socjalistycznej na Węgrzech.

25.II. Przyjazd do Warszawy włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Galeazzo Ciano di Cortelazzo.
Zajścia między studentami polskimi i niemieckimi w Gdańsku.

26.II. Minister hr. Ciano na audiencji u P. Prezydenta Rzplitej. Uroczyste odsłonięcie pomnika płk. Francesco Nullo, bohatera walk o wolność Włoch i Polski oraz uczestnika powstania styczniowego. Ukazanie się dekretu o zwolnieniu Niemców od obowiązku służby wojskowej w Czecho - Słowacji.

27.II. Wyjazd min. hr. Ciano do Białowieży, a następnie do Krakowa. Wielka Brytania i Francja uznały de jure rząd gen. Franco.
Ustąpienie rządu Pierlota w Belgii.

28.II. Ustąpienie prezydenta republiki hiszpańskiej Azany.

2.III. Kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli został wybrany na Papieża. Nowy Papież przybrał imię Piusa XII.

Exposé wicepremiera E. Kwiatkowskiego na plenarnym posiedzeniu Sejmu o podstawach polityki inwestycyjnej Państwa.
Marszałek Petain mianowany ambasadorem Francji w Hiszpanii.

3.III. Poważne tarcia między Słowakami i Czechami.

4.III. Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii Georga Gafencu w Warszawie.

6.III. Przewrót w Madrycie. Obalenie rządu Negrina z powodu klęski w Katalonii. Objęcie władzy przez Radę Obrony Narodowej, na czele której stanął tymczasowo płk. Casado. Ucieczka b. premiera Negrina i jego ministrów do Francji.
Zgon premiera rumuńskiego, patriarchy Mirona Cristea.
Rozwiązanie parlamentu w Belgii.

7.III. Wybuch powstania komunistycznego w Madrycie. Utworzenie rządu Rady Obrony Narodowej, na którego czele stanął gen. Miaja.

8.III. Zgon b. ministra skarbu prof. W. Zawadzkiego.

9.III. Druga wojna domowa w Hiszpanii. Zacięte walki wojsk gen. Miaja z oddziałami komunistów. Zarządzenia gen. Franco o blokadzie wybrzeży Hiszpanii republikańskiej.

10.III. Przewrót w Słowacji. Dymisja rządu ks. Tiso i mianowanie przez Pragę premierem Słowacji — Sivaka. Obsadzenie Słowacji przez wojska czeskie. Udaremnienie zamachu gwardii ks. Hlinki. Aresztowanie przywódców słowackich i rozbrajanie gwardii ks. Hlinki.

11.III. Mianowanie kardynała Maglione sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej.
Otwarcie XVIII kongresu partii komunistycznej Z.S.R.R., na którym Stalin wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej.
Burzliwe zajścia i aresztowania w Bratysławie. Dymisja Sivaka i mianowanie premierem Słowacji dra Sidora.

12.III. Koronacja Ojca Świętego Piusa XII.

13.III. Ks. Tiso opuścił Bratysławę, udając się do Berlina. Kanclerz Hitler przyjmuje ks. Tiso i dra Durczańskiego na ceremonialnej audiencji, po której rząd Rzeszy wystosował do Pragi ostre ostrzeżenie.

14.III. Rozpad republiki Czecho - Słowackiej. Wojska węgierskie wkraczają na Ruś Podkarpacką. Ultimatum węgierskie do Pragi z żądaniem wycofania wojsk czeskich z Rusi.
Wojska polskie obsadzają granicę między Rzecząpospolitą a Rusią Podkarpacką.
Rząd praski Berana podaje się do dymisji. Sejm słowacki w Bratysławie zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie i proklamuje niepodległość Słowacji.

15.III. Prezydent republiki czeskiej dr Hacha i min. spraw zagr. dr Chvalkowsky zaproszeni do Berlina odbywają konferencję z kanclerzem Hitlerem i min. von Ribbentropem. W wyniku tych obrad dr Hacha złożył los Czechów w ręce Hitlera. Czechy i Mora-

wy stały się autonomicznymi prowincjami Rzeszy Niemieckiej.
Wojska niemieckie zajmują Pragę.
Polska uznała niepodległą Słowację.

16.III. Wojska węgierskie zajmują Ruś Podkarpacką. Granica polsko-węgierska staje się faktem dokonanym. Proklamacja kanclerza Hitlera w sprawie protektoratu nad Czechami i Morawami.
Kanclerz Hitler na skutek prośby ks. Tiso obejmuje opiekę nad Słowacją.
Mowa dra Hachy do narodu czeskiego, w której omówił wydarzenia ostatniej doby i okoliczności, które poprzedziły podjęcie przez niego historycznej decyzji w Berlinie. Ucieczka do Rumunii ks. Wołoszyna.

17.III. Przybycie kanclerza Hitlera do Brna.
Wielka mowa Chamberlaina w Birmingham na temat ostatnich wypadków w Czecho - Słowacji. Wstrzymanie eksportu z U.S.A. do Czech.

18.III. Anglia i Francja nie uznają włączenia Czech do Rzeszy.
Francuska Izba Deputowanych uchwaliła dla Daladiera specjalne pełnomocnictwa, mające na celu skonsolidowanie i zwiększenie sił zbrojnych Francji na wypadek niebezpieczeństwa narodowego.
Antyniemieckie zarządzenia gospodarcze w U.S.A.
Wyjazd regenta Horthy'ego na Ruś Podkarpacką. Minister bar. von Neurath mianowany protektorem Czech i Moraw.

19.III. Przyjazd do Warszawy ministra Roberta S. Hudsona, podsekretarza stanu handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii.
Przybycie litewskiego min. spraw zagr. Urbszysza do Berlina.

20.III. Mowa ministra Halifaxa w Izbie Lordów na temat ostatnich wypadków w Europie Środkowej.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w lutym 1939 r. i I dekadzie marca br.

W lutym zapas złota powiększył się o 0,5 mln. zł do 446,8 mln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,4 mln. zł do 16,9 mln. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 10,8 mln. zł do 756,4 mln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 4,4 mln. zł do 69,1 mln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0,9 mln. zł do 97,2 mln. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 14,3 mln. zł do 922,7 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 2,2 mln. zł do 42,6 mln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 7,6 mln. zł do 233,4 mln. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 5,9 mln. zł do 1.354,1 mln. zł.

Pokrycie złotem wynosi na 28 lutego 30.04%.

W pierwszej dekadzie marca zapas złota powiększył się o 0,1 mln. zł do 446,9 mln. zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 2,4 mln. zł do 14,5 mln. zł. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 1,3 mln. zł do 921,4 mln. zł, przy czym: portfel wekslowy powiększył się o 6,9 mln. zł do 763,3 mln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 2,4 mln. zł do 66,7 mln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 5,8 mln. zł do 91,4 mln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 34,3 mln. zł do 267,6 mln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 38,5 mln. zł do 1.315,6 mln. zł.

P. K. O. w lutym 1939 r.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe wzrosły w P. K. O. o 13,6 miln. zł. do sumy 820,4 miln. zł. Nowych książeczek oszczędnościowych otwarto 58.038, ogólna liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła na koniec lutego 3.487.493.

Obrót czekowy P. K. O. w miesiącu sprawozdawczym wyniósł ogółem 3.009,0 miln. zł, z czego na obrót gotówkowy przypada 704,4 miln. zł, a na obrót bezgotówkowy 2.304,6 miln. zł. Stan na 79.262 kontach czekowych w Centrali i Oddziałach wzrósł o 19,3 miln. zł do sumy 258,3 miln. zł.

Portfel papierów wartościowych i funduszu zapasowego powiększył się w porównaniu ze stanem z ubiegłego miesiąca o 27,5 miln. zł do sumy 911,5 miln. zł. Kredyty bezpośrednie, obejmujące skup weksli, pożyczki wekslowe i pożyczki na zastaw papierów wartościowych wzrosły o 0,5 miln. zł i wynosiły na ultimo lutego 46,2 mln. złotych.

Dział Ubezpieczeń na Życie wykazuje na dzień 28.II.1939 r. 152.402 czynnych polis na sumę ubezpieczenia 223,4 miln. zł.

Uruchamianie niemieckich kredytów inwestycyjnych przez B. G. K.

Paromiesięczny okres, który upłynął od podpisania umowy pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie kredytowych dostaw urządzeń inwestycyjnych, wywołał liczne komentarze i wątpliwości, co do sposobu rozprowadzenia odnośnych kredytów. Większość jednak wypowiadanych w tej sprawie uwag nie uwzględnia zupełnie zasadniczego momentu, że pomiędzy zgłoszeniem zapotrzebowania na maszyny pochodzenia niemieckiego do specjalnej komisji, kwalifikującej te zgłoszenia ze stanowiska potrzeby gospodarczej, a uzyskaniem promesy Banku Gospodarstwa Krajowego, któremu powierzono gestię związanych z tą transakcją operacyj kredytowych, upłynąć musi z konieczności pewien okres czasu, niezbędny dla załatwienia nieuniknionych przy każdej operacji kredytowej czynności przygotowawczych oraz badań, na których dopiero może być oparta decyzja udzielenia kredytu. Obecnie jednak, jak dowiadujemy się, coraz większa ilość spraw dojrzewa już do konkretnego załatwienia, czego najlepszym dowodem jest rozpoczęcie wystawiania przez Bank Gospodarstwa Kra-

jowego promes, których ogólna suma sięga już kwot wielomilionowych. Suma ta zresztą będzie niewątpliwie w ciągu najbliższych tygodni wykazywać dalszy wzrost, szereg bowiem dalszych spraw znajduje się już w stadium bliskim ostatecznego załatwienia.

Obok wymienionych wyżej momentów, zwłokę w załatwianiu zgłoszeń powodował często brak konkretnych projektów ze strony przemysłu; szereg przedsiębiorstw celowo odkładał załatwienie sprawy, pragnąc na targach lipskich obejrzeć najnowsze modele maszyn i dopiero po zaznajomieniu się z najnowszymi zdobyczami techniki niemieckiej wystąpić z konkretnymi planami inwestycyj.

Prowadzona jednak dotychczas akcja przydziału kredytów na dotychczasowych zasadach nie wyczerpuje możliwości korzystania z niemieckich kredytów inwestycyjnych. W wyniku bowiem porozumienia samorządu gospodarczego z czynnikami miarodajnymi, podjęte zostały badania nad możliwościami udostępnienia tych kredytów dla drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, a nawet i dla rzemiosła w formie zgłoszeń zbiorowych. W sprawie tej prowadzone są obecnie w szybkim tempie prace badawcze i organizacyjne, mające dostarczać danych co do ewentualnego zapotrzebowania tej kategorii zakładów, rodzajów potrzebnych maszyn oraz sposobów zabezpieczenia grupowych kredytów.

Wreszcie wspomnieć należy o dążeniach do udostępnienia zakupów maszyn niemieckich na kredyt w ramach układu dla takich nawet większych przedsiębiorstw przemysłowych, których zapotrzebowanie nie dosięga przewidzianej minimalnej granicy 100.000 zł. W tym również wypadku, zgodnie z postulatami zainteresowanych, brana jest pod uwagę ewentualność grupowego traktowania zgłoszeń.

Sprawozdanie z działalności B. G. K. w roku 1938

W dniu 9 marca br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone w głównej mierze omówieniu sprawozdania z działalności i bilansu Banku za rok 1938, które szczegółowo zreferował Radzie naczelny dyrektor dr Barysz.

Rok ubiegły zaznaczył się silnym wzrostem działalności B. G. K., czego zewnętrznym wyrazem jest dalszy poważny wzrost obrotów i sumy bilansowej Banku. Wyniki finansowe, osiągnięte za rok ubiegły, przedstawiają się również korzystnie, dzięki czemu wykaże Bank czysty zysk wyższy jak w roku poprzednim, dokonując szeregu odpisów, uzasadnionych potrzebami i koniecznościami życia gospodarczego kraju.

Po zatwierdzeniu bilansu netto i rachunku strat i zysków za rok 1938 przyjęła rada bilans surowy Banku za styczeń rb., a następnie załatwiła szereg bieżących spraw kredytowych i administracyjnych.

Między innymi zatwierdziła Rada wnioski dyrekcji Banku na sprzedaż dwóch obiektów przemysłowych, 12 nieruchomości miejskich i jednego majątku ziemskiego. Wszystkie te obiekty nabył Bank w obronie swych wierzytelności, a uchwalona przez Radę sprzedaż stoi w związku ze stałą dążnością władz Banku do jak najrychlejszego sprzedawania w ręce prywatne majątków i nieruchomości nabytych z licytacji.

Budżet Państwa

W lutym bież. roku dochody Skarbu Państwa wzrosły w stosunku do stycznia o 2,3 miln. zł do 197,1 miln. zł. Ponieważ równocześnie wzrosły wydatki o 5 miln. zł do 199,2 miln. zł, w rezultacie więc wydatki skarbowe przewyższyły dochody o 2,1 miln. zł wobec 600 tys. zł nadwyżki dochodów w miesiącu poprzednim i 1,7 miln. zł w lutym ubiegłego roku.

W poszczególnych działach dochodów skarbowych zwiększyły się wpływy z ceł o 0,1 miln. zł do 12,6 miln. zł i z monopoli o 6,0 miln. zł do 56,6 miln. zł oraz wpłaty przedsiębiorstw o 1,4 miln. zł do 5,2 miln. zł, spadek natomiast wykazały dochody z danin publicznych o 3,4 miln. zł do 102,0 miln. zł i wpływy objęte pozycją „inne dochody” o 1,8 miln. zł do 20,7 miln. zł.

Wzrost dochodów skarbowych w stosunku do lutego ub. roku wykazały daniny publiczne (o 14,2 miln. zł), cła (o 0,1 miln. zł) i monopole państwowe (o 4,1 miln. zł), zmniejszyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw (o 1,8

miln. zł) i wpływy w pozycji „inne dochody" (o 1,3 miln. zł).

W okresie jedenastu miesięcy bieżącego roku budżetowego (kwiecień 1938 r. — luty 1939 r.) dochody Skarbu Państwa (2.218,7 miln. zł) były większe o 0,3 miln. zł niż wydatki (2.218,4 miln. zł); w analogicznym okresie ubiegłego roku budżetowego dochody skarbowe (2.110,8 miln. zł) przewyższały wydatki (2.095,5 miln. zł) o 15,3 miln. zł.

Komunalne kasy oszczędności w styczniu br.

W styczniu b. roku w komunalnych kasach oszczędności nastąpił wzrost ogólnej sumy wkładów o 24,6 miln. zł do 874,7 miln. zł, przy czym wkłady oszczędności wzrosły o 17,7 miln. zł do 764,6 miln. zł, a wkłady na rachunkach bieżących i otwartego kredytu o 6,9 miln. zł do 110,1 miln. zł. W dwóch niekomunalnych kasach oszczędności stan wkładów zmniejszył się o 0,6 miln. zł do 32,4 miln. zł.

Ostatnio zlikwidowane zostały komunalne kasy oszczedności miasta Ciechocinka i miasta Kowalewa oraz K. K. O. miasta Podgórza, która została włączona do miasta Torunia.

Banki prywatne w styczniu br.

Bilans łączny sporządzany w roku ubiegłym przez Inspektorat Bankowy Ministerstwa Skarbu dla 25 banków prywatnych, oddziałów 4 banków zagranicznych i 28 domów bankowych, od stycznia 1939 roku obejmuje 23 banki krajowe, oddziały 3 banków zagranicznych i 27 domów bankowych. Zmiany te spowodowane zostały przejściem w stan likwidacji: Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie, Oddziału Dresdner Bank S. A. w Katowicach i domu bankowego R. Tylicki w Białymstoku, fuzją Górnośląskiego Banku Związkowego S. A. w Chorzowie z Agrar und Commerzbank S. A. w Katowicach, ogłoszeniem upadłości domu bankowego T. Bunimowicz w Wilnie oraz włączeniem do statystyki nowo otwartego domu bankowego W. Cianciara i Cz. Wojciechowski w Łodzi.

Styczeń br. w działalności banków prywatnych zaznaczył się poważnym zmniejszeniem rezerw kasowych o 18,6 miln. zł do 97,5 miln. zł, znacznym spadkiem wykorzystanych kredytów redyskontowych o 16,8 miln. zł do 119,8 miln. zł i dopływem wkładów o 13,8 miln. zł do 446,0 miln. zł. Ogólna suma wkładów wzrosła o 10 miln. zł do 707,6 miln. zł, przy czym wzrosły: wkłady natychmiast płatne o 12,2 miln. zł do 224,2 miln. zł oraz płatne za wypowiedzeniem i terminowe o 1,6 miln. zł do 221,8 miln. zł. Natomiast zmalały pozostałości na rachunkach bieżących o 3,8 miln. zł do 261,6 miln zł. Zobowiązania wobec banków krajowych wzrosły o 6,6 miln. zł do 55,4 miln. zł, zobowiązania zaś wobec banków zagranicznych zmniejszyły się o 0,6 miln. zł do 46,7 miln. zł.

Ogólna suma kredytów krótkoterminowych udzielonych przez banki prywatne w miesiącu sprawozdawczym wzrosła o 7,0 miln. zł do 867,1 miln. zł. Wzrost wykazały zwłaszcza kredyty w rachunkach bieżących o 8,9 miln. zł do 305,9 miln. zł i pożyczki terminowe o 0,7 miln. zł do 57,3 miln. zł, dyskonto zaś zmalało o 2,2 miln. zł do 418,9 miln. zł, protesty o 0,1 miln. zł do 14,3 miln. zł i należności z tytułu układów konwersyjnych o 0,3 miln. zł do 70,7 miln. zł. Długoterminowe pożyczki hipoteczne wzrosły o 0,8 miln. zł do 21,4 miln. zł. Portfel papierów wartościowych podniósł się o 0,8 miln. zł do 61,1 miln. zł. Udziały konsorcjalne zmniejszyły się o 1,1 miln. zł do 22,3 miln. zł. Należności względnie zobowiązania z tytułu transakcyj dewizowych na termin i reportowych obniżyły się o 1,4 miln. zł do 6,8 miln. zł.

Pozycje wynikowe banków prywatnych i domów bankowych w styczniu b. roku wykazują nadwyżkę pozycyj wynikowych dodatnich w kwocie 3,8 miln. zł. Dochody brutto wynosiły 9,5 miln. zł (spadek w stosunku do grudnia ub. roku o 0,8 miln. zł), wydatki brutto 5,7 miln. zł (spadek o 3,2 miln. zł).

Suma bilansowa w końcu stycznia wynosiła 1.447,9 miln. zł wobec 1.447,7 miln. zł przed miesiącem.

Walne Zgromadzenie Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego na Zastaw Ruchomości, S. A.

W dniu 25 lutego br. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów War-

szawskiego Towarzystwa Pożyczkowego na Zastaw Ruchomości, S. A. Zebranie zagaił wiceprezes Rady Towarzystwa p. inż. Br. Plebiński, przewodniczył zaś p. Br. Gepner. Jak ze sprawozdania Rady Towarzystwa wynika, dochodowość Spółki w okresie sprawozdawczym, pomimo poniesienia specjalnych wydatków, związanych z obchodem 50-lecia, wykazuje prawie niezmieniony poziom, co w rezultacie pozwoliło nawet na wydzielenie przy dotychczasowym kapitale akcyjnym nieco wyższej niż w roku zeszłym dywidendy. Przewidując dodatni wpływ nowej emisji na kształtowanie się interesów Towarzystwa, Rada zdecydowała się przeprowadzić na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, które się odbyło w dniu 11 stycznia br. wniosek o dopuszczenie akcyj VI emisji do udziału w zyskach.

W roku ubiegłym Towarzystwu udało się rozszerzyć lokal centrali w Warszawie, w związku z czym przebudowana została część pomieszczeń, zajmowanych dotychczas. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do usprawnienia pracy biurowej, a zwłaszcza zwiększyło wygodę publiczności.

Rezultat finansowy działalności Towarzystwa za rok 1938 wykazał czysty zysk w sumie 486.425 zł, który razem z zyskiem z lat ubiegłych stworzył ogólną sumę zysku 615.139 zł.

Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorium władzom Spółki, zatwierdziło bilans oraz rachunek strat i zysków oraz uchwaliło wypłatę dywidendy w wysokości po 10 zł od 20 tys. sztuk akcyj.

Władze Towarzystwa zostały ponownie zatwierdzone w składzie następującym: pp. Tadeusz Koszutski — naczelny dyrektor, Wacław Kozniewski — dyrektor i Tadeusz Ożarowski — wicedyrektor.

Wewnętrzna pożyczka państwowa na obronę przeciwlotniczą Polski

W związku z podpisaniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszów państwowych, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b., Rada Ministrów w dniu 27 marca postanowiła w oparciu o wyżej wymienioną ustawę wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową, przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej.

Pożyczka ta pozwoli na powiększenie dotychczasowych środków, które przeznaczane są z różnych źródeł na cele obrony narodowej, a w szczególności na cele obrony przeciwlotniczej.

W dniu 28 marca ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, ustalające formy i warunki pożyczki. Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach i bonach pod nazwą „5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej" oraz „3% Bony Obrony Przeciwlotniczej".

5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela, opiewających na sto złotych wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty i umarzana będzie po kursie 100 za 100 w ciągu 15 lat wyłącznie w drodze losowania. Obligacje Pożyczki oraz przychody z tych obligacyj zwolnione będą od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych, a ponad to przysługiwać im będzie szereg innych specjalnych przywilejów.

3% Bony Obrony Przeciwlotniczej wypuszczone zostaną w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej, z przeznaczeniem dla tych obywateli, którzy ze względu na swą sytuację materialną nie będą w stanie subskrybować Pożyczki. Subskrypcja bonów przyjmowana będzie od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej złotych 80. 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej podlegać będą jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5-ciu. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat wypłacone będą subskrybentom z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów, t.zn. za każde 20 złotych wartości imiennej bonu subskrybent zapłaci zł. 17.

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Bonów Obrony Przeciwlotniczej otworzona zostanie z dniem 5

kwietnia r. b. i trwać będzie do dnia 5 maja r. b.

Wpłaty na sybskrypcję przyjmowane będą wyłącznie w gotowiźnie, przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrybcji, reszta zaś najpóźniej do dnia 5 lipca 1939 r.

Pracownicy instytucyj publiczno-prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrypcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja r. b. do 1 września r. b. włącznie.

Szczegółowe warunki subskrypcji ogłoszone zostaną w rozporządzeniu Ministra Skarbu i w obwieszczeniach Ministra Skarbu.

Na komisarza pożyczki powołany został prezes L. O. P. P. gen. broni Leon Berbecki.

Dopuszczenie nowych akcyj do obrotów giełdowych

Do obrotów giełdowych zostały dopuszczone akcje firmy „Stomil" Spółka Akcyjna w Poznaniu.

Kapitał zakładowy wprowadzony na giełdę wynosi 2.700 tys. zł i jest podzielony na 2.700 akcyj na okaziciela I — V emisji. Wartość więc nominalna jednej akcji wynosi 1.000 zł.

Akcje zostają wprowadzone z kuponem bieżącym na rok 1938.

Tegoroczny „Dzień Spółdzielczości"

W Warszawie pod przewodnictwem prezesa dra Wł. Seydlitza odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu „Dnia Spółdzielczości". W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele centralnych organizacyj spółdzielczych. Na posiedzeniu ustalono, że tegoroczny „Dzień Spółdzielczości", który przypada w niedzielę dnia 11 czerwca — obchodzony będzie pod hasłem: „Przez spółdzielczość do podniesienia kultury gospodarczej mas".

Skład Państwowej Rady Spółdzielczej

Minister Skarbu powołał nowy skład Państwowej Rady Spółdzielczej na przeciąg dwóch lat.

Między innymi weszły do Rady następujące osoby: senator ks. Wacław Bliziński oraz ks. Feliks Bolt. Poza tym w skład rady wchodzą delegaci ministerstwa spraw wojskowych, pracy i opieki społecznej, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz skarbu. Na prezesa Rady Minister Skarbu powołał dra Aleksandra Całkosińskiego.

Upadłości w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba przedsiębiorstw którym w styczniu bież. roku ogłoszono upadłość wynosiła 12 wobec 15 upadłości w grudniu ub. roku. Według formy prawnej ogłoszono upadłość 4 spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością (5), 1 spółce firmowej i komandytowej (1), 1 spółdzielni (6)i 6 przedsiębiorstwom jednoosobowym (3). Jeśli chodzi o typ działalności gospodarczej, to z przedsiębiorstw którym ogłoszono upadłość przypada 8 na przemysł (w miesiącu poprzednim 5), na handel 4 (10), z czego na handel towarowy 3 (9).

Badanie ksiąg przez biegłych rewidentów

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu dn. 17 lutego br. honorowy członek Związku Księgowych sen. A. Szelągowska wygłosiła przemówienie w sprawie konieczności wprowadzenia przymusowej rewizji spółek akcyjnych i uregulowania ustawowo reglamentacji zawodu księgowego. Uznając kontrolę nad bilansami spółek akcyjnych za doniosły postulat społeczno - gospodarczy, który umożliwi Państwu pełną i wszechstronną kontrolę nad życiem gospodarczym kraju, sen. Szelągowska zwróciła się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą: o przyspieszenie wydania rozp. zapowiedzianego art. 697 K. H., które pozwoli zrealizować art. 376 w całej pełni, za czym przemawiają poważne względy gospodarcze i państwowe oraz o poparcie ustawy o zawodzie księgowych, która przedłożona zostanie, a która pozwoli na ugruntowanie samorządu tego zawodu, który w gospodarce narodowej zyskuje coraz więcej zrozumienia i uznania.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Angielskie banki depozytowe w 1938 r.

Główną cechą bilansów wielkich banków angielskich za r. 1938 był spadek wkładów mający po raz pierwszy miejsce od 1933 r. oraz spadek wszystkich pozycyj po stronie aktywów, w szczególności weksli i pożyczek krótkoterminowych t. zw. „call money".

Ogólna suma wkładów w „Big Five" w końcu 1938 r. wynosiła 1.954.4 mln. £ wobec 2.034.8 mln. £ w 1937 i 2.016.1 mln. £ w 1936 r. Tak więc spadek w roku sprawozdawczym wyniósł 80.4 mln. £ czyli blisko 4%. Zmniejszenie wkładów zaznaczyło się we wszystkich 5 wielkich bankach, przy czym najmniejszy spadek bo o 0.3% wykazał Barclays Bank, natomiast Westminster i Midland — ponad 6%.

Tak znaczne skurczenie się wkładów po ich pięcioletnim nieprzerwanym wzroście było spowodowane w głównej mierze odpływem kapitałów zagranicznych z Londynu w ciągu ostatnich 8 miesięcy roku, choć tylko część zagranicznych lokat była trzymana w bankach na rachunkach depozytowych.

Rezultatem wycofywania kapitałów było skurczenie się działalności kredytowej banków. Tak więc weksle zdyskontowane w 5 wielkich bankach spadły o 46,3 mln. £ czyli o 17.6% a „call money" o 6 mln. £ czyli o 4.7%.

Pozycje bilansowe w każdym z poszczególnych banków wahały się głównie zależnie od wielkości wkładów zagranicznych w nich zdeponowanych.

Jak widać z załączonej tablicy odpływ wkładów zaważył głównie na stanie weksli zdyskontowanych i „call money" natomiast w mniejszym stopniu na stanie pożyczek i papierów wartościowych. Charakterystycznym rysem pozycji „call money" w bilansie łącznym jest silny wzrost — z 24.5 mln. £ do 30.6 mln. £ — tych operacyj w Lloyds Banku wobec spadku w innych bankach. Lloyds jest jedynym z „Big Five", w którym spadek wkładów znalazł swe odbicie raczej w zmniejszeniu pozycji papierów i pożyczek a nie w pozycjach aktywów zaangażowanych na rynku.

Największe skurczenie się dyskonta miało miejsce w tych bankach, w których spadek wkładów był najsilniejszy. Spadek portfelu w Midland Banku z 83.2 mln. £ do 48.5 mln. jest szczególnie uderzający. Jeden tylko Barclays Bank zdołał powiększyć swój portfel weksli zdyskontowanych.

Papiery wartościowe i pożyczki również wykazały zmniejszenie.

Pożyczki, które osiągnęły swój punkt szczytowy w marcu, zmniejszyły się w ciągu następnych miesięcy z powodu skurczenia się obrotów handlowych

(w milionach £)

	Pasywa				Aktywa							
	Wkłady		Akcepty		„Call money"		Dyskonto		Papiery wartościowe		Pożyczki	
	1937	1938	1937	1938	1937	1938	1937	1938	1937	1938	1937	1938
Barclays . .	434 6	433 1	8·5	14·9	27·1	26·2	50·4	54·6	102 4	96·9	196 3	199·5
Lloyds . . .	411·2	398·8	28·5	40·5	24·5	30·6	43·0	41·0	114 0	107·9	170·8	164·4
Midland . .	497·8	464·2	20·7	17 2	25·4	25·1	83·2	48·5	117 4	118 9	207·9	209·0
Nat. Provincial	321 1	311·0	9·5	8·0	21 8	18·0	35·1	32·2	86·1	83·4	140 5	139·6
Westminster	370 1	347·3	20.9	24·2	27·9	20 8	51·8	40·9	112 0	112 2	136·5	134·1
Razem . .	2·034·8	1·954 4	88 1	104·8	126·7	120·7	263·5	217·2	531·9	519 3	852 0	846·6
Różnica w porówn. z 1937 r.	— 80·4		+ 16·7		— 6·0		— 46·3		— 12·6		— 5·4	

i spadku cen i wyniosły 846.6 mln. £ wobec 852 mln. w 1937 r.

W normalnych warunkach spadek pożyczek byłby wyrównany przez zwiększenie pozycji papierów, drugiego z kolei najważniejszego aktywu; jednakże wpływ kryzysu wrześniowego i ogólna niepewność sytuacji politycznej na świecie spowodowały, że banki dążyły do zachowania większej płynności. Zamiast powiększać swój portfel papierów wartościowych banki dopuściły aby pozycja papierów spadła więcej niż dwukrotnie w porównaniu z pozycją pożyczek. Portfel papierów wartościowych spadł do 519.3 mln. £ czyli o 2.4% w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednak stosunek papierów do wkładów był nieco wyższy w roku sprawozdawczym i wynosił 26.6% wobec 26.1% w 1937. Stosunek pożyczek do wkładów był również większy i równał się 43.3% w 1938 r. wobec 41.9% w 1937 r. Stosunek papierów i pożyczek łącznie do wkładów wyniósł 69.9% wobec 68% w 1937 r. a więc zaledwie trochę mniej od przyjętego zwyczajowo maksimum, określanego na 70%.

Pozycja gotówki, która wzrosła w początku roku, zmniejszyła się w ciągu następnych miesięcy o 10.2 mln. £. Pogotowie kasowe wzrosło z 11% sumy wkładów w 1937 r. do 11.2% w 1938 r.

Zyski osiągnięte przez wielkie banki w 1938 r. były na ogół nieco mniejsze niż w 1937 r. Przeciętny zysk wszystkich 5 banków przed opłaceniem podatków wykazał spadek o 420 tys. £ w porównaniu z 1937 r., lecz wzrost o 930 tys. £ w porównaniu z 1936 r. Tylko Midland Bank utrzymał swoje zyski w niezmienionej prawie wysokości. Na ogół jednak zyski są mniejsze nie tylko z powodu gorszej sytuacji gospodarczej, lecz i w wyniku wielkich potrąceń podatkowych a głównie National Defence Contribution.

Dywidenda płacona za r. 1938 przez wielkie banki pozostała w tej samej wysokości co w roku poprzednim.

Angielskie banki dyskontowe (Discount Companies) w 1938 r.

Jak wynika z poniższego zestawienia rachunków bilansowych trzech największych banków dyskontowych, operacje aktywne tych instytucyj wykazały w 1938 r. pewien spadek w porównaniu z rokiem poprzednim. Dyskonto bowiem wzrosło tylko o 8.2 mln. £ wobec wzrostu o 9.1 mln. w 1937 r. a suma pożyczek zwiększyła się o 1 mln. £.

Charakterystycznym w bilansie jest silny spadek papierów, chociaż w banku Alexanders było to głównie spowodowane przeniesieniem na dyskonto 4½% pożyczki konwersyjnej, do terminu spłaty której pozostało zaledwie 18 miesięcy. Możliwe, że część spadku papierów w National Union była wynikiem podobnego przeniesienia.

(w milionach £)

	Pasywa				Aktywa					
	Pożyczki i wkłady		Redyskonto		Papiery wartościowe		Pożyczki		Dyskonto	
	1937	1938	1937	1938	1937	1938	1937	1938	1937	1938
Alexanders . .	26·7	31·3	1·4	1·3	14·9	9·8	0·4	0·4	15·4	24·1
National . . .	37·4	41·2	16·8	9·0	12·4	5·2	0·3	0·2	43·1	46·0
Union	56·2	51·5	10·2	9 1	9·5	6·3	2·2	3·3	57·0	53·6
Razem . .	120·3	124·0	28 4	19·4	35·9	21·3	2·9	3·9	115·5	123·7
Różnica w porówn. z 1937 r.	+ 4·3		— 9·0		— 14·6		+ 1·0		+ 8·2	

Wbrew ogólnym przewidywaniom zarówno Alexanders jak i National Discount wykazały wzrost dyskonta, co można wytłumaczyć w stosunku do National nabyciem w ciągu roku portfelu zlikwidowanego domu dyskontowego Reeves, Whitburn and Co.

W ostatnich trzech miesiącach roku stopy dyskontowe wykazały znaczny wzrost ponad koszty „short money" tak, że ogólny dochód z dyskonta weksli był rzeczywiście nieco większy niż w 1937 r.

Banki dyskontowe wykazały lekki wzrost zysków netto. Alexanders spisał 300 tys. £ z papierów kapitału rezerwowego aby wykazać je poniżej wartości rynkowej.

Czy nastąpi dewaluacja franka belgijskiego?

Kurs franka belgijskiego wykazał w pierwszej połowie marca silnie zniżkową tendencję na giełdach światowych. Przyczyną tego była ucieczka kapitałów z tego kraju, która nastąpiła z przyczyn o charakterze psychologicznym w związku z zaostrzeniem się trwającego już od kilku miesięcy kryzysu gabinetowego zakończonego rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem nowych wyborów na pierwsze dni kwietnia.

Skutkiem odpływu kapitałów za granicę Bank Belgijski stracił w okresie od 23 lutego do 9 marca rb. 2,2 mlrd. fr. złota. Pomimo tego techniczna sytuacja walutowa w Belgii jest bardzo mocna. W dniu 9 marca zapas złota Banku Belgijskiego wynosił jeszcze 16 mlrd. fr. belg. a stan dewiz i innych walorów złotych 3.8 mlrd., razem więc 19.8 mlrd. fr. belg. Do tego należy doliczyć złoto będące w posiadaniu skarbu państwa o wartości ponad 1 mlrd. fr. belg.

W czasie kryzysu walutowego w maju 1938 r. wywołanego nagłą deprecjacją franka francuskiego odpłynęło z Belgii 4.5 mlrd. fr. belg. złota. Pomimo tego waluta belgijska nie uległa załamaniu, jedynie zastosowano przejściowo podniesienie stopy dyskontowej i kontrolę zużycia kredytu. Kapitały, które wówczas odpłynęły za granicę, wróciły w bardzo krótkim czasie i bez trudności do kraju. Można więc spodziewać się, że i z obecnego kryzysu wyjdzie waluta belgijska obronną ręką i od tej strony nie grozi jej większe niebezpieczeństwo.

Jest ona natomiast zagrożona od strony finansów państwa i ogólnego położenia gospodarczego kraju. Podobnie jak w wielu innych krajach budżet belgijski wykazuje deficyt, który w 1939 r. oceniany jest na 400 mln. fr. belg. Prócz tego rząd będzie musiał pokryć wydatki budżetu nadzwyczajnego w wysokości 2.140 mln. fr. belg., wykonanie programu zbrojeń powietrznych pochłonie w rb. 360 mln., a likwidacja deficytu budżetowego z 1938 r. wymagać będzie dodatkowo 200 mln. Według oświadczenia belgijskiego ministra finansów w 1939 r. rząd belgijski będzie musiał zaciągnąć pożyczki na kwotę 2½ mlrd. fr. belg. po uwzględnieniu, że dysponuje jeszcze kwotą 500 mln., oraz pod warunkiem, że pożyczka zagraniczna w wysokości 740 mln. fr. belg. płatna w czerwcu zostanie prolongowana oraz, że deficyt budżetowy w wysokości 400 mln. fr. belg. zostanie zlikwidowany w ciągu roku. Nadzwyczajne środki finansowe, które rząd musi zdobyć w ciągu rb. nie grożą jednak inflacją a uzdrowienie finansów nie powinno być trudne. Ponieważ rząd obawia się, że podniesienie podatków może wywołać zahamowanie ożywienia gospodarczego, przedstawił projekt zmniejszenia wydatków budżetowych przez obniżkę płac o 5%. Sprzeciwili się temu socjaliści i to było przyczyną wewnętrznego kryzysu politycznego.

Jeśli idzie o ogólne położenie gospodarcze Belgii to ogromne znaczenie ma tutaj bilans handlowy. Bilans ten polepszył się w 1938 r. gdyż jego deficyt zmniejszył się do 1.443 mln. fr. belg. wobec 2.376 mln. w 1937 r. Zmniejszenie się deficytu bilansu handlowego wynikło przede wszystkim ze spadku obrotów, gdyż wartość eksportu obniżyła się z 25½ mlrd. w 1937 r. do 21¾ mlrd. w 1938 r. Spadek eksportu wpłynął ujemnie na rozwój sytuacji gospodarczej Belgii. Przyczyną tego spadku była stopniowa likwidacja „premii", jaką uzyskały towary belgijskie na rynkach zagranicznych po dewaluacji w 1935 r., deprecjacja franka francuskiego i funta angielskiego a wreszcie niepomyślny rozwój koniunktury w świecie.

W Belgii istnieje wielu zwolenników dalszej dewaluacji franka belg. i zwią-

zania go z funtem angielskim, a należą do nich przede wszystkim socjaliści. Wymagałoby to deprecjacji o około ¼ obecnej wartości.

Przeciwnicy natomiast dewaluacji twierdzą, że nie wpłynie ona na ożywienie handlu zagranicznego a doświadczenie uczy, że stanowi ona jedynie środek o charakterze przejściowym i powoduje komplikacje o charakterze socjalnym. Jedynym sposobem zwiększenia eksportu belgijskiego jest zmniejszenie kosztów produkcji oraz wytwarzanie towarów, na które istnieje duży popyt na rynkach zagranicznych.

Jaką drogą pójdzie polityka gospodarcza i walutowa Belgii rozstrzygną najbliższe wybory. O ile układ sił w parlamencie pozwoli na utworzenie rządu z pominięciem socjalistów, zastosowane zostaną prawdopodobnie środki deflacyjne. Jeżeli natomiast socjaliści — których hasłem w wyborach jest „precz z deflacją" — wejdą do rządu należy raczej spodziewać się dewaluacji franka belgijskiego i związania go z funtem. *(j. m.)*.

Kurs korony czeskiej

Władze niemieckie wydały na terenie Czech zarządzenie, na podstawie którego został ustalony tymczasowy kurs wymienny korony czeskiej na marki niemieckie w stosunku 10 kc. = 1 RM.

Chiński Fundusz Walutowy

W dniu 8 marca rb. Sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że w celu obrony rozlicznych interesów angielskich w Chinach, zarówno handlowych jak i finansowych, Anglia zdecydowała się udzielić Chinom 10 mln. Ł. kredytu, który ma być przeznaczony dla utrzymania stałości kursu dolara chińskiego.

Część tej pożyczki a mianowicie 5 mln. Ł. będzie udzielone pod gwarancją rządu brytyjskiego za pośrednictwem Hongkong and Shanghaj Banking Corporation oraz Banku Indyjsko - Australijsko - Chińskiego, a drugie 5 mln. Ł. za pośrednictwem dwóch banków pozostających pod bezpośrednią kontrolą rządu chińskiego, a mianowicie Banku Chińskiego i Banku Komunikacji.

Chiński Fundusz Walutowy ma być administrowany przez komitet składający się z 5 członków. W skład komitetu wejdzie reprezentant rządu chińskiego oraz po jednym przedstawicielu wyżej wymienionych banków. Siedzibą komitetu będzie Hongkong.

Od początku wojny japońsko - chińskiej rządy Stany Zjedn. i W. Brytanii udzielały pomocy finansowej Chinom. Niedawno Anglia udzieliła kredytu eksportowego w sumie 500 tys. Ł. Jednocześnie Bank dla Eksportu i Importu kontrolowany przez rząd Stanów Zjedn. postawił do dyspozycji Chinom 25 mln. $ na cele eksportowe. Niezależnie od tego Stany Zjedn. udzielały Chinom znacznej pomocy w formie zakupów srebra, które umożliwiały rządowi chińskiemu zbycie wielkich ilości tego kruszcu bez obniżenia jego ceny. Głównie dzięki amerykańskiej polityce w stosunku do srebra rząd chiński mógł utrzymać kurs swej waluty na mniej więcej stałym poziomie.

W City londyńskiej podkreślają handlowy charakter zarządzenia mającego na celu utworzenie chińskiego Funduszu Walutowego. Zadaniem tego funduszu będzie wyłącznie zapewnienie stałego kursu walut przy wymianie angielsko-chińskiej.

Od 6 miesięcy dolar chiński utrzymuje się na mniej więcej stałym kursie od 8 do 8½ pensa. Chińskie rezerwy kruszcowe i dewizowe są jeszcze dalekie od wyczerpania. Fundusz Walutowy w żadnym wypadku nie będzie mógł być użyty na finansowanie zbrojeń chińskich. Stabilizacja ma nastąpić na poziomie bliskim obecnego kursu. Nie przewiduje się specjalnych trudności przy stabilizacji, gdyż z wyjątkiem importu broni i amunicji handel zagraniczny Chin jest zrównoważony. Należy dodać, że Chińczycy przebywający za granicą wciąż przesyłają swe kapitały do Chin. W 1928 r. import tych funduszów wyniósł ok. 600 mln. dol. chińskich.

Na razie nie są przewidywane żadne środki retorsyjne przeciwko japońskim zarządzeniom monetarnym w Chinach Północnych. W wypadku wyraźnej ich kolizji z interesami zainteresowanych mocarstw będzie miał prawdopodobnie miejsce energiczny protest rządów Stanów Zjedn., W. Brytanii i Francji. Nie jest również wykluczona możliwość zarządzeń dyskryminacyjnych w stosunku do towarów północ-

no-chińskich eksportowanych do W. Brytanii.

Według Times'a, utworzenie Funduszu Walutowego nie jest wcale związane z obsługą chińskich długów zagranicznych. Tym niemniej sytuacja rządu chińskiego stała się o wiele łatwiejsza. Na ogół przypuszcza się w City, że rząd chiński nie ustosunkuje się negatywnie do obsługi pożyczek zabezpieczonych dochodem z opłat celnych, jeśli będzie miał pewność utrzymania stałości kursu swej waluty.

Chiny stały się jak gdyby członkiem bloku szterlingowego, gdyż dolar chiński będzie obecnie utrzymywany we względnie stałym stosunku do funta. Aczkolwiek, według oficjalnych oświadczeń, decyzja angielska udzielenia pomocy finansowej Chinom nie powinna być uważana jako zarządzenie retorsyjne w stosunku do Japonii, tym niemniej charakterystycznym jest fakt, że zbiega się ona z wprowadzeniem nowych przepisów walutowo - eksportowych w Chinach północnych zajętych przez wojska japońskie.

Według tych przepisów, od dnia 11 marca eksporterzy w Chinach północnych będą obowiazani przed zgłoszeniem towaru na komorze celnej zadeklarować należność z tytułu eksportu w Banku Rezerwy Federalnej w Pekinie. Równowartość tych należności bedzie im następnie wypłacana przez ten bank w nowowprowadzonych banknotach półnccno-chińskich, konkurencyjnych „yuanach". Zasadniczo yuan płn.-chiński jest równy yenowi i jest walutą stworzoną przez Japonię w celu uformowania bloku yenowego w Azji Wschodniej. Oficjalnie ustalony kurs dla nowego yuana jest 1 s. 2 d., co oczywiście stanowi znaczną stratę dla eksportera. Pomimo przymusu yuan płn.-chiński nie jest chętnie przyjmowany przez ludność w okręgach pozostających pod okupacją japońską. W obszarach nie będących pod wpływami rządu japońskiego i północnochińskiego posiadanie nawet tych banknotów jest uważane za zdradę.

Nowe przepisy dewizowo - eksportowe ogłoszone przez rząd pekiński obejmą 70% dotychczas wolnego eksportu a mianowicie wywóz skór i bawełny. Łącznie 92% eksportu z Chiń Północnych podlega ograniczeniom.

Władze japońskie otoczyły Tientsin i inne porty północno - chińskie drutami o wysokim napięciu w celu uniemożliwienia przemytu dewiz i towarów. Biorąc pod uwagę wrodzone zdolności przemytnicze Chińczyków środki te nie będą prawdopodobnie zbyt skuteczne. Rezultatem więc będzie spadek chińskiego eksportu bez żadnej korzyści dla Japonii.

Wiadomość o pomocy angielskiej dla Chin została na ogół nieprzychylnie przyjęta w Japonii. Natomiast czołow-- dziennik finansowy „Chugai Shogyo" stwierdza, że Japonia zadowolona jest z faktu udzielenia pożyczki Chinom. Stabilizacja waluty chińskiej niewiele pomoże rządowi chińskiemu, który zamknięty jest w środku kraju. Japonia zaś potrafi wykorzystać silną pozycję waluty chińskiej przy wymianie na nowowprowadzone yuany i wyciągnie z tego korzyści. *(J.).*

Rewaluacja zapasów złota Banku Estonii

Walne Zebranie Akcjonariuszów „Eesti Pank" postanowiło zrewaluować zapasy złota Banku na podstawie ceny złota z 28 czerwca 1933 r., tj. bezpośrednio po dewaluacji korony estońskiej. Zysk książkowy wynikły z rewaluacji w wys. 6,6 mln. kr. będzie częściowo przekazany państwu a częściowo do nowej specjalnej rezerwy, która będzie służyć do zabezpieczenia waluty estońskiej.

Przed ujawnieniem operacji funduszu walutowego we Francji i Stanach Zjednoczonych

W pierwszych dniach marca amerykański sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył na zebraniu podkomitetu bankowego i monetarnego Senatu, że w przyszłości skarb będzie publikował kwartalne sprawozdania dotyczące operacyj funduszu walutowego Stanów Zjedn. a na koniec każdego roku sporządzony będzie szczegółowy jego bilans. Sprawozdania i bilans będą ogłaszane z 3-miesięcznym opóźnieniem.

W tym samym czasie we Francji minister finansów Reynaud w przemówieniu radiowym zapowiedział ujawnienie operacyj funduszu walutowego przez periodyczne publikowanie jego bilansów. Bilanse te mają był ogłaszane co miesiąc z kwartalnym opóźnieniem. Minister Reynaud powołał się

przy tym na przykład Anglii, gdzie cyfry dotyczące sytuacji funduszu walutowego podawane są do wiadomości dwa razy w roku — także z 3-miesięcznym opóźnieniem.

Zapowiedź tę przyjęła grupa ekonomistów — w zasadzie przeciwna istnieniu funduszu walutowego — ze zrozumiałym zadowoleniem, uważając ujawnienie sytuacji tego funduszu za pierwszy krok do jego zlikwidowania i powierzenia z powrotem operacyj walutowych Bankowi Francuskiemu.

Popularny ekonomista Fr. Jenny stwierdza na łamach „Le Temps", że utrzymanie w tajemnicy operacyj funduszu walutowego nie zapobiega spekulacyj a w okresach krytycznych nie zmniejsza nacisku na franka. Uważa on, że wystarczyłoby publikowanie bilansów tego funduszu z 8-dniowym opóźnieniem, podobnie jak to ma miejsce przy ogłaszaniu tygodniowych stanów rachunków Banku Francuskiego. Fundusz walutowy straciłby wtedy rację bytu.

Zaznaczyć należy, że fundusze walutowe, powołane w szeregu krajów w celu łagodzenia nadmiernych wahań kursu waluty, mają rozmaitą organizację i różne środki działania. Z tego punktu widzenia można je podzielić na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie na fundusze których środki składały się początkowo z papierów wartościowych i na fundusze których środki składały się początkowo ze złota odstąpionego przez bank centralny i które nie zostały uprawnione do zakupywania papierów.

Fundusze pierwszego typu równocześnie interweniują na rynku walutowym i regulują rozmiary kredytu wewnętrznego.

Przyczyną ruchów złota pomiędzy krajami przed wielką wojną było przede wszystkim wyrównywanie wzajemnych należności z tytułu wymiany towarów i usług. Ruchy złota uzależnione były zatem głównie od kształtowania się bilansu płatniczego. Drugą ważną przyczyną ruchów złota było przekazywanie kapitałów za granicę powodowane możliwością bardziej rentownego ich zatrudnienia niż w kraju.

Po wielkiej wojnie a zwłaszcza od kryzysu walutowego cele polityczne i społeczne, które wysunęły się na pierwszy plan, skłaniają poszczególne państwa do mniej lub bardziej konsekwentnej autarkii. Międzynarodowy podział pracy przestał istnieć w tym stopniu co przed wojną, a wymiana międzynarodowa uległa ograniczeniu.

Główną przyczyną ruchów złota stało się przenoszenie z kraju do kraju „lotnych kapitałów", tj. wolnych środków pieniężnych, które lokowane są w różnych krajach w zależności od podmiotowej oceny bezpieczeństwa takiej lokaty. Podstawą tej oceny jest sytuacja polityczna, gospodarcza, finansowa i walutowa danego kraju.

Ruchy lotnych kapitałów stanowią poważne niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego. Powodują one bowiem nagłe i gospodarczo nieuzasadnione rozszerzenie — w razie napływu, lub skurczenie — w razie odpływu, — podstaw obiegu pieniężno - kredytowego.

To skłoniło władze walutowe do stosowania polityki neutralizowania skutków ruchów kapitałów i złota.

Politykę tę mogą prowadzić fundusze walutowe, których środki składały się początkowo z papierów wartościowych. Celem uzyskania środków na zakupno złota, o ile ono napływa z zagranicy, sprzedają one papiery i ściągają z rynku dodatkowe środki pieniężne, jakie powstały wskutek napływu obcych kapitałów. W razie odpływu złota przebieg operacyj jest odwrotny, fundusz walutowy sprzedaje złoto a uzyskane środki lokuje w papierach kupowanych na rynku, przez co wyrównuje skutki zmniejszenia się środków płynnych, w następstwie odpływu kapitałów. W ten sposób ruch krótkoterminowych kapitałów zostaje skompensowany i nie wpływa na rozmiary kredytu wewnętrznego. Tak funkcjonuje np. angielski fundusz walutowy.

Fundusze walutowe drugiego typu, które na początku otrzymały wyłącznie złoto uzyskane z przerachowania zapasów banku centralnego i nie otrzymały upoważnienia do kupowania papierów, nie mogą kompensować ruchu kapitałów. W razie napływu złota muszą one odsprzedać je bankowi centralnemu celem uzyskania środków pieniężnych na jego zakupno. Napływające kapitały zwiększają wolne środki rynku. Przeciwnie, w razie odpływu złota fundusze tego typu muszą nabywać go w banku centralnym i nie mogą kompensować zacieśnienia rynku pieniężnego. Tego typu fundu-

sze funkcjonują we Francji i Stanach Zjedn.

Angielski fundusz walutowy spełnia zatem — obok głównej funkcji łagodzenia nadmiernych wahań kursu funta — drugą ważną rolę, polegającą na neutralizowaniu ujemnego wpływu ruchów kapitałów i złota na wewnętrzną sytuację kredytową. Z tego punktu widzenia istnienie jego jest w pełni uzasadnione.

Natomiast francuski i amerykański fundusz walutowy ma tylko jedno zadanie, a mianowicie łagodzenie wahań kursu waluty. Tego rodzaju operacje może prowadzić bezpośrednio bank centralny, a o ile powinny one pozostać przez pewien czas w ukryciu celem uniemożliwienia spekulacji mogą być przejściowo kontowane w pozycji „różne aktywa" i „różne pasywa" periodycznie publikowanych bilansów banku centralnego.

System ten stosuje obecnie większość krajów nie mających funduszów walutowych, a dodatnią jego stroną jest skupienie całej polityki pieniężnej w banku centralnym. *(j. m.)*.

Bank niemiecki w Słowacji

W ostatnich dniach zostały nabyte przez banki niemieckie a mian. przez Länder Bank w Wiedniu należący do koncernu Dresdner Banku i Oesterreichische Kreditanstalt - Wiener Bankverein należący do koncernu Deutsche Bank akcje Bratislavaer Handels- und KreditBank A. G. w Bratislavie. Kapitał akcyjny tego banku wynosi 3,75 mln. kc. Banki niemieckie nabyły 99% akcyj. Dnia 8 marca odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym powołano do Rady Nadzorczej przedstawicieli banków niemieckich i słowackiego życia gospodarczego. Nazwa banku została zmieniona na Deutsche Handels- und Kreditbank A. G. Bank ten posiada znaczne udziały w różnych przedsiębiorstwach, a w szczególności w największych młynach czechosłowackich.

Układ gospodarczy między Stanami Zjednoczonymi a Brazylią

W Waszyngtonie podpisany został układ gospodarczy pomiędzy Stanami Zjedn. a Brazylią, który posiada nie tylko duże znaczenie ekonomiczne dla wspomnianych krajów, ale także i znaczenie polityczne.

Na mocy wspomnianego układu rząd Stanów Zjedn. udzielił Brazylii pożyczkę w złocie w wysokości 50 mln. $ na utworzenie funduszu walutowego i stabilizację milreisa, który przystąpi do bloku dolarowego. Pożyczkę tę spłaci Brazylia z własnej produkcji złota, która w 1938 r. wyniosła 150 mln. uncyj.

Poza tym U. S. Export and Import Bank udzieli Brazylii pożyczkę na kwotę 20 mln. $ na odmrożenie zablokowanych należności eksporterów ze Stanów Zjedn. Równocześnie bank ten przeznaczył 50 mln. $ na finansowanie eksportu do Brazylii, co umożliwi jej zakupno produktów przemysłowych oraz zamówienie instalacyj kolejowych w Stanach Zjedn.

Rząd Stanów Zjedn. w układzie handlowym zapewnił Brazylii znaczny eksport, umożliwiając jej w ten sposób spłatę wymienionych kredytów oraz podjęcie obsługi poprzednio już zaciągniętych kredytów w Stanach Zjedn., co ma nastąpić od dnia 1 lipca br. Podobno ograniczenia dewizowe obowiązujące obecnie w Brazylii mają zostać zliberalizowane celem ułatwienia wymiany handlowej ze Stanami Zjedn.

Podpisany w Waszyngtonie układ gospodarczy ma ogromne znaczenie dla Brazylii i ułatwi jej realizację planu 5-letniego, zapowiedzianego przez prezydenta Vargas'a jeszcze w jesieni 1937 r. a opracowanego z końcem 1938 r. Plan ten przewiduje uprzemysłowienie Brazylii, rozbudowę komunikacji, podniesienie produkcji rolniczej, oraz systematyczną rozbudowę środków obrony narodowej. Wykonanie planu 5-letniego napotykało jednak na duże trudności finansowe, które złagodzone zostaną obecnie przez pomoc finansową Stanów Zjedn.

Omawiany układ gospodarczy ma również duże znaczenie polityczne. Brazylia i inne kraje Ameryki Południowej, bogate w surowce i nie posiadające dostatecznie rozbudowanego przemysłu były w ostatnich czasach terenem ekspansji handlowej Niemiec, z którymi konkurowały na tym terenie Japonia i Włochy. Zainwestowane w tych krajach kapitały Stanów Zjedn., Anglii i Francji prowadziły tam gospodarkę wyraźnie eksploatacyjną, a

często rabunkowa, co budziło niechęć rządów i społeczeństw państw południowo-amerykańskich.

Na ostatniej konferencji panamerykańskiej w Limie Stany Zjedn. starały się wzmocnić swe stanowisko gospodarcze w krajach Ameryki Południowej drogą zwiększenia wpływów politycznych. Taktyka ta nie dała jednak spodziewanych wyników i Stany Zjedn. musiały przejść do polityki ścisłej współpracy gospodarczej, która chociaż będzie bardziej kosztowna stanowi jedynie skuteczny sposób konkurowania z państwami „totalnymi”.

Niemieckie Biuro Informacyjne, omawiając wspomniany układ gospodarczy między Stanami Zjedn. a Brazylią wyraźnie zaznacza, że głównym jego celem jest zahamowanie niemieckiej ekspansji handlowej w Brazylii i innych krajach Ameryki Południowej. Prasa zagraniczna przewiduje, że układ ten stanie się wzorem umów, jakie Stany Zjedn. zawrą z wszystkimi krajami Ameryki Południowej, zgodnie z rezolucją konferencji w Limie, która przewiduje współpracę państw amerykańskich w dziedzinie rozbudowy gospodarczej, która „przyczynia się do dobrobytu i utrzymania pokoju”.

Ta polityka Stanów Zjedn. zmusi niewątpliwie Niemcy do szukania nowych źródeł surowców i nowych rynków zbytu na wytwarzane w tym kraju wyroby przemysłowe. *(i. m.)*.

Sprawa złota w Stanach Zj.

Na posiedzeniu American Mining Congress, który się odbył w połowie lutego w Waszyngtonie, zostały przyjęte projekty dotyczące zmiany w zakresie amerykańskiej polityki złota. Powyższe projekty mają na celu przeciwdziałanie stałemu wzrostowi zapasów złota w Stanach Zj., jednak bez zaprzestania — korzystnych dla producentów złota — zakupów złota przez skarb Stanów Zjedn. Kongres domaga się zniesienia zakazu posiadania monet złotych i sztab złota przez osoby prywatne, dalszego kontynuowania zakupów złota przez skarb Stanów Zj. po cenie 35 dol. za 1 uncję złota oraz uprawnienia dla rządu do płacenia monetami złotymi lub certyfikatami złota opiewającymi na monety złote. Przez to mógłby rząd utrzymać cenę złota na dotychczasowym poziomie, a równocześnie mógłby ulec zmniejszeniu zapas złota przez niego posiadany. W ten sposób zostałoby przez wybijanie złotych monet przywrócone dawne znaczenie złota. Wskutek tego, że już od 5 lat złoto przestało obiegać w formie monet złotych, publiczność odzwyczaiła się od tego środka płatniczego. Przyzwyczajenie publiczności do posługiwania się złotem jako pieniądzem jest konieczne, aby społeczeństwo przyzwyczaić do tradycyjnej roli, jaką spełnia złoto jako podstawa waluty. W przeciwnym razie istniałoby niebezpieczeństwo poniesienia wysokich strat przez skarb Stanów Zj. wskutek demonetaryzacji złota, jak to już miało miejsce w związku z zakupami srebra.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach w Banku Narodowym Szwajcarii

Po ustąpieniu prezesa i członka dyrekcji Szwajcarskiego Banku Narod. prof. dr. Bachmanna Rada Związkowa wybrała na to stanowisko dotychczasowego generalnego dyrektora i naczelnika III departamentu Webera. Trzecim członkiem dyrekcji i naczelnikiem III departamentu mianowany został dyrektor Schnorf, dotychczasowy zastępca naczelnika III departamentu.

ŻYCIE PRACOWNICZE

Ze Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego

Dnia 12 marca 1939 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Pracowników P. B. R., które zaszczycili swą obecnością p. Prezes Banku Dr. Maurycy Jaroszyński i w imieniu p. Naczelnego Dyrektora — p. Wicedyrektor Zdzisław Woydat.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożyli koledzy Prezes T. Sikorski i Skarbnik T. Małachowski.

Ze sprawozdań tych wynika, że agendy Zrzeszenia uległy w ciągu 1938 r. znacznemu rozrostowi, czego dowodem, że suma bilansowa całego Zrzeszenia (łącznie z Kołami) wynosi za rok 1938 kwotę zł 1.378.930.—, a majątek Zrzeszenia (łącznie z Kołami) wynosił w dniu 1.I.1939 r. zł 781.254.—.

Bilans ogólny wszystkich Spółdzielni i Kas Koleżeńskich Zrzeszenia zamyka się za rok 1938 sumą 769.842 zł, a kapitały własne tych instytucyj wynosiły w dniu 1.I.1939 r. 189.965 zł.

Na tle sprawozdania z akcji Zarządu Głównego w przedmiocie poprawy bytu ogółu pracowników P. B. R. wywiązała się obszerna dyskusja, w której na pierwszy plan wysunęły się sprawy: dodatków rodzinnych, dodatków za wysługę lat (egzaminy), dodatków wyrównawczych, leczenia zapobiegawczego i dentystycznego, godzin nadliczbowych oraz udziału Zrzeszenia w pracach Central ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

W sprawach tych uchwalono szereg wniosków treści zasadniczej.

Po dyskusji uchwalono Zarządowi Głównemu absolutorium z działalności za rok 1938 z podziękowaniem za owocną pracę dla ogółu zrzeszonych Kolegów.

Układ zbiorowy w bankach prywatnych

Dnia 20 lutego 1939 r. delegacja Związku Prac. Bankowych i Kas Oszczędności R. P. złożyła w Ministerstwie Skarbu memoriał w sprawie rozciągnięcia, drogą przymusu, istniejącego układu zbiorowego w bankowości.

Delegacja w ustnych motywach podkreślała celowość i korzyści, płynące dla życia gospodarczego w Polsce z unormowania warunków pracy i płac w całym zawodzie bankowym i otrzymała zapewnienie przychylnego zreferowania poruszonej sprawy Panu Wice-Premierowi inż. E. Kwiatkowskiemu.

Układ zbiorowy, który obowiązuje już 2 lata, podpisało ze Związkiem osiem największych banków w Polsce, mających 51 oddziałów w miastach prowincjonalnych i zatrudniających 77% ogółu pracowników bankowych. Istnienie układu unormowało w tych bankach warunki pracy i płac tak pracowników umysłowych jak i fizycznych w sposób, wykluczający zatargi na tle ekonomicznym, wpływając w wysokim stopniu na wzrost zaufania społeczeństwa do instytucyj finansowych w Polsce. Istnieje jednak jeszcze grupa banków, które stosują dobrowolnie w całości lub w dużej mierze zasady, ustalone w układzie zbiorowym, uchylają się jednak od podpisania układu zbiorowego, chcąc zachować dowolność i prawo zmiany warunków w każdym czasie. Stan taki działa deprymująco

na ogół pracowników zatrudnionych w bankach, które nie przystąpiły do układu zbiorowego i ma w sobie stałe niebezpieczeństwo wybuchu ostrego zatargu.

Celem unormowania i ustabilizowania warunków pracy w całym zawodzie bankowym, Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. złożył w lipcu 1938 r. na ręce Ministra Opieki Społecznej wniosek o nadanie mocy powszechnie obowiązującej istniejącemu już układowi zbiorowemu z dn. 31 marca 1937 r. prawnie przewidzianą drogą rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej.

Przeciwko wnioskowi, ogłoszonemu w Zbiorze Układów Zbiorowych nr 46 z dn. 9 września 1938 r. zgłosiły sprzeciwy tylko 2 banki, zatrudniające około 3% ogółu pracowników bankowych.

Związek Zawodowy uzasadniając konieczność rozciągnięcia powszechności układu zbiorowego w bankowości prywatnej zwraca się do P. Wicepremiear i Ministra Skarbu z prośbą o pozytywną ocenę i poparcie wysiłków Związku w tej sprawie.

Zjazd pracowników K. K. O. woj. Śląskiego w Katowicach

W dniu 19 lutego br. odbył się w Katowicach Zjazd Pracowników Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego, zwołany przez Zarząd Okręgu Katowickiego.

Po wygłoszeniu kilku referatów i obszernej dyskusji, uchwalono szereg wniosków i przyjęto przez aklamację rezolucję, która brzmi następująco:

Zebrani na Zjeździe Pracowników Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w Katowicach w dn. 19 lutego 1939 r. uznają Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Rzplitej Polskiej za jedyną organizację reprezentującą ich interesy zawodowe.

Zebrani domagają się od Zarządu Głównego Związku natychmiastowego wystąpienia do Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w Katowicach celem uregulowania warunków służbowych drogą zawarcia układu zbiorowego na zasadach przyjętych w bankowości prywatnej.

Zebrani domagają się od Zarządu Głównego natychmiastowego wystąpienia do Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w Katowicach, do Głównego Inspektora Pracy, oraz do poszczególnych inspektorów obwodowych z żądaniem, by instytucje przestrzegały ustawowego czasu pracy oraz wynagradzały pracę w godzinach nadliczbowych, zgodnie z obowiązującą ustawą.

W tych poczynaniach zebrani wyrażają swą gotowość poprzeć wysiłki Zarządu Głównego wszelkimi dozwolonymi środkami.

Podwyżka uposażeń pracowników umysłowych na Górnym Śląsku

W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej dla pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku odbyło się dziś w Chorzowie posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej, która wydała orzeczenie, ustalające nowe warunki pracy i płacy. Orzeczenie to wprowadza 3%-wą podwyżkę uposażeń pracowników umysłowych w całym ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku. Dotyczy to około 5 tys. pracowników.

PRZEGLĄD PRASY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

Inwestycje publiczne a handel zagraniczny

„Wirtschaftsdienst” nr. z dn. 24.II.1939 r. zamieszcza na ten temat artykuł, który podajemy niżej w streszczeniu.

Inwestycje publiczne można podzielić z punktu widzenia koniunkturalnego na dwa rodzaje: 1) inwestycje mające na celu nakręcenie koniunktury i 2) inwestycje mające przeciwdziałać spadkowi koniunktury w okresie ożywienia gospodarczego. W obu rodzajach inwestycyj można wywierać wpływ na zatrudnienie i produkcję dóbr bezpośrednio, albo też pośrednio i to przez podnoszenie deflacyjnego poziomu cen wzgl. przez przeciwdziałanie spadkowi cen. Inwestycje mające na celu nakręcanie względnie utrzymanie koniunktury mogą wywierać rozstrzygający wpływ na wielkość produkcji i zatrudnienia. Mogą one spowodować zmiany w poziomie cen i kosztach produkcji. Jednak powstanie różnicy w poziomie cen i kosztach produkcji w kraju prowadzącym politykę inwestycyjną w porównaniu z innymi krajami nie jest konieczne. Ta różnica powstanie z dużym prawdopodobieństwem wtedy, gdy państwu prowadzącemu inwestycje uda się osiągnąć i utrzymać stan pełnego zatrudnienia, niezależnie od położenia gospodarczego innych państw, z którymi dany kraj utrzymuje stosunki handlowe. Polityka inwestycyjna mająca na celu osiągnięcie i utrzymanie stanu pełnego zatrudnienia stwarza konieczność planowego kierowania produkcją (dóbr inwestycyjnych) i rynkiem kapitałowym. To jest jednak możliwe tylko wtedy, gdy rynek pieniężny również podlega ścisłej kontroli. Obok powyższych zarządzeń konieczna jest również ścisła reglamentacja handlu zagran. i gospodarki dewizowej. Tego rodzaju inwestycje — stosownie do ich charakteru — w przeciwieństwie do inwestycyj nakręcania i utrzymania koniunktury, nazywamy inwestycjami kierowanymi (Lenkungsinwestitionen). Dokładne odgraniczenie inwestycyj pierwszego rodzaju od inwestycyj kierowanych jest możliwe tylko teoretycznie. Jak wynika z samego określenia inwestycje nakręcania i utrzymania koniunktury nie są niczym innym jak tylko ograniczonymi w czasie środkami polityki gospodarczej. Za pomocą tych środków ma nastąpić szybkie ożywienie gospodarcze względnie przeszkodzenie spadkowi koniunktury. Tylko w tym znaczeniu posiadają te inwestycje charakter zarządzeń planowych. W przeciwieństwie do inwestycyj kierowanych nie mają one na celu wpływania, kierowania i przekształcania wszystkich stosunków gospodarczych. Przy przeprowadzaniu publicznych inwestycyj nakręcania wzgl. utrzymania koniunktury trzeba zważać na to, aby przez wydatki państwowe dokonane w odpowiednim czasie można było przy możliwie najmniejszych środkach osiągnąć zwiększenie produkcji, zatrudnienia i dochodów. Im mniejsze jest bezpośrednie działanie inwestycyj na kształtowanie się cen i kosztów produkcji, tym mniejsze będą zmiany strukturalne, które są wynikiem nowego popytu na dobra inwestycyjne ze strony państwa. Tym mniejsze będzie również oddziaływanie tych inwestycyj na zdolność konkurencyjną danego kraju na rynkach zagran. Jest możliwe, że wskutek inwestycyj nakręcania i utrzymania koniunktury powstaną różnice w rozwoju gospodarczym i poziomie cen pomiędzy krajem prowadzącym politykę inwestycyjną a innymi krajami. Może

to spowodować powstanie w okresie przejściowym ujemnego salda bilansu handlowego i płatniczego (lub wzrostu istniejącego już salda ujemnego). Tymczasowe saldo ujemne może być wyrównane złotem i dewizami. Saldo ujemne można usunąć przez odpowiednią politykę walutową na rynku wewnętrznym (obniżenie cen), przejściowe zarządzenia w zakresie gospodarki dewizowej i handlu zagran. (cła), lub przez deprecjację waluty. Wszystkie te zarządzenia mają charakter przejściowy, tymczasowy. Praktyka jednak wykazuje, że pozostają one utrzymywane w mocy pomimo usunięcia przyczyn, wskutek których zostały wprowadzone. Dotyczy to przede wszystkim deprecjacji waluty. Inaczej przedstawiają się stosunki gdy chodzi o trwałe utrzymanie stanu pełnego zatrudnienia. W tym wypadku konieczne jest planowe regulowanie produkcji (dóbr inwestycyjnych) i kierowanie rynkiem kapitałowym oraz zastosowanie zarządzeń mających na celu stabilizację cen i płac. Pomimo tych zarządzeń wystąpi jednak wcześniej czy później konieczność przeciwstawienia się różnym wpływom ze strony gospodarstwa światowego. Kraj, będący w stanie pełnego zatrudnienia, będzie miał inne koszta produkcji i ceny aniżeli inne kraje. Próba wyrównania różnic pomiędzy krajem prowadzącym inwestycje a innymi państwami, za pomocą zmiany kursu waluty lub przez inne zarządzenia działające tylko czasowo, nie może dać trwałych wyników. W zależności od zmian w położeniu gospodarczym innych krajów musiałyby być wydawane coraz to nowe zarządzenia. Wskutek tego na miejsce bezpośrednich stosunków w zakresie handlu zagran. musi być wcześniej czy później wprowadzona ścisła reglamentacja handlu zagran. i gospodarki dewizowej. Wprowadzenie w zakresie handlu zagran. gospodarki kierowanej jest koniecznym nie tylko ze względu na wyższy poziom cen krajowych, lecz również ze względu na konieczność zapewnienia importu surowców. Z tym wiąże się konieczność prowadzenia akcji popierania eksportu. W przeciwieństwie do zarządzeń stosowanych przy inwestycjach nakręcania i utrzymania koniunktury, powyżej omówione zarządzenia posiadają charakter zarządzeń długotrwałych. Wprowadzenie inwestycyj kierowanych, mające na celu utrzymanie długotrwałego stanu pełnego zatrudnienia, wymaga ingerencji państwa nie tylko w zakresie polityki pieniężnej (emisja banknotów), lecz także w zakresie polityki kredytowej, w szczególności przy rozdziale kredytów krótko i długoterminowych. Przez kierowanie polityką kredytową postępuje równolegle planowe regulowanie produkcji dóbr inwestycyjnych.

Polityka personalna

Miesięcznik „Banking", wydawany przez Amerykański Związek Bankierów, poświęca często artykuły i notatki sprawom personelu bankowego. W jednym z ostatnich numerów tego miesięcznika (grudzień 1938) znajdujemy bardzo ciekawe uwagi p. *J. Stanley Brown'a* dyrektora personalnego jednego z dużych banków poświęcone technice przyjmowania nowych urzędników.

„Przyjmujący nowego urzędnika, pisze p. Brown, powinien przede wszystkim zdawać sobie jasno sprawę, kogo on poszukuje i dla czego. Będzie np. rzeczą najzupełniej błędną, jeżeli pracodawca będzie stale poszukiwał kandydatów na wice-prezesów. W świecie bankowym duża większość musi na zawsze pozostać cieślami i nosicielami wody; i urzędnik personalny, który fakt ten zatai przed

kandydatami na urzędników, dużo może zaszkodzić tak swej instytucji jak i jej personelowi.

Przeciętny, normalnie inteligentny kandydat, nie mający żadnych złudzeń ani dążeń do zajęcia stanowiska wice-prezesa będzie często lepszym nabytkiem niż bardzo uzdolniony młodzieniec, predestynowany do szybkiej kariery. Wszystko zależy od tego, jaki procent kandydatów do szybkiej kariery znajduje się już wśród personelu banku. Jeżeli ich za mało, należy instytucję podciągnąć, mając na widoku przyszłe zapotrzebowanie na personel kierowniczy. Jeżeli ich za dużo, instytucja stanie się terenem zajadłych walk konkurencyjnych, wyczekiwania na zwolnienie stanowisk kierowniczych i zaniedbywania czy zbywania codziennej pracy. Ambicja jest rzeczą doskonałą pod warunkiem połączenia z rozsądkiem; nadmierne ambicje stały się jednak przyczyną zguby wielu instytucji i osobników od czasu Juliusza Cezara.

Jakto, może mnie kto w tym miejscu zapytać, czyżby należało z rozmysłem przyjmować ludzi, którzy przez całe życie mają zamiar pozostać szeregowymi? Czy współzawodnictwo o stanowiska kierownicze ma być sztucznie ograniczane? Chciałbym przez to tylko powiedzieć, że urzędnik przyjmujący personel może zapewnić instytucji 100% kandydatów do zrobienia kariery tylko fałszywie przedstawiając im możliwości jakie ma do zaofiarowania lub też przechodząc do porządku dziennego nad błędnymi wyobrażeniami kandydatów co do ich przyszłych losów. Wyobraźmy sobie bank, mający personel ze stu osób i przewidujący w przeciągu pięciu najbliższych lat pięć możliwości awansu na stanowiska kierownicze. Wyobraźmy sobie dalej, że z tych 100 urzędników 50 posiada należyte kwalifikacje do zajęcia tych stanowisk. Czy może się komuś zdawać, że tych 50 nie zdaje sobie sprawy ze swych możliwości? A jeżeli przyjmiemy teraz 51-go z wyższym wykształceniem, czy dużo czasu upłynie, nim zda on sobie sprawę z sytuacji? A wtedy, czy będzie on szczęśliwy?

Powtarzam więc, systematyczny, o równym usposobieniu, szanujący się urzędnik, nie mający ambicji zostania głównym kasjerem, jest skarbem o dużej wartości. Jeżeli mu nie przeszkadzać, przyczyni się on w miarę swych sił do rozbudowy instytucji. Należeć mu się będzie za to szacunek i poważanie".

W numerze marcowym tegoż miesięcznika *C. M. Harger* dyrektor innej instytucji bankowej poświęca ciekawe uwagi zagadnieniu *małżeństw urzędników*. Uważa on, że problem ten, pozornie charakteru czysto osobistego, nie może nie interesować banku i że młody urzędnik, który nie mając dostatecznych poborów zamierza ożenić się, nie powinien zostawać w służbie banku, gdyż wkracza na drogę prowadzącą do długów i kłopotów. Autor przytacza zdanie prezesa jednego z banków, że „człowiek, który żeni się nie mając zarobków dostatecznych dla zapewnienia żonie przyzwoitych warunków bytu, nie ma poczucia odpowiedzialności, zdrowego sądu i panowania nad sobą, niezbędnych dla dobrego bankowca".

Autor przytacza dalej szereg znanych mu wypadków ustosunkowania się władz banków do projektów matrymonialnych urzędników, z jednej strony zwalniania młodych ludzi, myślących o małżeństwie na początku pracy przy niedostatecznej pensji, z drugiej podwyżek do niezbędnego minimum dla życia rodzinnego.

„Jakie są wyniki podobnej polityki na dłuższą metę? zapytuje autor. Miała ona, jeżeli chodzi o personel banku, ten skutek, że urzędnicy przekonali się, że oparte o zaufanie rozmówienie się z władzami banku jest konieczne przed powzięciem

decydującego kroku. Jeżeli postanawiają żenić się nie mając nic i „jakoś" dawać sobie radę, bank nie jest dla nich odpowiednim miejscem. Nakaz banku zapobiega zawieraniu małżeństwa przez młode pary bez dostatecznego przygotowania do wspólnego życia. Gdy urzędnik bankowy żeni się, powinno być rzeczą mniej więcej pewną, że on i jego żona dadzą sobie w życiu radę, jeżeli ustosunkowują się w sposób należyty do budżetu rodzinnego...

Takt, dyplomacja, chęć pomocy i zainteresowanie losami urzędników, wyrabiają wysoki poziom moralności personelu. Bank, który nie uważa swych urzędników na żywych ludzi, nie powinien być zdziwiony, gdy stwierdzi pogarszające się wyniki ich pracy".

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Horoskop na rok 1939

P. Bronisław Ziemski snuje dość optymistyczne przepowiednie gospodarcze na rok bieżący w Polsce w artykule pt.: „*Wielkopostne rozważania*" w „*Gospodarce Narodowej*" Nr 4; czyni to z konieczności, jak sam autor mówi, w „dużych skrótach" i „szerokich płaszczyznach"; wymyka się tedy krytycznemu ujęciu. Stosunek jednak autora do znaczenia koniunktury rolniczej w ogólnej gospodarce kraju jest tak niepowszedni, że pomimo mglistości zarysów przyciąga uwagę i domaga się oceny.

Twierdzi on, że w rolnictwie istnieje kryzys „tylko" na odcinku zbożowym. „W rezultacie więc — oceniając rolnictwo, jako całość i uwzględniając nie tylko spadek cen, ale i spłaty długów — wolno sądzić, że inwestowanie się rolników ulegnie tylko nieznacznemu osłabieniu".

Możnaby z niemniejszą racją powiedzieć: inwestowanie się rolników będzie o wiele słabsze niż dotąd, a było minimalne. Co do wspomnianej „spłaty długów", to chyba powinien on mieć na myśli — niespłacanie długów.

Co do kształtowania się siły nabywczej rolników, to zdaniem autora w tym roku nastąpił jej „lekki spadek", ponieważ dochód brutto „nieco" się zmniejszył i zwiększyły się jakoby spłaty kapitałów dłużnych. Zaraz jednak powiada autor, że rozmiary tego spadku „mogą" być „bardzo duże" i „obracać się będą zapewne w skali 5 — 10% dochodu rolniczego, szacowanego na 3 miliardy zł". Te sprzeczne twierdzenia nie ratują, oczywiście, zupełnej dowolności ocen w jednym czy drugim kierunku.

Być może, autor nie przypisuje tym sprzecznościom większego znaczenia, gdyż w ogóle sile nabywczej rolników nie przypisuje poważnego wpływu na koniunkturę gospodarczą kraju — ze względu na „szczupły nader udział konsumcji rolników w ogólnym zbycie na rynku naszym".

Pogląd ten jest bardzo oryginalny. Zdaje sobie z tego autor sprawę, gdyż oświadcza, że „jest wręcz sprzeczny z rozpowszechnioną opinią... Niemniej jest w zgodzie ze statystyką". Nie wiadomo, na jaką statystykę autor się powołuje. Zdaje się, że jest ona tą, o której mówi słynny aforyzm: są dwojakiego rodzaju kłamstwa — kłamstwo pospolite i statystyka. Jeżeli jakaś statystyka mówi o „szczupłym nader udziale konsumcji rolników w ogólnym zbycie na rynku naszym", to należy tę statystykę jak najprędzej skorygować.

Autor zresztą, widać, nie bardzo jej wierzy, gdyż nie lękając się sprzeczności, w którą popada, oświadcza: „Spadek dochodu rolników ma zresztą tak ujemne konsekwencje socjalne i do tego stopnia ciąży na naszych perspektywach rozwojowych, że stwierdzenie nikłej konsumcji rolników bynajmniej nie powinno skłaniać do jej negliżowania".

Sądzimy, że i ocena stanu rolnictwa nie powinna być tak głęboko „negliżowana".

O bankowości prywatnej

Nie lada zadania podjął się p. *Wł. Z.* w artykule p. t. „*O zgodną współpracę w bankowości*", zamieszczonym w „*Czasie*" z 21 marca. Wyznacza on linie i zasady polityki, które rząd powinien stosować względem krajowego aparatu bankowego.

„Rynek sztywny dla państwa — rynek wolny dla gospodarki prywatnej" powiada autor artykułu; „jest to zasada, której jak najściślej przestrzegać należy". Wydaje mu się, że zasada ta zwyciężyła z chwilą, gdy „deficyt budżetowy przestał ssać rynek sztywny".

To jednak nie wszystko. Banki prywatne muszą się wzmocnić. Muszą „wzmocnić bazę kapitałową". Przede wszystkim więc należy zwiększyć kapitały własne, akcyjny i rezerwy. Jak uskutecznienie tego autor sobie wyobraża? Trzeba, zdaniem jego, zwiększyć dochodowość banków w warunkach taniego i obfitego pieniądza. Wtedy będą one mogły gromadzić rezerwy, wypłacać dywidendę i podjąć nowe emisje. „Duże kapitały własne" i rentowność banków stanowić będą również atrakcję dla wkładów, których dopływ posiada teraz tempo tak powolne. Dla podniesienia dochodowości i przyspieszenia jej należy zmniejszyć ciężary podatkowe, ponoszone przez banki. „Przyglądając się zbliska obciążeniom, jakie ponosi aparat bankowy przez wysokie świadczenia na rzecz skarbu, przez niejasne i dające pole do coraz nowych interpretacyj przepisy o opłatach stemplowych, przez przykre niespodzianki, jakie w postaci kar na jego zarobki spadają i widząc wreszcie ciężary, którym musi się poddać każdy, kto chce korzystać z kredytu w banku, można ocenić, jak wielkie szkody ten stan rzeczy przyczynia rozwojowi obrotów gospodarczych".

Wreszcie, dla „zgodnej współpracy w bankowości" należałoby „zlikwidować w sposób stanowczy i ostateczny przyczyny walki o wkłady, jaka się toczyła między państwowym a prywatnym aparatem bankowym" podczas kryzysu.

Ten ostatni postulat jest dość niejasny w swej zwięzłości. Niejasny jest zresztą cały program. Oparty bowiem on jest głównie na zrealizowaniu dwóch warunków: 1) taniego i obfitego pieniądza i 2) ulg podatkowych. Gdyby jednak pierwszy punkt był urzeczywistniony, nie potrzeba byłoby programu. Co do punktu drugiego, to wobec wołania wszystkich o obniżenie podatków dla każdego, nie wiadomo, jak wyglądałaby z takim trudem osiągnięta względna równowaga budżetu.

Atak na kartele

Przemówienie p. *Tadeusza Lechnickiego* w parlamencie zostało w formie streszczonej zamieszczone jako artykuł wstępny w „*Gazecie Polskiej*" z 9 marca

p. t. „*Rozprawa z kartelami*". Należy mu się zatem miejsce w „Przeglądzie prasy".

Wylicza on szereg ciężkich grzechów kartelowych: zaniedbanie techniczne warsztatów, brak troski o potanienie kosztów produkcji, o „przydział pracy na rynku wewnętrznym i w eksporcie", „polityka nadmiernej i nieuzasadnionej renty kartelowej". Wysokie ceny kartelowe przyczyniają się do deficytowości produkcji rolniczej. Te wysokie ceny sprawiają, że koszty inwestycyj w Polsce są zbyt drogie, wiele droższe niż... w Czechosłowacji. Rozwój etatyzmu również ma swe źródło w polityce kartelowej: został on „wychowany" przez kartele. Uzasadnienie autora jest dość oryginalne, chociaż mało zrozumiałe: „etatyzm jest tylko (sic!) wtedy możliwy, gdy ma oparcie w monopolu lub w organizacji kartelowej". Nadmierna ochrona celna powstała również z winy karteli. Kartele gromadzą milionowe środki, ale pieniądze te nie są używane do celów produkcyjnych, lecz konsumcyjnych. Jeżeli „przez zmowy kartelowe szereg ludzi bardzo luźno związanych często z przeszłością naszego kraju dorabiał się milionów na drożdżach, ryżu, pośrednictwie węglowym i żelaznym, sztucznym jedwabiu, cukrze i tylu innych artykułach", jednocześnie zaś „wieś ubożała", to jedynie dlatego, że wieś „politycznie rozbita" na to pozwalała.

Jest rzeczą rażącą, że p. Lechnicki nie widzi licznych innych przyczyn, które sprawiły, że w Polsce ochrona celna jest niezwykle silna, że poziom cen rolnych i przemysłowych jest wyższy niż w wielu innych krajach, że pomimo to rolnictwo jest w zakresie zboża nieopłacalne, a przemysł mało rentowny, że eksport walczy z trudnościami i nie rozwija się, że wieś pogrążona jest w nędzy, że postępy etatyzmu nie ustają. Zwalenie całej winy na kartele i przemilczenie mnóstwa innych czynników, które do tego stanu doprowadziły i stan ten utrzymują, równa się zgodzie na działanie tych innych czynników.

W następnym numerze „*Gazety Polskiej*" z 10 marca p. *(b. w.)* w artykule „*Kartele bez maski*" wypisuje taki akt oskarżenia: „inicjatywę zastępują one (kartele) przywilejem, rzutkość — spoczynkiem na laurach kwoty kartelowej, godziwy zysk — rentą, rozbudowę — opłatami za wstrzymanie produkcji. W systemie karteli i znów kwitną przedsiębiorstwa przestarzałe, premiuje się zacofanych, tępi się odważnych i „rzutkich". Kartele są szczególnie „niebezpieczne" w Polsce rzekomo dlatego, że owe ośrodki dyspozycyjne są „obce, niepolskie". W ogóle, zdaniem p. (b. w.), „Lewiatan" nie ma prawa przemawiać „w imieniu polskiego przemysłu", bo reprezentuje on w dużej części, a w wielu dziedzinach całkowicie — „dyspozycję obcą".

Jakże jednak autor tłumaczy sobie fakt, że państwo na mocy ustawy kartelowej wykonywa surową kontrolę nad kartelami, że nieraz zmusza przemysł do stwarzania karteli i że samo bierze czynny udział w organizacjach kartelowych, nie widzi jednak owego straszliwego niebezpieczeństwa zagranicy, które p. (b. w.) widzi?

O „*Zakłamaniu kartelowym*" czyni szereg ciekawych uwag *prof. H. Tennenbaum* w „*Kurierze Warszawskim*" z 17 marca. Dotyczą one głównie projektu nowej ustawy o porozumieniach kartelowych, mającej na celu stworzenie „kartelu uspołecznionego".

Prof. *Tennenbaum* sądzi, że „nowa ustawa niemal na pewno doprowadzi do tego, że koncesjonowany, uspołeczniony kartel stanie się niebawem kartelem

przymusowym, a zatem organizacją o takiej sytuacji monopolitycznej, jakiej nigdy kartel dobrowolny, zagrożony powstaniem nowych, nie przyłączających się do karteli przedsiębiorstw, zdobyć nie może".

Przy tej sposobności autor snuje ogólne rozważania o kartelach. Między in. twierdzi, że „każda umowa kartelowa ma na celu dopasowanie podaży do popytu, a zatem jej ograniczenie i zmniejszenie, co pogarsza zaopatrzenie rynku, chociażby dlatego, że cena, którą płaci konsument przy kartelu, jest wyższa od ceny, jaką by płacił przy wolnej konkurencji."

Zdaje się jednak, że jeśli umowa kartelowa ma na celu dopasowanie podaży do popytu, to w razie wzrostu popytu podaż zostanie zwiększona. Poza tym, każde bez wyjątku przedsiębiorstwo i poza kartelem stara się przystosować swą produkcję do popytu. Nie jest też wcale pewnym, że we wszelkich warunkach ceny wolnokonkurencyjne muszą być niższe od kartelowych. Zresztą, sam autor mówi w pewnej chwili: „Mało skuteczne porozumienie może stać się skutecznym, pożyteczne — szkodliwym lub odwrotnie; wszystko to zależy od warunków czasu i miejsca".

Warto w końcu przytoczyć szczegół, o którym wspomina prof. Tennenbaum; mianowicie p. Lechnicki, przed paru laty, jako wiceminister skarbu, „gorliwie nalegał na jedno z większych przedsiębiorstw, aby dobrowolnie przystąpiło do kartelu".

Wzmożenie obrotu akcjami

W „*Kurierze Porannym*" z 28 lutego p. *T. Sz.* zastanawia się nad „*warunkami wzmożenia obrotu akcjami*".

Twierdzi on, że „w związku ze zmianą ustroju pieniężnego (nie wiadomo, o jakiej „zmianie" autor mówi) i realizacją programu inwestycyjnego" ludność coraz większą będzie rozporządzała gotówką i szukać będzie lokaty. Spółki akcyjne potrzebują kapitałów obrotowych, o czym świadczą dane statystyczne: kapitały własne spółek prawie w całości unieruchomione są w inwestycjach, pracują zaś wyłącznie niemal kredytem.

Ażeby „przełamać istniejący kryzys zaufanie do akcyj", proponuje autor środki, które mogą być jednak skuteczne tylko pod warunkiem, że takie zaufanie już istnieje. W rzeczy samej, chociaż autor dopiero co mówił o „kryzysie zaufania do akcyj", twierdzi on, nie cofając się przed sprzecznością, że „przekonanie o braku zaufania społeczeństwa do akcyj jest mocno przesadzone". Proponuje on więc, aby wprowadzono do notowań giełdowych większą ilość dobrych akcyj i aby akcje wprowadzone (jest ich 49 w Warszawie) były ofiarowane do sprzedaży, dotąd bowiem obroty ograniczają się do drobnej ilości akcyj. Autor sądzi, wciąż nie lękając się sprzeczności z tym, co powiedział, że, „nikłe obroty akcjami i rzekomy brak zainteresowania tłumaczyć należy jednostajnością materiału i brakiem zaofiarowania choćby tych tylko akcyj, które już są wprowadzone do oficjalnych notowań".

Autor radzi również spółkom nie zwlekać miesiącami ze zwoływaniem walnych zebrań akcjonariuszów i z wypłatą dywidendy.

Finansowanie inwestycyj państwowych

W marcowym zeszycie „*Drogi Polski*" rozpoczął p. *Zbigniew Pirożyński* studium: „*Finansowanie inwestycyj z funduszów państwowych w Polsce*".

Za fundusze państwowe uważa autor „wszelkie wartości, jakimi dysponuje państwo i państwowe instytucje kredytowe. Wartości te pochodzą z dochodów budżetowych, zysków przedsiębiorstw, operacji kredytowych itp.". Praca autora nie obejmuje „inwestycyj, związanych z obroną Państwa".

Za punkt wyjścia p. Pirożyński obrał rok wysokiej koniunktury 1928/9.

Wobec braku u nas opracowania urzędowego tego zagadnienia wszelkie zestawienia liczbowe w tym kierunku należy powitać z uznaniem.

K. K. O. o oddłużeniu w rolnictwie

Z powodu uchwał organizacyj rolniczych o konieczności dalszego oddłużenia rolnictwa czyni p. *S. Michalski*, naczelny redaktor dwutygodnika „*Oszczędność*", organu Związku K. K. O. w Warszawie, następujące rozważania (zeszyt z 20 marca):

Biorąc za podstawę projekt ustawy pos. Rączkowskiego, zamieszczony w tymże zeszycie, należałoby szacować ewentualne „ofiary" Komunalnych Kas Oszczędności, już po uwzględnieniu pomocy Skarbu Państwa, na sumę ok. 40 miln. zł. Autor cyfrowo dowodzi, że taki ciężar absolutnie przekracza możliwości finansowe tych instytucyj.

Proponowana struktura samych ulg, obok wielkich redukcyj wierzytelności, sprawiłaby, że instytucje kredytowe w ogóle nie byłyby „pewne co do realnej wartości swych aktywów".

Wreszcie perspektywy rozwoju kredytu rolniczego przedstawiałyby się jak najgorzej. „Wobec tendencyj dalszego oddłużenia, które — często wspomagane przez świadomą propagandę — rozszerzają psychozę niepłacenia i wyczekiwania, kasy byłyby zmuszone przejść do ostrej selekcji pożyczkobiorców, do zastosowania rzeczywiście deflacji, która nikomu — nie wyłączając samych kas — pożytku nie przyniesie".

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Recenzje

Henryk Tennenbaum. FINANSOWANIE INWESTYCYJ. — Rozważania o sposobie finansowania inwestycyj, robót publicznych i zbrojeń w okresie bezrobocia. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska", Warszawa 1939 r. str. 182.

Praca ta stanowi bodaj pierwszą w polskiej literaturze naukowej rozprawę na temat finansowania inwestycyj. Praca ta bezpośrednio nie wskazuje na to, że dotyczy aktualnych warunków, tylko szereg uwag świadczy o tym, że autor ma na myśli rzeczywistość polską, i że w pewnym sensie tezy jego mają charakter wskazań polityczno-gospodarczych.

W odniesieniu do zagadnienia inwestycyj autor zajmuje stanowisko zbliżone do Keynes'a i jego szkoły (J. Robinson i inni). Podobnie jak i w poprzednich swoich pracach kładzie prof. Tennenbaum duży nacisk na postawę psychiczna jednostki gospodarującej, analizuje tę postawę i wykazuje, że postawa konsumenta, wkładcy czy kierownika przedsiębiorstwa ma decydujący wpływ na przebieg zjawisk gospodarczych. Tym się autor różni od Keynes'a, który w ostatniej swej pracy wychodzi z założeń socjalnych (przełamania bezrobocia) ale stosunkowo mało wyciąga wniosków z obserwacji reakcyj psychicznych społeczeństwa i ich wpływu na przebieg zjawisk gospodarczych. Wyniki badań prof. Tennenbauma na ten temat rozsiane po jego ostatnich pracach są tak ciekawe, że zasługują na wyodrębnienie w osobne studium.

Analizując wnikliwie motywy, którymi się kierują kontrahenci transakcyj kredytowych, dochodzi autor do przekonania, że wpływ wysokości stopy procentowej na rozmiary inwestycyj i zatrudnienia był dotychczas grubo przeceniony w literaturze naukowej, i staje w wyraźnej opozycji do Keynes'a, który w „Teorii zatrudnienia, stopy procentowej i pieniądza" omawia wprawdzie wiele czynników, które działanie stopy ograniczają, a pomimo to opiera swą pracą teoretyczną na roli odgrywanej rzekomo przez tę czy inną wysokość procentu.

Z punktu widzenia teoretycznego na specjalną uwagę zasługuje obszerny wywód, w którym autor udowadnia, że w gospodarstwie bezpieniężnym i bezbankowym transakcje wymienne mogą mieć charakter kredytowy, i że — wbrew założeniom teoretyków — odstąpienie towaru na kredyt może być źródłem narodzin innej formy siły nabywczej mianowicie siły nabywczej reprezentowanej przez skrypt opiewający na daną ilość pożyczonych dóbr. Stąd wniosek, że inflacja nie musi być związana z emisją pieniądza i kreowaniem kredytu przez banki. Zwrócenie uwagi na to zagadnienie posiada nie tylko wartość teoretyczną ale także duże znaczenie praktyczne. Uwaga ekonomistów jest skierowana przede wszystkim na obserwowanie polityki banków i nie docenia zasadniczego znaczenia jakie posiadają znacznie większe rozmiary kredytów zaciąganych poza aparatem bankowym. W zastawieniu np. do boomu lat 1927 — 1929 zbyt wielką — naszym zdaniem — rolę przypisuje się ekspansji kredytowej banków, których kierownicy nieraz przeciwdziałali ekspansji kredytowej (np. enuncjacje i polityka Rady Rezerwy Federalnej w 1929 r.), a nie docenia się przemożnego wpływu jaki na przebieg koniunktury w tych latach wywierała postawa psychiczna społeczeństw i ogromne rozdęcie — statystycznie nieuchwytnych — kredytów pozabankowych.

Przechodząc do praktycznych wskazań polityczno - gospodarczych, autor stoi na stanowisku, że w okresie bezrobocia finansowanie odpowiednio kierowanych inwestycyj i zbrojeń powinno wywołać dodatnie skutki gospodarcze i zlikwidować bezrobocie przy czym, zgodnie ze szkołą szwedzką, staje na gruncie zwalczania obaw przed deficytem budżetowym. Wprawdzie sam charakter pracy zwalnia autora od obowiązku wchodzenia w szczegóły i wskazywania jak w praktyce program taki ma być realizowany, tym nie mniej wolno postawić pytanie czy śmiałe wkroczenie na drogę pokrywania wydatków publicznych kredytem nie wywołałoby tak ujemnych reakcyj psychicznych w społeczeństwie, że zamiast korzyści życie gospodarcze odniosłoby poważne straty. Takie pytanie musi stawiać polityk gospodarczy świadom tego, że postawa społeczeństwa — tak wnikliwie analizowana i rozumiana właśnie przez autora — decyduje o powodzeniu. Teoria Keynes'a wywarła podobno wpływ na politykę gospodarczą Rzeszy, która na największą skalę realizowała program inwestycyj publicznych dla rozładowania bezrobocia. Trudno ocenić o ile angielska teoria służyła Niemcom za wzór do relizowania, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że ekspansja kredytu państwowego jest najłatwiejsza do realizowania w krajach, w których nie tylko konsumcja, oszczędności i dyspozycja własnością jest kierowana, ale także reakcje psychiczne są kształtowane przez odpowiednią propagandę. Oczywiście nigdy wpływ czynników publicznych na postawę człowieka nie może być zupełny, w każdym razie jest on wyższy w krajach totalnych niż w krajach o bardziej liberalnych ustrojach w których istnieje większa obawa, że ujemna ocena sytuacji przez społeczeństwo może pokrzyżować realizację nawet najbardziej teoretycznie słusznego programu gospodarczego. Z punktu widzenia praktycznego można także robić zarzut, że autor niedostatecznie uwzględniał wpływ jaki program pełnego zatrudnienia musi wywrzeć na bilans płatniczy danego kraju, a tym samym na jego walutę. Zagadnienie to traktuje prof. Tennenbaum na marginesie swoich rozważań przy czym nie wyciąga jasnych wniosków ze stwierdzonego przez siebie przecenienia waluty. Odnosi się wrażenie, że autor jest zwolennikiem wprowadzenia elastycznych i zróżniczkowanych premii walutowych na wzór „Aufgeldów" stosowanych przez niektóre kraje. Nawiasowe omówienie tego tematu zwalnia nas od obowiązku dowodzenia, że premie walutowe okazały się w skutkach również szkodliwe jak premie „zwykłe" i są zarzucane przez kraje, które je pierwsze zaczęły stosować.

Ostatnia praca prof. Tennenbauma zawiera tyle oryginalnych myśli, że krótkie z konieczności omówienie jej nie jest łatwe. Duża jej wartość leży — jak to wskazaliśmy na wstępie — przede wszystkim w wykładzie teoretycznym. Jako dzieło naukowe nie może być bez zastrzeżeń traktowana jako wykład programu gospodarczego. *T. Sołowij.*

Andrzej Bieniek: ZARYS SYSTEMATYKI KOSZTÓW WŁASNYCH. Warszawa, 1938 r., stron 131 + XII. Wyd. Związek Księgowych w Polsce.

Praca powyższa stanowi naukowe ujęcie istoty kosztów własnych, ich analizy i podziału zarówno dla celów kalkulacji, jak i dla badania rozwoju przedsiębiorstwa.

P. Bieniek, opierając się na literaturze ekonomicznej i fachowej z działu kalkulacji, wprowadza czytelnika w dotychczasowy stan badań nad kosztami własnymi, a następnie przeprowadza syntezę tego zagadnienia, ustalając podział

kosztów na dwie zasadnicze grupy w zależności od celu, dla jakiego następuje badanie kosztów, a mianowicie: dla kalkulacji i dla ekonomiki przedsiębiorstwa.

Wskutek takiego podziału następuje pewnego rodzaju zrozumienie między strefą ekonomistów a strefą kalkulatorów i księgowych. Jedni i drudzy zajmując się kosztami własnymi, rozpatrują tę samą dziedzinę, a jedynie z różnych punktów widzenia przystępują do jej badania.

Dzięki tak ujętej pracy rzucone zostało światło na trudne i — trzeba przyznać — nie zawsze należycie zrozumiałe zagadnienie kosztów własnych. Toteż pracę p. Bieńka należy przyjąć z uznaniem, odda ona bowiem korzyść zainteresowanym czytelnikom.

Antoni Roman, Minister Przemysłu i Handlu: PROBLEMY I WYTYCZNE W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU, HANDLU I ŻEGLUGI. TOM III. Przemówienia wygłoszone w Sejmie i Senacie R. P. w sesji budżetowej 1939/40 r. Nakładem Tygodnika „*Polska Gospodarcza*", 1939 r. Str. 164.

Książka powyższa zawiera niezwykle cenne dla poznania zasad polskiej polityki przemysłowej, handlowej i morskiej przemówienia programowe p. Ministra Romana. Książka zawiera również mapki i wykresy obrazujące dotychczasowe wyniki w dziedzinie uprzemysłowienia kraju.

Dr Stefan Zbigniew Szyszkowski: ROK 1938 W DZIEDZINIE MORSKIEJ. Nakł. Tygodn. „Polska Gospodarcza", 1939 r. Str. 44.

Broszura zawiera nie tylko omówienie naszych osiągnięć w dziedzinie morskiej, lecz ponadto daje możność zorientowania się w całokształcie problemów i bolączek tej naszej najnowszej działalności gospodarczej. Napisana przez cenionego ekonomistę i znawcę zagadnień morskich, stanowi ona niezbędny podręcznik dla wszystkich, którzy interesują się rozwojem naszego handlu morskiego.

A. Bojko: DEKRET DEWIZOWY. Tekst jednolity z dnia 7 listopada 1938 r., rozporządzenia wykonawcze, przepisy związkowe, orzecznictwo. Księgarnia Prawnicza. Warszawa, 1939 r.

Powyższy zbiór przepisów został wydany w serii „Kieszonkowej Biblioteki Ustaw" jako nr. 46 i jako taki odznacza się zarówno wygodnym formatem jak i przystępną ceną. Korzystanie ze zbioru ułatwia zamieszczony w końcu skorowidz przedmiotowy.

Książki w językach obcych

Aureüs. BANQUES ET BANQUIERS. Paris, 1938, Flammarion, str. 208.
Percy Arnold. THE BANKERS OF LONDON. L. 1938, Hogarth Press. str. 108.

Dwie te książki stanowiące lekturę bardzo ciekawą cechuje jeden wspólny moment: uwydatniają one obie rolę człowieka w banku, bankiera jako tego który kieruje instytucją. Pierwsza z tych książek obejmuje historię bankowości od najdawniejszych czasów i wszystkich krajów, mówi o początkach bankowości, daje doskonałe charakterystyki wielkich bankierów odrodzenia — Fuggerów, Medyceuszów, a następnie i nowszych czasów, jak chociażby Rotszyldów. Druga część tej książki traktuje natomiast wyłącznie o bankach francuskich, dając charakterystyki i historię ważniejszych instytucji finansowych francuskich. Uwydatniając rolę jednostki w interesie bankierskim, autor występuje prze-

ciwko bankowości państwowej, przeciwko bankierowi-urzędnikowi państwowemu, nie mającemu żadnego z tych walorów osobistych, które przyczyniły się do powstania i rozwoju wspaniałych instytucji bankowych. Autor wypowiada się również przeciwko nadmiernej reglamentacji. „Jeżeli bankier, pisze on, ma pracować w sposób zadowalający dla publiczności i dla społeczeństwa należy pozostawić mu swobodę troskliwego czuwania nad jego rachunkiem strat i zysków. Klient zaś, jeżeli ma być zabezpieczony przeciwko ryzyku, ujawniającemu się dziś z większą siłą niż przed wojną, powinien znaleźć potrzebną gwarancję w zdolnościach fachowych i honorze osobistym bankiera, któremu zawierza swe kapitały".

Autor angielski zakreślił sobie temat znacznie węższy, mówiąc tylko o bankierach londyńskich, o największych instytucjach finansowych — domach finansowych, bankach prywatnych, domach dyskontowych, big five. Mówi on dużo o historii, jeszcze więcej o ludziach stojących na czele lub za poszczególnymi instytucjami, o ich stosunkach i powiązaniach Historie te pozwalają często lepiej zrozumieć pewne zjawiska niż gruntowne studia nad bilansami i zasadami polityki bankowej. Czyż nie jest np. niezbędną dla zrozumienia polityki Banku Angielskiego bliższa znajomość tajemniczej postaci, jaką jest jego gubernator, Montague Collet Norman. Wnuk George Warde Norman'a, piastujący przez 51 lat stanowisko Dyrektora Banku Angielskiego, prawnuk, po babce, bankiera londyńskiego Henry Stone, współwłaściciela domu bankowego Stone & Martin — dzisiejszego Mortins Banku, — syn bankiera Frederick Henry Norman'a i panny Collet, córki współwłaściciela domu bankowego Brown, Shipley & Co, Dyrektora, Wice-gubernatora i Gubernatora Banku Angielskiego — staje się dla nas Montague Collet Norman bardziej zrozumiałym, jako uosobnienie ducha i najlepszych tradycyj City, której emanacją Bank Angielski dotąd pozostaje.

Niewielka książeczka Percy Arnolda zawiera materiał, z którym powinien zapoznać się każdy, kto ma do czynienia z bankami i rynkiem pieniężnym Londynu. Po za tą stroną informacyjną zawiera ona jednak, podobnie jak i praca Aureüsa, dużo ciekawego materiału i stanowi doskonałą lekturę dla każdego pracownika bankowego. *(mr).*

Książki w języku polskim

Broda Antoni Stefan. ZADŁUŻENIE DROBNYCH GOSPODARSTW NA DZ. 1 LIPCA 1938. W-wa, 1939, P. I. N. G. W. w Puławach, str. 86.

Czerwiński Bolesław. POLITYKA FINANSOWA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W RÓŻNYCH KRAJACH. W-wa, 1938. „Społem", str. 110. Zł. 1,50.

Rybarski Roman. IDEE PRZEWODNIE GOSPODARSTWA POLSKI. W-wa, 1939, (b. w.), str. 212. Zł. 7.—.

Scheffs Marceli. Z HISTORII KSIĘGOWOŚCI. (Luca Paccioli). Pzn. 1939. Zw. Księgowych w Polsce, str. 335.

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, marzec 1939.

zawiera następujące artykuły: *The Gold Revaluation, The Bankers Speeches, Factors Distorting Bank Statistics* (A. V. Barber), *Away with the „Irrevocable" Unconfirmed Credit* (Maurice Jacobs), *After the Reichsbank Purge* (Paul Einzig) jak również kilka artykułów poświęconych Bułgarii.

THE BANKERS' MAGAZINE, London, marzec 1939.

przynosi artykuły: *The Bank Balance Sheets, The Cost of Defence, Regulating the Note Issue, The Stock Exchange and the Public* (F. E. Armstrong), *Assets Structure of the Joint Stock Banks* (A. V. Barber).

REVUE BANQUE ET BOURSE, marzec 1939.

zamieszcza dalszy ciąg artykułów omawiających program gospodarczy Konfederacji Generalnej Pracy, a mianowicie: *Le Plan de la C. G. T. et la réforme des Sociétés anonymes* (Raymond Bouyer), *Les Nationalisations dans le Plan de la C. G. T.* (Ch. Pineau), *Réforme Nécessaire de la loi de 1867* (Gilles Gozard), *Les fructueuses opérations du Crédit Foncier de France* (Francis Boland).

RIVISTA BANCARIA, luty 1939.

przynosi artykuły: *Moneta e credito in Eire — Aspetti e problemi* (G. Parravicini), *La formazione di capitale mobiliare* (M. Mazzuchelli) oraz szereg mniejszych notatek, obfity dział bibliograficzny i dane statystyczne dotyczące rynku finansowego Italii w r. 1938.

BANQUE, marzec 1939.

zawiera m. in. artykuły: *Le départ du dr Schacht et l'Evolution des Finances Allemandes* (Jean Desbois), *l'Annulation des Contrats-Or par les Lois Etrangères* (Robert Murat), *Le Canal de Suez et les Intérets Français* (Jean Daniel).

Czasopisma krajowe

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI

Numer 1-y z dnia 15 stycznia br.: Dr Z. Witkowski: „*Komunalne Kasy Oszczędności w 1938 r.*". — W. Konfrowicz: „*Przedwczesny alarm*". — Resztę numeru wypełniają: statystyka, kronika krajowa, przegląd wydawnictw.

Numer 2-gi z dnia 15 lutego br.: T. Adamczewski: „*Kompetencje kredytowe w K. K. O.*". — Mgr. A. Macholz „*Kilka słów o formie gwarancji wekslowej*". — M. Moczyński „*Reglamentacja ruchu wkładów w K. K. O.*". — W. Z. „*Kłopoty K. K. O. z kredytami rolniczymi*". Kronika, przegląd wydawnictw, i bilanse zamykają numer.

Numer 3-ci z dnia 15 marca br.: Dr Z. Witkowski „*Zmiana pokrycia i emisji złotego*". — Mgr. A. Macholz „*Książeczka oszczędnościowa jako kaucja złożona w związku z umową o pracę*". Na resztę numeru składają się normalne działy: statystyka, kronika, ogłoszenia i bilanse.

OSZCZĘDNOŚĆ

Numer 2-gi z dnia 20 lutego br.: T. K. „*Zmiany statutu Banku Polskiego*". — Inż. Ryszard Górka „*Potrzeby kredytowe wsi w zakresie budownictwa wiejskiego*". — Kaz. Lipiński „*Rozwój wkładów oszczędnościowych w 1938 r.*".

Resztę numeru uzupełniają: kronika, statystyka, ogłoszenia.

Numer 3-ci z dnia 5 marca br.: „*Rola Komunalnych Kas Oszczędności*". — Jan Jenek „*Niepotrzebne zgrzyty*". — Mgr. Roman Ujma „*Oszczędności emigracji sezonowej do Niemiec*". Kronika, ogłoszenia i bilanse zamykają numer.

STATYSTYKA

Tabl. I.

(W milionach zł)

Bank Polski

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe: złoto	Waluty i dewizy: zaliczone do pokrycia	Waluty i dewizy: niezaliczone do pokrycia	Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
1930 II	701,1	360,5	100,4	668,4	70,3	1.281,8	420,4	65,05
1932 II	606,5	51,4	124,1	645,2	118,5	1.151,0	165,8	49,00
1934 II	478,5	—	77,9	632,8	65,2	939,1	244,8	43,12[1])
1935 II	505,8	—	18,2	617,0	51,5	940,5	202,7	47,24
1936 II	445,1	—	17,1	613,7	97,7	979,1	162,3	42,69
1937 II	400,3	—	36,1	609,3	63,6	1.000,2	253,2	34,69
1938 II	437,1	—	26,5	570,0	29,5	1.015,9	248,6	35,75
„ IX	437,2	—	13,4	879,0	205,5	1.547,5	165,5	26,84
„ X	432,5	—	13,3	859,6	91,0	1.475,7	120,1	28,89
„ XI	441,6	—	12,0	838,3	85,5	1.372,8	186,3	30,08
„ XII	445,2	—	18,0	830,8	112,1	1.406,2	249,8	28,59
1939 I	446,3	—	18,3	745,6	98,1	1.348,2	200,2	30,28
„ II	446,8	—	16,9	756,4	97,2	1.354,1	216,0	30,04

[1]) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. wg nowych zasad pokrycia, tzn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miln. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w miln. zł.: Ogółem	Obieg pieniężny w miln. zł.: W tym bilon i monety srebrne	Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 5% List Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
1930 II	1.516,4	234,8	10,9	84	11,39	12,06
1932 II	1.393,6	242,6	12,8	60	13,86	16,28
1934 II	1 285,2	346.1	6,7	24	10,94	12,20
1935 II	1.319,5	379,1	5,6	13	9,42	10,04
1936 II	1.387,0	407,9	4,7	12	9,54	8,71
1937 II	1.427,8	427,6	5,1	6	9,65	9,92
1938 II	1.438,0	422.1	4,5	10	7,72	7,81
„ IX	2.008,7	461,2	3,9	3	7,08	7.97
„ X	1.947,9	472,2	6,9	13	7,16	7,82
„ XI	1.828,1	455,3	4,0	14	7,27	7,86
„ XII	1.866,4	460,2	4,6	15	7,38	7,87
1939 I	1.791,7	443,6	.	12	7,23	7,60
„ II	1.800,0	445,9	.	.	7,19	7,46

U w a g i d o t a b l i c:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Koniunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wg własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premiowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału. Kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	21.II 1939	28.II 1939	7.III 1939	14.III 1939	21.III 1939
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em.	zł.	93,50	96,00	97,75	96,00	90,00
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em.	„	94,00	96,00	—	95,00	89,00
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	45,00	44,75	44,00	44,00	—
4% Poż. Konsolidac. 1936 r.	zł.	68,50	68,75	68,50	68,25	66,50
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	—	—	—	70,00	69,00
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	68,00	69,50	69,50	69,00	68,13
4½% Państw. Poż. Wewnętrzna 1937 r. . .	zł.	67,25	68,25	67,75	66,50	65,75
5½% l. z. i obl. kom. B.G.K	zł.	81.00	81,00	81,00	81,00	81,00
6% obl. bank. B.G.K. III em.	zł.	97,00	97,00	97,00	97.00	97,00
5½% listy zast. P. B. R.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
Listy zastaw. tow. kredyt.						
4½ L. Z. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie	zł.	64,50	65,00	65,25	65,25	63,00
4½% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serii K. 1933	zł.	—	—	—	—	—
5% L. Z. T. K. r. 1933	„	74,38	74,25	74,00	73.50	71,75
5% „ „ m. Łodzi .	„	67,50	67,75	67,00	66,75	65,00
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	134,00	134,00	132,50	130,50	128,00
„Siła i Światło"	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów . .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	38,75	43,00	41,00	41,25	37,25
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutniczych . .	100 „	42,75	45.00	43,00	42,50	38,25
Ostrowieckie Zakłady . .	100 „	79,25	84,00	—	82,25	77,25
Lilpop, Rau Loewenstein	100 „	94,35	95.50	95,50	94,00	—
Modrzejow. Z. Górn. Hutn.	50 „	21,50	21,25	23,00	22,50	19,50
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	100 „	58,50	61,75	62,00	60,75	56.75
Haberbusch i Schiele . .	100 „	—	70,00	70,50	71,00	65,00
Żyrardów	100 „	67,50	71,00	67,50	67,50	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgia.	100 Blg.	89,50	89,30	89,30	89,10	89,55
Berlin	100 Mk.	—	—	—	—	—
Holandia	100 Fl.	284,00	283,00	282,00	282,15	281,80
Londyn	1 £	24,87	24,89	24,90	24,90	24,87
Nowy-York	1 Dol.	5,30	—	5,30½	5,30¼	5,30½
Nowy-York telegr. . . .	1 „	5,30⅜	5,30¼	5,30½	5,30½	5,30¾
Paryż	100 Fr.	14,07	14,07	14,08	14,08	14,06
Praga	100 K.	—	—	—	18,10	—
Szwajcaria	100 Fr.	120,60	120,55	120,55	120,60	119,40
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miliony Ł).					
31.XII. 1931	121.3	—	27.3	174.4	364,1
1.I. 1936	200.6	—	23.7	177.8	411,8
30.XII. „	314.2	—	17.5	201.9	467,4
29.XII. 1937	326.4	—	7.3	168.6	505,3
28.XII. 1938	326.4	—	28.5	153.7	504,7
25.I. 1939	126.4	—	18.8	167.8	463,8
22.II. „	126.4	—	17.5	154.6	472,7
Bank Francji (miliony franków)					
31.XII. 1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII. 1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
30.XII. 1936	60 359	14	11 289	15 744	89 341
30.XII. 1937	58 933	—	10 066	22 787	93 837
29.XII. 1938	87 265	—	11 568	30 657	110 935
26.I. 1939	87 266	—	8 916	30 380	109 378
23.II. „	87 266	—	9 806	27 635	111 162
U. S. A. Fed. Res. Bank (miliony dolarów)					
31.XII. 1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII. 1934	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
31.XII. 1936	9129,5	—	7,2	7187,2	4167,9
29.XII. 1937	9120,0	—	16,0	7535,0	4283,0
21.XII. 1938	11763,0	—	9,0	10011,0	4483,0
18.I. 1939	11896,0	—	5,0	10365,0	4338,0
22.II. „	12050,0	—	5,0	10516,0	4344,0
Bank Rzeszy (miliony marek)					
31.XII. 1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4745,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.XII. 1936	66,5	5,7	5447,6	1012,4	4980,1
31.XII. 1937	71,0	6,0	6131,0	1059,0	5493,0
31.XII. 1938	71,0	6,0	8244,0	1527,0	8223,0
31.I. 1939	71,0	6,0	7160,0	1119,0	7816,0
28.II. „	71,0	6,0	7361,0	1105,0	7939,0
Bank Gdański (miliony guldenów)					
31.XII. 1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
15.XII. 1936	29,4	0,1	15,8	10,1	29,6
31.XII. 1937	28,0	3,0	17,0	12,0	36,0
31.XII. 1938	28,0	1,0	27,0	20,0	37,0
31.I. 1939	27,0	1,0	25,0	15.0	39,0
28.II. „	26,0	1,0	24,0	16,0	39,0

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 marca 1939 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglia	30.VI. 1932	$2\frac{1}{2}$	2
Belgia	27.X. 1938	3	$2\frac{1}{2}$
Bułgaria	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	31.XII. 1935	$3\frac{1}{2}$	3
Dania	23.II. 1939	4	$3\frac{1}{2}$
Estonia	1.X. 1935	4	$4\frac{1}{2}$
Finlandia	1.XII. 1934	$4\frac{1}{2}$	4
Francja	3.I. 1939	$2\frac{1}{2}$	2
Gdańsk	1.I. 1937	5	4
Grecja	4.I. 1937	7	6
Hiszpania	15.VII. 1935	$5\frac{1}{2}$	5
Holandia	2.XII. 1936	$2\frac{1}{2}$	2
Irlandia	30.VI. 1932	$3\frac{1}{2}$	3
Japonia	11.III. 1938	3,285	3.46
Jugosławia	1.II. 1935	$6\frac{1}{2}$	5
Litwa	1.VII. 1937	$5\frac{1}{2}$	5
Łotwa	1.I. 1939	$5—5\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}—5$ *)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegia	5.I. 1938	4	$3\frac{1}{2}$
P o l s k a	17.XII. 1937	5	$4\frac{1}{2}$
Portugalia	11.VIII. 1937	$4\frac{1}{2}$	4
Rumunia	5.V. 1938	$4\frac{1}{2}$	$3\frac{1}{2}$
Stany Zj. (New-York)	26.VIII. 1937	$1\frac{1}{2}$	1
Szwajcaria	25.XI. 1936	2	$1\frac{1}{2}$
Szwecja	29.XI. 1933	3	$2\frac{1}{2}$
Węgry	28.VIII. 1935	$4\frac{1}{2}$	4
Włochy	18.V. 1936	5	$4\frac{1}{2}$

*) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

D a t a	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
4.III.1938	1	$\frac{1}{2}$	$2\frac{5}{8}$-$2\frac{7}{8}$	$2\frac{3}{4}$	$\frac{7}{16}$	$\frac{9}{16}$	$2\frac{7}{8}$	$3\frac{1}{2}$
31.XII „	1	$\frac{1}{2}$	$2\frac{7}{8}$-$3\frac{1}{8}$	2	$\frac{7}{16}$	$1\frac{1}{16}$	$2\frac{7}{8}$	$2\frac{1}{2}$
31.I.1939	1	$\frac{1}{2}$	$2\frac{7}{8}$-$3\frac{1}{8}$	$1\frac{3}{4}$	$\frac{7}{16}$	$\frac{17}{32}$ $\frac{9}{16}$	$2\frac{7}{8}$	2
28.II. „	1	$\frac{1}{2}$	$2\frac{7}{8}$-$3\frac{1}{8}$	$1\frac{3}{4}$	$\frac{7}{16}$	$\frac{17}{32}$-$\frac{9}{16}$	$2\frac{7}{8}$	$1\frac{7}{8}$

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr Stefan Buczkowski*
Sekretarz red.: *Stefan Widyk.*

Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Sp. z o. o. Nowy-Świat 54, tel.: 615-56 i 242-40.

U W A G I

dla Autorów nadsyłających artykuły do „Banku".

Redakcja miesięcznika „BANK" mieści się w Warszawie, Nowy Świat 7 m. 39 i jest czynna codziennie od g. 11 — 13.

Wszelkie artykuły, notatki i wydawnictwa należy kierować do Redakcji pisma.

Redakcja przyjmuje tylko takie artykuły i notatki, które dotychczas nie były w Polsce drukowane i pod warunkiem, że autor nie zamieści jednocześnie artykułu lub notatki na ten sam temat w innym czasopiśmie lub dzienniku.

Przy opracowywaniu artykułów lub notatek dla „Banku" autorzy winni uwzględniać materiał, zamieszczony na ten sam temat w dotychczasowych rocznikach oraz wydawnictwach „Banku" i na materiały te powołać się.

Nadsyłany materiał winien być przepisany na maszynie; w przeciwnym razie redakcja oddaje rękopis do przepisania i należność za to potrąca z honorarium.

O tym, czy artykuł zostanie wydrukowany, decyduje Redakcja dopiero po przeczytaniu całego artykułu, to też uprzednie zapytania i ew. podanie treści artykułu są zbędne.

Rękopisy nadesłane do Redakcji są zwracane jedynie na specjalne żądanie po opłaceniu porta.

P R E N U M E R A T A „B A N K U".

wynosi

w kraju:	za granicą:
rocznie 18 zł. półrocznie 9 zł.	rocznie 20 zł. półrocznie 10 zł.
dla pracown. bank. rocz. 12 zł.	dla pracown. bank. rocz. 15 zł.

Cena pojedyńczego numeru zł. 1.50.

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 2.777.

CENNIK OGŁOSZEŃ WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Administracja pisma jest czynna codziennie od g. 11 — 13.

Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39, tel. 9.27-66.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Sp. z ogr. odp. Nowy-Świat 54, tel. 615-56 i 242-40.